

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Pismo dla bibliotek publicznych, szkolnych i pedagogicznych

Kwiecień

4/2006



BEATA WYSZKOWSKA
Biblioteka w szkole muzycznej

HANNA ZDUNEK
Bezpieczeństwo i higiena
książki w bibliotece

EWA GRUDA
Sto książek do czytania

GRAŻYNA BILSKA
Polubić kontrolę



OKAZJA!!!

DOBRE I WARTOŚCIOWE – BARDZO TANIO!

Drodzy Czytelnicy!

Proponujemy Wam uzupełnienie Waszych zbiorów a także zbiorów bibliotek, w których pracujecie, o książki wartościowe, które są końcówkami nakładów. Sądzymy, że będzie to także ciekawa oferta dla studentów i wszystkich innych osób doksztalających się.

DAJEMY BARDZO ATRAKCYJNE CENY ZA NAPRAWDĘ WARTOŚCIOWE KSIĄŻKI

1. Pr. zb. – *Biblioteka a niepełnosprawność w rodzinie* – 5 zł
2. J. Szmidt – *Biblioteki polskie we współczesnym Londynie* – 5 zł
3. Pr. zb. – *Biblioteki publiczne w erze cyfrowej. Poradnik Pulmana* – 10 zł
4. Pr. zb. – *Co nam zostało z tych lat? 80-lecie „Bibliotekarza” i 50-lecie „Poradnika Bibliotekarza”* – 5 zł
5. J. S. Bystroń – *Człowiek i książka* – 5 zł
6. D. Grygrowski – *Dokumenty nieksiążkowe w bibliotece* – 18 zł
7. Pr. zb. – *Działalność bibliotek publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA–UNESCO* – 5 zł
8. Pr. zb. – *Jak pomagać bibliotekom. Dylematy czasu przemian* – 1 zł
9. J. Wołosz – *Jaka biblioteka publiczna* – 5 zł
10. D. Kuźmina – *Jakub Wujek (1541-1597)* – 10 zł
11. A. Łysakowski – *Katalog przedmiotowy* – 5 zł
12. D. Kuźmina – *Katechizmy w Rzeczypospolitej* – 10 zł
13. Pr. zb. – *Kustosze zbiorów specjalnych* – 3 zł
14. M. Dembowska – *Metoda bibliografii polskiej Karola Estreichera* – 5 zł
15. Pr. zb. – *Narodowe i regionalne serwisy bibliograficzne* – 5 zł
16. A. Zielak – *Niepełnosprawni w świecie Internetu* – 3 zł
17. Pr. zb. – *Obsługa informacyjna w bibliotekach warszawskich* – 3 zł
18. Pr. zb. – *Ochrona i konserwacja zbiorów bibliotecznych* – 5 zł
19. Pr. zb. – *Ochrona narodowego zasobu bibliotecznego* – 5 zł
20. A. Czerwińska – *Pismo i książka w systemie L Braille’a w Polsce. Historia i funkcje rewalidacyjne* – 3 zł
21. W. J. Podgórski – *Poeci na tulaczce* – 9 zł
22. Pr. zb. – *Samorządowe biblioteki powiatowe. Projekcje i realia* – 3 zł
23. M. Kisilowska – *Skamandryci w fotografii i fonografii* – 5 zł
24. Pr. zb. – *Standaryzacja kosztów w bibliotekach publicznych* – 3 zł
25. W. Januszko – *Systemy informacji gospodarczej* – 3 zł
26. S. Błaszczyk – *Trwałość papieru w książkach polskich* – 3 zł
27. K. Wodniak – *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki* – 10 zł
28. Pr. zb. – *Wypożyczenia międzybiblioteczne. Stan i perspektywy* – 3 zł
29. M. Banacka – *Zaśluski i inicjatywy artystyczne* – 5 zł
30. B. Orłowski – *Zarys dziejów nauk matematyczno-przyrodniczych dla bibliotekarzy* – 3 zł
31. Pr. zb. – *Zasługi dla SBP* – 3 zł
32. Pr. zb. – *Znawcy rękopisów* – 3 zł

ZAMÓWIENIA:

Dział Promocji i Kolportażu:
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Tel. (0-22) 825-50-24
Faks: (0-22) 825-53-49
E-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

UWAGA! Ceny ww. pozycji aktualne od 1.04.2006 r.

Poradnik **BIBLIOTEKARZA** nr 4 (673), 2006

Ukazuje się od roku 1949

W NUMERZE:

Jadwiga Chruścińska	2	Od redaktora
PROBLEMY • DOŚWIADCZENIA • OPINIE		
Agata Arkabus	3	Informacja biblioteczna o regionie
Beata Wyszowska	6	Biblioteka w szkole muzycznej
Hanna Zdunek	9	Bezpieczeństwo i higiena książki w bibliotece
Radosław Olkuśnik	11	Złóż wniosek do...
<i>Cyfrowe okolice (8)</i>		
Henryk Hollender	13	„Piszę, czytam, klikam”
PRAWO W BIBLIOTECE		
Lucjan Biliński	14	Oczekiwania bibliotekarzy wobec samorządowców
Krystyna Kuźmińska	16	Dokształcanie i doskonalenie zawodowe pracowników Uprawnienia dyrektora biblioteki gminnej o jednoosobowej obsadzie do dodatku funkcyjnego
RELACJE		
Justyna Jasiewicz	18	Konferencja BOBCATSSS 2006
KSIĄŻKA		
<i>Moje lektury</i>		
Robert Beller	19	Książka na przestrzeni dziejów
<i>Salon Pisarzy – Bogdana Klukowskiego</i>	21	Cesarz reportażu
<i>Świat książki dziecięcej</i>		
Ewa Gruda	23	Sto książek do czytania
	27	Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać! Oprac. Jadwiga Chruścińska
BIBLIOTEKA • ŚRODOWISKO		
<i>Prezentacje bibliotek</i>		
Katarzyna Matyjasik	28	Jubileuszowy rok Biblioteki Miejskiej w Inowrocławiu
Elżbieta Złotucha	31	W opolskiej bibliotece z tradycją za pan brat
Danuta Wędrowska	32	Impreza integracyjna
Z WARSZTATU METODYKA		
Grażyna Bilski	34	Polubić kontrole
Anna Tymoszuik,	36	Najciekawszy pomysł na „Głośne czytanie dziecku”. Konkurs
Wanda Sidorowska,		
Irena Winiarska,		
Marzanna Kozłowska		
Robert Skorupa	38	Czarno na białym
<i>Wi@domości</i>	42	

Spisy treści „Poradnika Bibliotekarza” dostępne w Internecie pod adresem <http://ebib.oss.wroc.pl/czasopisma/czas2.html> „Elektroniczny Biuletyn Informacyjny Bibliotekarzy”. Informujemy również naszych Czytelników, że mogą korzystać z adresu poczty e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl; sprzedaz_sbp@wp.pl

W okresie integracji naszego kraju z Unią Europejską warto zwrócić uwagę na cykl konferencji realizowanych przez Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej wspólnie z bibliotekami „pogranicza” współpracującymi w ramach euroregionów. Dotychczas odbyły się trzy tego typu spotkania w Bibliotece Narodowej w Warszawie poświęcone bibliotekom regionu Karpackiego, Pomorza Zachodniego i Ziemi Lubuskiej – oczywiście w aspekcie działań euroregionalnych. Udział w tych interesujących obradach daje jej uczestnikom możliwość bliższego poznania zakresu działalności bibliotek obu przygranicznych krajów: placówek polskich, niemieckich, szwedzkich i słowackich. A ich wspólny dorobek jest już nie mały; zaliczyć do niego można wiele udanych spotkań autorskich, literackich, konkursów czytelniczych, konferencji problemowych, wyjazdów integracyjnych i spotkań osobistych. Cieszy fakt, że biblioteki, zwłaszcza publiczne wypełniają i mogą skutecznie wypełniać misje wzajemnego zbliżenia obu narodów, dla których wspólna historia nie była zbyt łaskawa. Są instytucjami, z których korzysta znaczny procent społeczeństwa lokalnego – i to po obu stronach granic. Jest to tym bardziej cenne, że bibliotekarze tych euroregionów żyją podobnymi problemami zawodowymi, pomimo pewnego zróżnicowania charakteru prac i poziomu usług bibliotecznych. Prezentacje multimedialne obrazujące zakres takiej współpracy wyglądają efektownie, sprawiają wrażenie bogactwa form, udanych pomysłów, inicjatyw. To jest jedna strona medalu, a druga, to trudny i zarazem zmusny proces przełamywania wzajemnych urazów, niechęci, pewnej obcości – cech – wyniesionych z okresu trudnej historii sąsiadujących narodów. Współpraca ta najczęściej inicjowana jest i podtrzymywana przez polskie biblioteki... Jest często wynikiem właśnie zmuszonego procesu kształtowania zasad wzajemnej współpracy. Ten proces określić można jako sukces polskich bibliotek działających w regionach pogranicza, któremu towarzyszy obawa, zgodnie z relacją jednej z prelegentek „aby Warszawa czegoś nie popsufa”. We wspólnych działaniach bibliotek euroregionalnych zauważyć można trzy nurty: naukowy, prowadzony w zakresie wyjaśniania, prostowania zawitych często losów historii sąsiadujących ze sobą narodów, narosłych kontrowersji, rozbieżności, białych plam; kontakty między bibliotekarzami typu „face to face”, które przyniosły już konkretne efekty przełamywania wzajemnych barier oraz nurt integrujący środowiska twórcze (literackie, aktorские), samorządowe. Kolejną konferencję poświęconą funkcjonowaniu bibliotek publicznych w euroregionach (doświadczenia w przygranicznej współpracy bibliotek) zapowiada Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Bezpośrednim jej organizatorem będzie Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Zamościu, a planowany termin jej realizacji to wrzesień 2006 r. To dobra wiadomość dla bibliotekarzy zainteresowanych tą problematyką i bibliotek, które w ciągu ostatnich kilku lat wypracowały sprawdzający się w praktyce styl współdziałania z bibliotekami po drugiej stronie granicy państwowej – ku obojmu pożytkowi.

Z materiału zawartego w numerze 4 „Poradnika Bibliotekarza” polecam Państwu artykuł Beaty Wyszkwowskiej pt. „Biblioteka w szkole muzycznej”. Problemy bibliotekarstwa muzycznego rzadko są przedmiotem rozważań w prasie zawodowej. Praca tego typu biblioteki wymaga specyficznej wiedzy i zasad praktycznych. Również interesujący jest materiał Hanny Zdunek pt. „Bezpieczeństwo i higiena książki w bibliotece”, w którym autorka wyjaśnia czytelnikowi podstawowe problemy polityki zabezpieczania i ochrony zbiorów, adekwatnej do potrzeb XXI w. (mieszczące się w zakresie pojęć: profilaktyka, konserwacja, dygitalizacja). Ostrzega, aby w „pędzie ku nowoczesności nie zapomnieć o bezpieczeństwie i przyszłości zbiorów”. Z pewnością przydatny w praktyce zawodowej będzie materiał „Złóż wniosek do...” zawierający informację o dostępnych w Polsce fundacjach dysponujących środkami finansowymi na realizację zadań kulturalno-edukacyjnych.

W tym numerze gościmy po pewnej przerwie ulubioną autorkę naszych czytelników – Ewę Grudę. Tym razem w „Świecie książki dziecięcej” możemy zapoznać się z Książkami Roku 2005 wytypowanymi w plebiscyfie Polskiej Sekcji IBBY. Artykuł „Sto książek do czytania” E. Grudy jest znakomitą okazją do bliższego przyjrzenia się najnowszej i zarazem najlepszej literaturze dla dzieci i młodzieży minionego roku. Polecam jak zwykle bogaty materiał działu <Prawo w bibliotece> oraz stałe cykle, felietony i inne materiały włączone do numeru kwietniowego.

* * *

Redakcja czasopisma spotyka się z różnymi opiniami nt. nowej okładki pisma, można powiedzieć, iż każdy czytelnik ma inną koncepcję takiej okładki. Prosimy zatem – piszcie do nas, wasze opinie, uwagi krytyczne pomogą nam w przyszłości przygotować taki projekt, który zadowoli większą liczbę odbiorców „Poradnika”. Na wasze sugestie czekamy pod naszymi adresami mailowymi.

JADWIGA CHRUSCIŃSKA

Informacja biblioteczna o regionie

AGATA ARKABUS

Informacja naukowa uznana została we współczesnym świecie za jeden z zasadniczych zasobów, stanowiących podstawę rozwoju społeczno-gospodarczego państwa. Najważniejszą cechą informacji naukowej jest to, że jest ona ciągła i niewyczerpalna.

Działalnością informacyjną nazywamy organizowanie i doskonalenie przepływu informacji, przy czym mówimy o niej wówczas, gdy przekazywanie informacji nie jest czynnością jednorazową, lecz wielokrotną i powtarzalną. Termin „działalność informacyjna” jest coraz powszechniej używany zamiast pojęcia „służba informacyjno-bibliograficzna”. Słowo „działalność” sugeruje aktywną oraz ekspansywną postawę bibliotekarza w upowszechnianiu informacji. Są różne rodzaje i formy usług informacyjnych w bibliotece. Wyróżniamy tzw. informację bierną – usługową, która polega na udzielaniu odpowiedzi na pytania czytelników i informację czynną – propagującą zbiory i usługi biblioteki, wyprzedzającą zgłoszenia czytelników, wychodząc naprzeciw ich potrzebom.

Ze względu na zasięg informacja może być indywidualna, udzielana konkretnemu czytelnikowi, bądź zbiorowa, adresowana do nauczycieli, uczniów, rodziców lub określonych grup społecznych. Ze względu na przedmiot (treść) wyróżnia się: informację biblioteczną dotyczącą biblioteki i jej zbiorów; katalogową, czyli informacje o istniejących w bibliotece katalogach oraz ich zawartości; bibliograficzną, czyli informowanie o piśmiennictwie, wyszukiwanie opisów bibliograficznych potrzebnych materiałów i ich uzupełnianie; sporządzanie zestawień bibliograficznych; pomoc w korzystaniu z bibliograficznych baz danych; dokumentacyjną, dotyczącą zawartości treściowej materiałów bibliotecznych; tekstową, czyli sporządzanie i dostarczanie tekstów bądź reprodukcji materiałów biblio-

tecznych; rzeczową, czyli podawanie konkretnych faktów, danych, nazwisk związanych z konkretnymi zapytaniami z różnych dziedzin.

Biblioteki w różny sposób gromadzą, opracowują oraz informują o zbiorach dotyczących własnego regionu lub wybranego obszaru. Zadaniem Biblioteki Narodowej było od początków jej powstania gromadzenie, przechowywanie i udostępnianie całej produkcji umysłowej narodu polskiego i innych narodów mieszkających na obszarze państwa polskiego, wyrażonej pismem, drukiem lub innymi środkami (nagrania dźwiękowe, filmy, grafika itp.). Do trwałych zadań BN należy także działalność informacyjna, bibliograficzna, biblioteczna, naukowo-badawcza, normalizacyjna. Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej opracowuje i publikuje bibliografię narodową, w skład której wchodzi także materiały dotyczące poszczególnych miast, regionów, terenów lokalnych. Specyfika Biblioteki Narodowej wśród bibliotek naukowych wynika bezpośrednio z jej wyjątkowej funkcji gromadzenia i zachowania całości polskiej produkcji wydawniczej. W związku z tym ma ona najszerszy profil zbiorów dostępny dla wszystkich obywateli kraju, którzy ukończyli 18 rok życia. Komunikaty zgłaszane do BN można podzielić na:

- zapytania kierowane przez użytkowników poszukujących informacji z różnych dziedzin nauki dla celów naukowych lub zawodowych,
- zapytania o charakterze informacyjnym.

Oba typy pytań mogą być bardziej lub mniej dokładne i konkretne, zależne od poziomu wiedzy już posiadanej przez użytkownika i kierunku jego zainteresowań.

Biblioteki publiczne należą do placówek szczególnie predysponowanych do gromadzenia publikacji wydanych w ich zasięgu i tematycznie związanych z lokalnym życiem i kulturą. Zgodnie z art. 27 ust. 2 pkt 5 ustawy z dnia 9 kwietnia 1968 r. do zadań biblioteki publicznej stopnia wojewódzkiego należy gromadzenie materiałów bibliotecznych dotyczą-

cych własnego regionu. Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach wskazuje, iż do zadań bibliotek wojewódzkich, jak i powiatowych należy pełnienie funkcji ośrodka informacji biblioteczno-bibliograficznego, organizowanie obiegu wypożyczeń międzybibliotecznych, opracowywanie i publikowanie bibliografii regionalnych, a także innych materiałów informacyjnych o charakterze regionalnym. Z usług bibliotek publicznych korzysta różnorodna liczba użytkowników – zazwyczaj mieszkańców konkretnego środowiska lokalnego. Na różnorodność zapytań czytelników wpływają dodatkowo ich zainteresowania. Komunikaty kierowane do bibliotekarzy mogą więc być pytaniami z różnych dziedzin. Każde z pytań dodatkowo może być bardziej lub mniej konkretnie sformułowane. Zróżnicowanie tematyczne oraz indywidualne cechy poszczególnych użytkowników kształtują formę zapytania. Stylistyka wypowiedzi, dobór terminologii lub jej brak, poprawność gramatyczna zależą będzie od poziomu szczegółowości pytań, przygotowania edukacyjnego użytkownika, środowiska, a także poziomu zainteresowania odpowiedzią. Tworzenie zbiorów informacji bibliograficznej o życiu i twórczości autorów z historycznej dzielnicy państwa, czy o terytorium utworzonym w danym czasie (w wyniku podziału administracyjnego na województwa, powiaty lub gminy), służy celom naukowym, ideowo-politycznym i patriotycznym.

Biblioteki pedagogiczne posiadają zbiory służące kształceniu i doskonaleniu zawodowemu nauczycieli oraz realizacji programu nauczania i wychowania uczniów. Gromadzą one głównie wydawnictwa z zakresu pedagogiki i nauk pokrewnych. Z usług placówek tego typu korzystają nauczyciele, studenci pedagogiki i kierunków nauczycielskich oraz uczniowie wyższych klas szkół średnich. W swych zbiorach biblioteki pedagogiczne zawierają także materiały przydatne w opracowaniu i przekazywaniu wiedzy. Są to publikacje dotyczące poszczególnych przedmiotów nauczania. Wprowadzenie ścieżki edukacyjnej „Edukacja regionalna – dziedzictwo kulturowe w regionie” doprowadziło do powiększania zbiorów o tematyce regionalnej i lokalnej. Rozpowszechnianie wiedzy o własnej miejscowości przyczynia się do poznania rodzinnej miejscowości, jej historii i kultu-

ry. Forma pytań kierowanych do pracowników biblioteki jest staranniejsza pod względem językowym, gdyż kontakt traktowany przez użytkownika jako zewnętrzny wymusza zastanowienie się nad poprawnością zdań. Pewne różnice mogą wiązać się z lokalizacją geograficzną placówki (gwara lokalna i śródowiskowa).

Innego rodzaju działalność informacyjną prowadzi biblioteka szkolna. Przede wszystkim powinna opracowywać i rozpowszechniać informacje o literaturze pedagogiczno-metodycznej, propagować czytelnictwo książek i czasopism, uczyć techniki sporządzania notatek oraz korzystania ze źródeł, wydawnictw i systemów informacyjnych. Należy zwrócić szczególną uwagę na uczniów zainteresowanych jakąś tematyką szczegółową. Biblioteka szkolna jest placówką informacji, w której pierwszy raz uczeń spotyka dokumentacyjne źródła informacji i podejmuje pierwsze próby samodzielnego wyszukiwania interesujących go książek, artykułów czy wiadomości o wydarzeniach związanych z regionem.

Współczesny bibliotekarz nie może ograniczać się jedynie do udostępniania materiałów bibliotecznych. Funkcja informowania o zbiorach bibliotecznych i ich treści wysuwa się na plan pierwszy wśród zadań bibliotek. Trudno wyobrazić sobie współczesną bibliotekę – niezależnie od typu i rodzaju, miejsca i czasu – nie pełniącą służby informacyjnej na rzecz użytkowników.

W bibliotekach wciąż najbardziej popularnym rodzajem wymiany informacji w relacji bibliotekarz – czytelnik jest kontakt osobisty. Różne formy i okoliczności kontaktów z czytelnikami są jednocześnie okazją do poznawania ich potrzeb i zbierania informacji oraz możliwością przedstawiania biblioteki, jej zbiorów i usług. Postępowanie bibliotekarza powinno wynikać ze świadomego reprezentowania placówki, w której pracuje oraz z konieczności właściwego zrozumienia pytania stawianego przez użytkownika. Bez tego bowiem nie otrzyma on odpowiednich informacji czy dokumentów. W pracy bibliotekarza zdarzają się dwa rodzaje pytań zadawanych przez użytkowników. Są to pytania banalne, na które odpowiedzi udziela się wręcz rutynowo oraz pytania, które wymagają od pracowników biblioteki pewnego wysiłku, spowodowanego poznaniem, wyszukaniem i pokierowaniem

czytelnika do odpowiednich zbiorów i materiałów. W przypadku pytań skomplikowanych najtrudniejsze jest właściwe ich zrozumienie. Zadanie to jest trudne, gdyż właściwie każdy człowiek przekazuje swoje potrzeby w indywidualny sposób. W informacji ustnej ważna jest staranność wypowiedzi i dbałość o dykcję (w przypadku trudnych nazwisk, tytułów).

Inną z form działalności informacyjnej jest wolny dostęp czytelników-użytkowników informacji do półek bibliotecznych. Ta forma kontaktu ze zbiorami może wyraźnie rozszerzyć potrzeby informacyjne użytkowników i równocześnie w większej mierze je zaspokoić. Częstymi pytaniami stawianymi przez osoby korzystające ze zbiorów tego rodzaju są prośby o pomoc w zorientowaniu się, jak uporządkowane są zbiory, gdzie można szukać potrzebnych dokumentów itp.

Coraz częściej bibliotekarze udzielają porad i informacji przy wykorzystaniu telefonu, Internetu, poczty elektronicznej. Komunikacja tego rodzaju ma już charakter pośredni. Osoby udzielające odpowiedzi przez telefon mają okazję do budowania dobrego wizerunku biblioteki w gronie aktualnych bądź przyszłych czytelników. Odpowiedni ton prowadzonej rozmowy, cierpliwość w przypadku niejasnego przedstawienia zapytania oraz rzetelna odpowiedź pozostawia rozmówcom wrażenie kompetentnej obsługi.

Stosunkowo nowym kanałem wymiany informacji jest od kilku lat poczta elektroniczna. Jest ona narzędziem komunikacyjnym stosowanym coraz częściej w wymianie informacji z czytelnikiem. Trudne nazwiska, specjalistyczne tytuły i terminy łatwiej odszyfrować, jeśli są zapisane. Komunikacja za pomocą poczty elektronicznej jest stosunkowo niewiele bardziej czasochłonna niż telefoniczna, za to bardziej wiarygodna ze względu na czytelną i jasną formę. Poważnym problemem przy wykorzystaniu tego narzędzia jest liczba listów, jakie mogą napłynąć. Mimo tego, problem ten powinien znaleźć rozwiązanie w placówkach, gdyż rozwój mediów jest bardzo duży, a liczba ich użytkowników powiększa się stale.

Sieci komputerowe pozwalają wszystkim użytkownikom zarówno osobom prywatnym, jak i instytucjom, zdobywać i wymieniać poszukiwane informacje. Dużą reklamą i promocją biblioteki są własne witryny interneto-

we. Mogą one pełnić wiele różnych funkcji, od informacyjnych i promocyjnych, po instruktażowe i szkoleniowe. Przede wszystkim jednak powinny stanowić wizytówkę biblioteki, pozwalającą na szybkie i sprawne zorientowanie się w funkcjach i zadaniach danej jednostki. Strona internetowa powinna zachęcać do korzystania z danego serwisu, umożliwiać łatwy kontakt z serwisami innych bibliotek, a także ułatwiać uzyskanie informacji o bibliotekach, organizacjach i bazach danych. Tworzenie internetowych katalogów centralnych o zasięgu regionalnym przyczyniłoby się do szybkiego i łatwego wyszukiwania informacji oraz dotarcia do mało znanych opracowań i materiałów. Internet daje możliwości szybkiego dotarcia do kolejnych źródeł informacji przy wykorzystaniu tzw. linków. Wskazane jest, aby zestaw linków opracowany był przez odpowiedzialną agendę. Stanowiłyby one rodzaj centralnego katalogu adresów (o regionie, miejscowości, terytorium). Optymalne wykorzystanie automatyzacji przez służby informacyjno-bibliograficzne wymaga spełnienia kilku warunków: dogłębnego zrozumienia nowego narzędzia, zmiany struktury tych służb w celu zapewnienia lepszego otoczenia do świadczenia usług informacyjnych, które w pełni wykorzystują potencjał nowej technologii informacyjnej.

Formami informacji o regionie skierowanej do ogółu użytkowników, czyli tzw. informacji zbiorowej są: wykazy książek, informacje o nabytkach, biuletyny informacyjne. Są to najczęściej spisy książek lub czasopism krajowych i zagranicznych poruszających tematykę regionalną. Biuletyny informacyjne, zawierają oprócz opisów bibliograficznych również krótkie adnotacje treściowe lub analizy dokumentacyjne. Do tego rodzaju informacji można oczywiście wykorzystać dostępne urządzenia informatyczne oraz łącza telekomunikacyjne.

Informacja o regionie musi być w bibliotece wszechstronna. W obsłudze indywidualnych odbiorców trzeba przewidzieć potrzeby wszystkich grup społecznych – od ucznia szkoły podstawowej po naukowca, badającego przeszłość i teraźniejszość regionu lub obszaru. Informacja zbiorowa natomiast powinna sięgać po wszelkie środki zmierzające

do pełnej aktywizacji służb informacyjnych, wykorzystujących nowoczesne technologie informacyjne. Rozwój informacji naukowej idzie w kierunku daleko posuniętej specjalizacji, co powoduje duże rozproszenie danych o jednostkach administracyjnych, historycznych i geograficznych w systemach dziedzi-

nowych. „Biblioteka regionalna” będzie zatem jedynym miejscem, gdzie wiedza ta będzie skupiona.

Agata Arkabus
Publiczna Biblioteka Pedagogiczna
RODN „WOM” w Częstochowie

Biblioteka w szkole muzycznej

BEATA WYSZKOWSKA

Od lat czekałam na jakikolwiek artykuł poświęcony bibliotekom szkół muzycznych i nie doczekałam się, postanowiłam dłużej nie czekać i sama napisałam tekst poświęcony specyficznym problemom tej grupy zawodowej. A są to problemy niemałe. Do napisania artykułu skłoniło mnie również spotkanie nauczycieli bibliotekarzy szkół muzycznych na kursie „Katalogowanie dokumentów dźwiękowych” zorganizowanym przez CEBID w Warszawie w 2004 r. Wielu uczestników narzekało na brak pomocnych publikacji ułatwiających pracę. Mam nadzieję, że mój artykuł przynajmniej w pewnym stopniu wypełni tę lukę.

Kiedy w 1989 r. rozpoczęłam pracę w Zespole Placówek Kształcenia Artystycznego (tak wówczas nazywała się nasza szkoła) w Białymstoku, moim pierwszym odruchem początkującego nauczyciela bibliotekarza było poszukiwanie literatury i publikacji dotyczących tej specyficznej dziedziny. Jakież było moje zdziwienie, gdy okazało się, że dla naszej grupy zawodowej, poza normami dotyczącymi katalogowania druków muzycznych i dokumentów dźwiękowych oraz książką K. Musioła: *Opracowanie rzeczowe zbiorów muzycznych* nie ma praktycznie żadnych pomocnych wskazówek! Książki dotyczące bibliotek szkolnych jedynie marginalnie wspominały o zbiorach muzycznych, traktowanych jako zbiory specjalne. A przecież w bibliotece szkoły muzycznej to właśnie one stanowią podstawę, a nie margines księgozbioru.

Na szczęście biblioteka, w której rozpoczęłam pracę, nie była bezładnym magazynem nut i płyt, a dobrze zorganizowaną placówką z wydzielonymi różnymi rodzajami zbiorów oraz z odrębną fonoteką, w której można było od-

śluhać płyty, taśmy i kasety. Istniał również rozbudowany katalog alfabetyczny i przedmiotowy.

W owym czasie nasza biblioteka obsługiwała różne grupy czytelników – uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia, dzieci i młodzież z Państwowego Ogniska Baletowego, nauczycieli Zespołu oraz studentów filii Akademii Muzycznej. Z czasem powstały dwie nowe szkoły – Liceum Muzyczne (obecnie Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia) i tzw. szkoła ćwiczeń przy filii Akademii Muzycznej, natomiast odłączyło się od nas ognisko baletowe i zaprzestaliśmy udostępniania zbiorów studentom.

Po kilku latach, w związku z budową auli koncertowej, biblioteka została przeniesiona w inne miejsce. Obecnie zajmujemy pięć pomieszczeń, w których urządziłyśmy wypożyczalnię z czytelnia, informatorium, fonotekę, magazyn i dział opracowania. Nasze zbiory, jak na bibliotekę szkolną, są niemałe, liczą, bowiem ok. 34 000 nut, 7000 książek, 4500 płyt analogowych i około tysiąca płyt CD.

Drogą prób i błędów (przy braku jakichkolwiek poradników na ten temat) wypracowałyśmy swój własny system gromadzenia zbiorów na półkach. Nuty są ustawione w trojaki sposób: zasadnicza ich część stoi według numerów inwentarzowych, od nabytków najdawniejszych aż po najnowsze. Pozycje najczęściej wypożyczane, pełniące w szkole muzycznej rolę „lektur obowiązkowych”, czyli szkoły i etiudy, utwory polifoniczne i zbiory miniatur o charakterze pedagogicznym, głównie na fortepian i skrzypce, są ustawione na oddzielnych regałach najbliższej wypożyczalni, aby mieć je zawsze pod ręką. Podobnie rzecz się ma z podręcznikami z zakresu kształcenia słuchu, teorii i historii muzyki. Naszym patentem jest wydzielenie szafek z tzw. pojedynczymi

egzemplarzami nut na poszczególne instrumenty i zespoły kameralne oraz na chór i śpiew solowy. Jest to rozwiązanie bardzo przydatne w codziennej praktyce. Na każdym regale są ustawione w kolejności numerów inwentarzowych wszystkie dostępne nuty na dany instrument, każde po jednym egzemplarzu i są one dodatkowo oznakowane przy sygnaturze na czerwono. Pojedyncze egzemplarze udostępnia się jedynie na miejscu, co zapobiega przetrzymywaniu danej pozycji przez jednego użytkownika. Ułatwia to również pracę nauczycielom poszczególnych instrumentów – mogą oni stanąć przy półce, spokojnie obejrzeć wszystkie dostępne nuty i wybrać uczniom repertuar zgodny z obowiązującym programem nauczania, a czasem nawet znaleźć jakąś nadobowiązkową „perełkę”. Dodatkowo w informatorium, oprócz encyklopedii, słowników i przewodników, mamy wydzielone dla pedagogów regały z literaturą z zakresu pedagogiki, psychologii, metodyki oraz pojedyncze egzemplarze podręczników do teorii, historii muzyki i kształcenia słuchu.

W wypożyczalni obowiązuje system rewersowy, który umożliwia natychmiastowe dotarcie do osób przetrzymujących deficytowe lub szczególnie poszukiwane pozycje. Uczniowie mogą mieć na koncie do 10 pozycji nut i książek łącznie, nauczycieli nie obowiązują szczególne ograniczenia – staramy się jednak poskramiać u niektórych nadmierną skłonność do „chomikowania” naszych zbiorów.

Biblioteka posiada rozbudowany katalog kartkowy zarówno alfabetyczny, jak i przedmiotowy, z podziałem na instrumenty. Osobno skatalogowane są wszystkie utwory dostępne na płytach CD i analogowych oraz książki z podziałem na dziedziny wiedzy muzycznej.

Od kilku lat zajmuję się również retrospektywną budową katalogu komputerowego. Pracuję w programie MAK, podobnie jak dwie pozostałe białostockie biblioteki muzyczne – dział zbiorów specjalnych Książnicy Podlaskiej i biblioteka filii Akademii Muzycznej. Skatalogowałam już ok. 18 000 pozycji, co stanowi ponad połowę zbioru nut. Pracę utrudnia fakt ogromnego zróżnicowania wydawnictw nutowych. Bibliotekarz muzyczny na co dzień ma do czynienia z pozycjami pochodzącymi z różnych obszarów językowych. W naszych zbiorach jest bardzo dużo nut rosyjskich, węgierskich, czeskich, niemieckich,

francuskich, amerykańskich, są również pozycje rumuńskie, bułgarskie, litewskie, a nawet w języku esperanto. Torturą jest opracowanie nut węgierskich, zwłaszcza z lat 50. i 60. XX w., ponieważ nie umieszczano na nich tytułów równoległych w języku angielskim i dopiero z analizy tekstu nutowego możemy ustalić, z czym mamy do czynienia. Tu niezbędne staje się wykształcenie muzyczne. Podobnie uciążliwa jest transliteracja alfabetu rosyjskiego i ukraińskiego. Czasami trudno jest ustalić autora danego utworu, ponieważ pisownia cyryliczna jest fonetyczna i nazwiska kompozytorów niemieckich lub francuskich odbiegają daleko od oryginału. Pół biedy, jeśli jest to kompozytor znany. Z tymi mniej znanymi jest naprawdę duży problem.

A te kłopoty to tylko czubek góry lodowej. Trudności z opracowaniem zbiorów muzycznych to właściwie temat na osobny i obszerny artykuł. Katalogowanie komputerowe rozwiązuje czasochłonny problem konieczności pisania wielu kart dodatkowych dla pozycji współwydanych, współautorów, redaktorów, autorów transkrypcji i instrumentacji. Umiejętne stosowanie rozbudowanego systemu muzycznych haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej pozwala na szybkie i precyzyjne dotarcie do interesujących użytkownika nut. Pracę ułatwia możliwość jednoczesnego ustawienia kilku kryteriów wyszukiwawczych – m.in. geograficznego, historycznego, autorskiego i formy muzycznej. I tak w kilka sekund możemy odnaleźć w katalogu np. wszystkie sonaty na skrzypce i fortepian kompozytorów niemieckich powstałe w XVIII w. Oczywiście, aby wcześniej prawidłowo wykonać takie opisy katalogowe, niezbędna jest wiedza z zakresu historii muzyki i znajomość form muzycznych.

Jak na nowoczesną szkołę przystało, mamy w czytelnicy trzy stanowiska komputerowe z nagrywkami i dostępem do Internetu dla uczniów i jedno osobne stanowisko w informatorium dla nauczycieli. Fonoteka jest wyposażona w najnowszy sprzęt audio-wideo z telewizorem, magnetowidem i DVD, który pozwala na jej wszechstronne wykorzystanie, zarówno przez uczniów, jak i przeprowadzanie lekcji multimedialnych.

Jeśli chodzi o typowe dla bibliotek bolączki typu brak środków finansowych na zakupy czy też konieczność podejmowania działań na

rzecz przyciągnięcia użytkowników, to tego typu problemy właściwie nas nie dotyczą. Biblioteka jest obleżona przez czytelników od przedpołudnia do wieczora, w czytelni uczniowie czytają prasę, przesłuchują płyty i przygotowują się do lekcji, odwiedza nas również wielu rodziców. Dyrekcja wykazuje maksymalne zrozumienie dla naszych potrzeb finansowych i zawsze udaje się wygospodarować środki na zakupy niezbędnych nowości i wypożyczenia materiałów orkiestrowych. Natomiast istotnym problemem jest duże zużycie księgozbioru podstawowego, szczególnie na fortepian i skrzypce. Nuty, pochodzące nierzadko jeszcze z lat 50. i 60. XX w., służyły wielu rocznikom uczniów i obecnie nadają się jedynie do spisania na ubytki. Jednocześnie ceny tych samych nut w nowych wydaniach przyprawiają o zawrót głowy, a każdy z tytułów należałoby kupić, co najmniej w kilkudziesięciu egzemplarzach.

Dużą trudność mamy również z wyegzekwowaniem zwrotu materiałów bibliotecznych od naszych dłużników, którymi są przeważnie uczniowie rezygnujący z nauki w czasie roku szkolnego. Wielu z nich nic sobie nie robi z wielokrotnie wysyłanych upomnień i monitów telefonicznych. Czasami zdarza się nam usłyszeć przez telefon niemłą „wiązaną”. Nieustannym problemem jest konieczność uzupełniania brakujących głosów solowych oraz wrywanych stron z całymi utworami, przeważnie etudami lub sonatami. A tak w ogóle, to mamy ostatnio wrażenie, że uczniowie najchętniej nie nosiliby przy sobie żadnych nut, tylko wpadali do biblioteki, wypożyczali kilka pozycji tylko na lekcję i zwracali po godzinie. Oczywiście za każdym razem twierdzą, że wyjątkowo zapomnieli zapakować nuty do plecaka. Tylko, że ta wyjątkowa sytuacja przydarza się rekordzistom kilka razy w tygodniu.

Wracając do poruszonego na wstępie zagadnienia braku publikacji na temat bibliotek szkół muzycznych, to w zasadzie od artykułu Mirosława Frydrycha *Biblioteka muzyczna*, zamieszczonego w „Poradniku Bibliotekarza”

1991 nr 5 niewiele w tym względzie się zmieniło. Istotnym wydarzeniem był dwudniowy kurs z zakresu katalogowania dokumentów dźwiękowych, zorganizowany w październiku 2004 r. przez Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej w Warszawie. Nie dość, że zdobyliśmy wiedzę związaną z prawidłowym opracowaniem płyt CD, analogowych i kaset, to jeszcze w przerwach udało się nam, bibliotekarzom szkół muzycznych, wymienić swoje doświadczenia i pomysły w wielu istotnych kwestiach. Czekamy z niecierpliwością na podobne szkolenie, tym razem poświęcone opracowaniu druków muzycznych.

Kończąc moje dywagacje, chcę wyrazić nadzieję, że nasza grupa zawodowa (chyba wcale nie tak nieliczna) doczeka się wreszcie jakiegoś fachowego opracowania poświęconego specyficznym problemom bibliotekarstwa muzycznego, dzięki któremu nie będziemy musieli częstokroć błądzić po omacku i wyważać otwartych, być może przez kogo innego drzwi. Wymagania wobec nauczyciela bibliotekarza w szkole muzycznej są obecnie coraz wyższe – wskazane jest przygotowanie nie tylko bibliotekarskie i pedagogiczne, ale również muzyczne i informatyczne. Rosną również oczekiwania czytelników. Wszystkiemu temu trudno sprostać, dysponując jedynie dobrymi chęciami. Należy, w miarę możliwości, zapewnić uczniom i nauczycielom dostęp do jak najnowocześniejszych i najbardziej efektywnych form udostępniania zbiorów, do aktualnych i wartościowych źródeł informacji. I nie łudźmy się, że wszystko załatwią za nas komputery, nawet te najbardziej „wypasione”. No, bo który komputer odpowie kompetentnie na nieśmiałe pytanie ucznia „Proszę pani, czy może mi pani znaleźć coś ładnego na wiolonczelę do piątej klasy”?

Bcata Wyszowska
nauczyciel bibliotekarz
Zespół Szkół Muzycznych
im. I. Padcrewskiego w Białymstoku

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Tadeusza Mikulskiego
we Wrocławiu zmieniła nazwę na:

Dolnośląska Biblioteka Publiczna im. T. Mikulskiego
50-116 Wrocław, ul. Rynek 58

Bezpieczeństwo i higiena książki w bibliotece

HANNA ZDUNEK

Skrót BHK (Bezpieczeństwo, Higiena Książki) jest bardzo czytelny i prosty w swojej warstwie merytorycznej. Jego przełożeniem na konkretne działania powinna być odpowiednia w bibliotece polityka zabezpieczania i ochrony zbiorów, wpisana do jej statutu.

Spróbujmy spojrzeć na strukturę wewnętrzną takiego planu, zdefiniować jego składniki i zastanowić się, czy i jak jego założenia odzwierciedlają się w naszym codziennym działaniu. Organizacja działań ochronnych powinna opierać się na 2 filarach: formalnym i merytorycznym, które spaja wspólny cel – stworzenie dla materiałów bibliotecznych optymalnych warunków, zabezpieczających je zarówno przed zewnętrznymi, jak i wewnętrznymi warunkami wpływającymi na tempo ich destrukcji. Do grupy czynników formalnych zaliczymy: możliwości finansowe i lokalowe biblioteki, formę i miejsce działań konserwatorskich (własna pracownia konserwatorska lub zlecenie prac na zewnątrz). Grupę merytoryczną tworzą: wiedza o aktualnym stanie zachowania zbiorów, znajomość katalogu potrzeb i wymagań księgozbioru oraz ustalenie hierarchii potrzeb. Realizacja planu powinna odbywać się w ramach uzupełniających się i wspomagających działań w zakresie profilaktyki, konserwacji oraz zabezpieczania zbiorów w formie utrwalania ich na innych nośnikach niż papierowy.

Profilaktyka – to kompleks działań ograniczających szkodliwy wpływ czynników, powodujących destrukcję materiałów bibliotecznych. Te działania obejmują czynności zapewniające dokumentom optymalne warunki magazynowania, regulowane przez normy oświetlenia, temperatury, wilgotności powietrza oraz higienę zbiorów. Aдекватnie do hasła *lepiej zapobiegać niż leczyć* coraz powszechniej definiuje się ten zakres inicjatyw terminem „konserwacji zapobiegawczej”¹.

¹ D. Rams: *Aktualne tendencje ochrony zbiorów bibliotecznych i archiwalnych oraz zapobieganie zagrożeniom w zbiorach*. W: *Aktualne tendencje ochrony...* Warszawa: Wydaw. SBP, 2002 s. 42-57.

Konserwacja – to świadome działania przedłużające wytrzymałość materiałów oraz hamujące procesy destrukcji. Jej zadaniem jest przywrócenie książkom ich wartości artystycznych, estetycznych i użytkowych. Inicjatywy biblioteki w zakresie tych prac są ściśle związane z przyznawanymi środkami finansowymi oraz siłą jej kreatywności w pozyskiwaniu dodatkowych funduszy. Priorytetem w działaniach biblioteki powinno być zabezpieczenie czystości biologicznej zbiorów. Nie jest to zadanie łatwe, bowiem procedury postępowania w bibliotece na odcinku książka-czytelnik nie pozwalają na jednoczesne skierowanie wszystkich dokumentów do komory próżniowej. Decyzja o konieczności dezynfekcji wymaga takiej organizacji przechowywania zbiorów i postępowania z nimi, która zapewni pełną „pozytywną segregację”, czyli bezpieczeństwo książkom już zdrowym. Optymalnym działaniem jest oczyszczenie jednocześnie z książkami środowiska magazynowego, w którym przebywają. Takie kompleksowe działanie jest najskuteczniejszą bronią na istniejące i potencjalne źródła zagrożeń. Uaktywnienie się szkodliwych czynników biologicznych jest zawsze możliwe. Zarodniki grzybów posiadają umiejętność przechodzenia do postaci przetrwalnikowej. Przy sprzyjających warunkach (np. zbyt duża wilgotność) zaczynają się rozwijać ze wzmoczoną intensywnością. Dlatego tak ważne jest zrozumienie potrzeby permanentnego kontrolowania zbiorów.

Dygitalizacja² jest dzisiaj jednym z najbardziej polecanych sposobów ochrony zbiorów. Łączy w sobie dwa pozornie wykluczające się cele: pozwala na pełną ochronę oryginału (brak bezpośredniego kontaktu z czytelnikiem), z jednoczesnym rozszerzeniem dostępu do niego. Jest to szczególnie istotne w przypadku dokumentów rzadkich i cennych o ograniczonym zasięgu udostępniania, a także bardzo zniszczonych o słabej strukturze fizycznej, dla których kontakt z czytelnikiem byłby „ostatecznym zagrożeniem”. W czasach gdy świadomi jesteśmy utraty wielu świadectw naszej cywilizacji i jednocześnie potrzeby ich ochrony, dygitalizacja jest sposobem na re-

² E. Stachowska-Musiał: *Cyfrowe zbiory we współczesnej bibliotece*. „Nowe Media” 2002 nr 7/8 s. 44-48.

alizację hasła *Zachowajmy przeszłość dla przyszłych pokoleń*.

Przedstawiona w ogólnym zarysie struktura planu działań ochronnych biblioteki uświadamia zakres i zasięg niezbędnych inicjatyw, które należy podjąć budując dla książki bezpieczne środowisko.

Stworzenie optymalnego programu działań wymaga współistnienia dwóch warunków: świadomości o niezbędności takich działań oraz konsekwencji w ich realizacji. Działania o charakterze decyzyjnym powinny wynikać z merytorycznego przygotowania – wiedzy, bowiem tylko ona pozwala prawidłowo określić prace a następnie nimi zarządzać. Należy zatem zadać pytanie, czy jesteśmy przygotowani do świadomych, celowych działań jakie nakładają na nas współczesne normy ochrony i zabezpieczenia zbiorów. Sama zadałam sobie to pytanie, organizując prace związane z realizacją w Bibliotece Głównej Politechniki Warszawskiej programu narodowego zasobu bibliotecznego. W rzeczywistości konferencyjno-seminaryjnej **ochrona zbiorów** jest tematem dość aktywnym. Jak to się przekłada na poziom jego percepcji w środowisku bibliotekarskim? Jeżeli za kryterium przyjmujemy obecność tego tematu w bibliotekarskiej prasie fachowej to wniosek jest tylko jeden – ten temat prawie nie istnieje. Brakuje wymiany doświadczeń, prezentacji poglądów, oceny celowości działań. Jedynym forum dyskusyjnym jest „Notes Konserwatorski” wydawany przez Bibliotekę Narodową. Jest to jednak przestrzeń do dyskusji wykreowana przez specjalistów konserwatorów i dla nich zarezerwowana. Pasywność komunikacji werbalnej bibliotekarzy można rozpatrywać w kilku aspektach – jako konsekwencję braku wiedzy o niezbędności takich działań oraz jako efekt ustalenia hierarchii ważności i potrzeb w bibliotece.

Środowisko, w którym zasady postępowania powinny być wyznaczone przez obligatoryjne działania profilaktyczne – to głównie magazyny – rzeczywistość mało medialna (o znikomej prezentacji), która nie jest wyznacznikiem nowoczesności biblioteki. W tej przestrzeni książka jest tylko przedmiotem lokalizowanym na półce i „uruchamianym” na konkretne życzenie. Najczęściej zapomina się, że właśnie tutaj rozgrywają się procesy, które decydują o trwałości, bezpieczeństwie i „przyśności zbiorów”. Książka nie funkcjonuje

niezależnie w przestrzeni bibliotecznego. Pozostaje w relacjach z człowiekiem. Ważna jest zatem wiedza o konsekwencjach zaniechania działań profilaktycznych. Skażone środowisko książki – to także zagrożenie zdrowotne zarówno dla bibliotekarzy, jak i czytelników. To zagadnienie było prezentowane podczas konferencji zorganizowanej w Muzeum Narodowym (Warszawa 2 grudnia 2004 r.), poświęconej zabezpieczeniu i konserwacji zbiorów muzealnych i bibliotecznych. Na ten problem zwróciła uwagę Marta Wiszniewska (lekarz med. z Instytutu Medycyny Pracy) w referacie „Skutki zdrowotne i narażenie ludzi na grzyby pleśniowe”. Prof. Bronisław Zyska przedstawił wyniki wieloletnich badań w jednej z bibliotek w Petersburgu, w której wyizolowano 231 gatunków grzybów (z ogólnej liczby 434 występujących w Europie), w tym 124 chorobotwórczych.

Aby zbudować **bezpieczną dla zbiorów i ludzi bibliotekę** niezbędna jest edukacja na poziomie pracy od podstaw. Architektami programu „abc działań” powinni być konserwatorzy. Posiadają wiedzę, która pozwala im pełnić rolę autorytetów w zakresie „przyczyn i skutków” działań i zaniechań profilaktycznych w bibliotece. Tylko czy zechcą tę funkcję przyjąć. Jako uczestnik kilku tematycznych spotkań mam wrażenie, że lepiej czują się w roli „artystów” niż „strażników”. Ich umiejętności wsparte wiedzą naukową przynoszą wspaniałe efekty, wystarczy wspomnieć uratowane po powodzi książki z Seminarium Duchownego w Nysie³. Ostatnia konferencja zorganizowana w Bibliotece Narodowej przy współudziale Instytutu Goethego i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Warszawa 18-20 kwietnia 2005 r.) tę tezę tylko potwierdza. Od cytowanego już hasła, *lepiej zapobiegać niż leczyć* następowała szybka autoprezentacja niezaprzeczalnych sukcesów, po drodze zagubiono jednak samo zagadnienie *zapobiegania*. Właśnie od siły kreatywności konserwatorów zależy czy niewiedza, często obojętność lub pytanie a po co, w którym zawarta jest pasywność i niechęć do przekroczenia

³ M. Woźniak: *Udział Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych w akcji ratowania zamrożonego po powodzi księgozbioru z Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie/Opolu*. „Notes Konserwatorski” 2002 nr 6 s. 204-213.

wyznaczonych rutyną działań, zamknijemy w przeszłości.

Bez edukacji w zakresie ochrony zbiorów, kodeksu działań profilaktycznych nie będziemy zwycięzcami w potyczce z czynnikami, które napędzają proces ich destrukcji. O nowoczesności współczesnego bibliotekarstwa decyduje inwestowanie w nowoczesne technologie i techniki pracy. Precyzja przechowywania, szybkość wyszukiwania i przekazywania informacji są dzisiaj gwarantami rozwoju nauki, ale nie można przy tym pędzić ku no-

woczesności zapominając o *bezpieczeństwie i przyszłości zbiorów*. Czy nie należy zastanowić się już nie nad celowością, ale zasięgiem inicjatyw kompetentnych w środowisku, aby decydujące o trwałości dokumentów bibliotecznych działania straciły charakter marginalny, a stały się rutyną.

Hanna Zdunek
Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej
Prac. Narodowego Zasobu Bibliotecznego

Złóż wniosek do...

1

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu na informację dotyczącą dostępnych w Polsce fundacji dysponujących środkami na projekty przedstawiamy te instytucje, które mogą bibliotekę wspomóc finansowo. Wszystkie zebrane informacje dotyczą projektów miękkich, a więc takich, które nie nadają się do sfinansowania przedsięwzięć o charakterze infrastrukturalnym. Ponadto w bardzo nielicznych przypadkach projekty dopuszczają zakup sprzętu typu komputer, laptop, projektor multimedialny czy aparat cyfrowy niezbędny do realizacji zadania. Jest jednak furtka, z której potencjalny twórca projektu może skorzystać aby zakupić na potrzeby projektu niezbędny sprzęt. Jeśli przewidujemy własny udział finansowy w projekcie, to możemy go zainwestować właśnie w wyżej wspomniany sprzęt. Zresztą w większości fundacji, zgłaszane projekty powinny zawierać niezbędne minimum wkładu własnego (czy to będzie wkład finansowy, czy rzeczowy, czy obydwaj naraz).

Decydując się na napisanie konkretnego projektu nie powinniśmy traktować takiego działania jako darmowego dofinansowania przedsięwzięcia, ale jak do projektu partnerskiego. Pisząc projekt opisujemy pewnego rodzaju potrzebę, stan niedostatku, ale musimy wziąć pod uwagę również spojrzenie instytucji dysponującej środkami na dofinansowanie.

Należy odpowiedzieć sobie na pytania: czy aplikujemy do odpowiedniej instytucji?, co instytucja finansująca będzie miała z tego, że dofinansuje nasz projekt?, czego instytucja finansująca oczekuje od nas (chodzi przede wszystkim o wkład własny w projekt)? i wreszcie jaki zakres projektu instytucja finansująca może pokryć? Odpowiedź na drugie pytanie jest, jeśli nie najważniejsza to kluczowa dla powodzenia projektu.

Przed każdorazową decyzją związaną z napisaniem wniosku do wybranej instytucji, powinniśmy przejrzeć dokładnie jej regulamin przyznawania dotacji, refundacji czy grantu oraz zapoznać się z wytycznymi do wypełniania wniosku – jeśli takie istnieją. Oczywiście, na początku należy mieć skonkretyzowany pomysł, gotowy do realizacji. Kolejnym krokiem jest pobranie wniosku aplikacji i po prostu wypełnienie poszczególnych rubryk – zgodnie z wypisanymi punktami. W tym miejscu ważna uwaga: nie należy nic

zmieniać w samym wniosku na własną rękę. Nie możemy sobie dodawać ani odejmować rubryk we wniosku. Takie działanie może być równoznaczne z jego odrzuceniem przez komisję sprawdzającą. Wniosek należy sporządzić w kilku kopiach (jeśli jest taki wymóg), jeden zostawiając dla siebie.

Tak w telegraficznym skrócie wygląda wypełnienie wniosku do instytucji finansującej. Ze względów objętościowych pomijamy tutaj całą procedurę wypełniania poszczególnych punktów. Warto pamiętać jedno. Starajmy się, aby każdy punkt wniosku był wypełniony, a tekst pisany był językiem jasnym i zrozumiałym dla osoby nie znającej tematyki projektu.

Informacje dotyczące instytucji, które mogą wspomóc finansowo działalność bibliotek zaczerpnięte zostały z Internetu. Fundacje oraz inne instytucje pozarządowe, do których mogą aplikować biblioteki będziemy prezentować w kolejnych numerach czasopisma w cyklu „Złóż wniosek do...”.

Prezentację instytucji finansujących zaczynamy od dwóch fundacji skupionych w bankach, mianowicie fundacji im. dr. Mariana Kantona skupionej przy banku PEKAO S.A. oraz fundacji im. Leopolda Kronenberga przy banku Citybank Handlowy S.A.

I. Fundacja Bankowa im. dr Mariana Kantona: www.pekao.com.pl

Fundacja im. dr Mariana Kantona działa przy banku PEKAO S.A. i wspiera działania w zakresie:

- oświaty i wychowania dzieci i młodzieży,
- realizacji przedsięwzięć naukowo-badawczych oraz dydaktycznych instytucji naukowych i szkół wyższych,
- popularyzowania wiedzy bankowej,
- niesienia pomocy osobom chorym i niepełnosprawnym,
- upowszechniania kultury fizycznej i sportu,
- ochrony środowiska,
- realizacji projektów organizacji charytatywnych,
- upowszechniania kultury.

Fundacja prowadzi na szeroką skalę działalność sponsorską w obszarach kultury i sztuki, nauki i oświaty oraz sportu, sponsorując m.in. turniej tenisowy Pekao Open w Szczecinie oraz Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Fundacja nie posiada żadnego sformalizowanego wniosku o dofinansowanie. W takim razie należałoby skonstruować własny, oparty na standardowych wnioskach innych fundacji czy funduszy strukturalnych. Przykładowa konstrukcja wniosku powinna zawierać następujące elementy:

- tytuł projektu,
- miejsce realizacji projektu,
- wysokość wnioskowanej dotacji,
- dane o instytucji aplikującej,
- doświadczenie wnioskodawcy w organizacji podobnych przedsięwzięć,
- dane dotyczące rachunku bankowego,
- inne podmioty współfinansujące program,
- uzasadnienie wyboru projektu,
- opis projektu,
- działania,
- promocja projektu,
- budżet projektu,
- harmonogram realizacji projektu.

Wymienione wyżej elementy wniosku są opcjonalne i nie wszystkie muszą być uwzględnione w projekcie, np. punkt inne podmioty współfinansujące program.

Z zakresu działań fundacji wynika, że jest to fundacja bardzo elastyczna i otwarta na wszelkie działania nie wykraczające poza działalność fundacji. Wszelkie szczegółowe informacje znajdują się na stronie <http://www.pekao.com.pl> w dziale informacje ogólne o banku.

II. Fundacja Bankowa im. Leopolda Kronenberga: www.citibank.pl/poland/kronenberg/po-lish/

Kolejną fundacją skupioną w banku jest Fundacja Bankowa im. Leopolda Kronenberga działa-

jąca przy banku Citybank Handlowy S.A. Fundacja działa od 18 października 1996 r. i została założona w 125. rocznicę otwarcia Banku Handlowego w Warszawie. Misją Fundacji jest wspieranie prac na rzecz dobra publicznego w zakresie edukacji, kultury i sztuki, ochrony zdrowia i opieki socjalnej. Zadania Fundacja Bankowa im. Leopolda Kronenberga realizuje m.in. poprzez:

- udzielanie wsparcia stowarzyszeniom i fundacjom skutecznie działającym w zakresie obszarów tematycznych, stanowiących przedmiot zainteresowania Fundacji,
- tworzenie nowoczesnych programów edukacyjnych, pomocnych w kształceniu dzieci i młodzieży wybitnie uzdolnionej,
- fundowanie corocznej nagrody za wybitne osiągnięcia myśli teoretycznej w dziedzinie ekonomii i finansów,
- udzielanie wsparcia organizacjom skutecznie działającym na rzecz zreformowania edukacji ekonomicznej i nauki przedsiębiorczości w celu dostosowania jej do potrzeb gospodarki rynkowej,
- dotowanie szczególnie wartościowych działań edukacyjnych w zakresie kultury, ze szczególnym uwzględnieniem muzyki i dziedzictwa kulturowego,
- wspieranie inicjatyw lokalnych i regionalnych w zakresie wyżej wymienionych celów.

Fundacja im. Kronenberga działa w dwóch obszarach programowych:

1. Edukacja:
 - innowacje w edukacji,
 - edukacja ekonomiczna,
 - dziedzictwo kulturowe i tradycyjne,
 - twórczość artystyczna dzieci i młodzieży.
2. Rozwój lokalny:
 - priorytety opieki zdrowotnej,
 - polityka społeczna,
 - nauka przedsiębiorczości.

Fundacja ta posiada swój własny wniosek, który jest zamieszczony na stronie internetowej. Również na stronach WWW znajdują się terminy składania wniosków oraz podział na zadania o charakterze lokalnym i ponadlokalnym. Jest to ważna informacja ze względu na termin składania wniosków oraz instytucję, która bezpośrednio przyjmuje wnioski do rozpatrzenia. I tak: wnioski o charakterze lokalnym są przyjmowane w regionalnym oddziale banku, natomiast projekty o charakterze ponadlokalnym muszą być złożone w centralnej siedzibie banku. Jednocześnie fundacja wprowadziła pewne obostrzenia uniemożliwiające wsparcie projektów dotyczących:

- osób fizycznych,
- podmiotów prawa handlowego,
- przedsięwzięć realizowanych dla osiągnięcia zysku,
- kosztów bieżącej działalności organizacji,
- projektów inwestycyjnych (w tym remontów),

- projektów realizowanych za granicą,
- celów religijnych i politycznych,
- konferencji, sympozjów, seminariów,
- zakupów wyposażenia pracowni komputerowych,
- imprez okolicznościowych (festiwale, koncerty, przedstawienia teatralne, jubileusze, wystawy, etc.),
- obozów, kolonii, rajdów, zawodów sportowych,
- kapitałów żelaznych.

W perspektywie działalności fundacja wspomogła nie jedną bibliotekę. Przykładem może być

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie, która otrzymała w 2000 r. pieniądze na zakup trzech czytników do mikrofilmów. Szczegółowe informacje na temat fundacji znajdują się na jej stronach internetowych pod adresem <http://www.citibank.pl/poland/kronenberg/polish/>

RADOSŁAW OLUKSIŃNIK

instruktor w Dziale Instrukcyjno-Metodycznym
WBP w Opolu

CYFROWE OKOLICE (8)

Henryk Hollender

„Piszę, czytam, klikam”

Miała dojść do skutku jako jedna z odpowiedzi na „Program Powszechnej Informatyzacji Nowoczesna Polska” z 2001 r. – jeden z tych ogólnikowych dokumentów, redagowanych przez samozwańczych ekspertów, jacy – wobec bierności odpowiednich instytucji i milczenia gremiów zawodowych – pojawiają się przed zafrasowanymi obliczami premierów w niektórych młodych demokracjach. I faktycznie, oblicze premiera promieniało, kiedy otwierał ją w Bibliotece Narodowej w 2002 r. Aleśmy się wtedy nakłaskali! Dziś napisano już o niej wiele, choć na pewno jeszcze nie wszystko. Na ogół krytycznie. Wiadomo, że nie ma planu, nie ma metody, nie zapewnia wielu funkcji właściwych bibliotekom cyfrowym, a ponadto promuje bibliograficzne barbarzyństwo, nie opisując nawet reprodukowanych w Internecie dokumentów. Wiadomo też, że jest instytucją zamkniętą, na którą nie można wpłynąć, i której nie można pomóc.

A przecież Polska Biblioteka Internetowa przynosi na nasze ekrany pełne teksty rozmaitych dzieł – mniejsza o to, że dobranych bez ładu i składu. Wśród milionów posiadaczy komputerów w Polsce są i tacy, którzy mają prawo ocenić ją jako przydatną. Szczególnie odpowiada tym, którzy lepiej klikają niż czytają i piszą, i którzy przenieśli na mysz komputerową sprawności ukształtowane na telewizyjnym pilocie. Taka teraz dominuje kultura: klikać na oślep, coś się pokaże, jak się nie pokaże to, czego szukałem, to się pokaże coś innego, a czego to ja w ogóle szukałem? I taką kulturę krzewi PBI za duże państwowe pieniądze. Ale tekstów

– dostarcza. *Lalka*, *Biblia* Wujka, *Pan Tadeusz* to trzy najczęściej obierane utwory z jej zasobów. Przy czym *Lalka* to przeszukiwalny dokument pełnotekstowy, przepisany (?) z błędami, ale nawet z „klikalnym” spisem treści. *Biblia* jest z Krakowa, z Drukarni Łazarzowej, z 1599 r., czego można się dowiedzieć tylko z wizerunku strony tytułowej i nie sposób wówczas nie zauważyć, jak tandetnie zeskanowano ten trudny obiekt. Jako autor występuje ks. Jakub Wujek – to i tak nieźle w porównaniu z Biblią Tysiąclecia, której autor występuje jako „Zbiorowy”. Mickiewicz w paryskim pierwodruku z 1834 r. to też plik graficzny, nie tekstowy, przy czym tu nawet nikt się nie pokwapił napisać użytkownikowi, ile jest ksiąg i na których stronach się one zaczynają. I taka jest cała PBI.

Najgorsze jest to, że nie sposób przeniknąć, jak ten interes jest prowadzony. Najnowsza „Aktualność” jest 20 czerwca ub.r., kontakt – podawany do ministerstwa, które już nie istnieje. Publikowana „Historia projektu” to raczej prehistoria. Artykułki na temat „Formy organizacyjnej” wskazuje, bynajmniej niejednoznacznie, na Fundację PBI. Czy Fundacja może prowadzić bibliotekę cyfrową? Stronę WWW Fundacji znajdziemy tylko poprzez stronę Książnicy Kopernikańskiej w Toruniu, która namawia nas, abyśmy na cele Fundacji przekazali 1% swojego podatku. No to się zastanówmy. Na stronie jest statut i są założyciele (4 marca 2004 r.). Założycielami jest kilka znanych bibliotek, jedna mniej znana Fundacja i Uniwersytet Jagielloński. Wymienia się nawet przewodniczącą Rady Fundacji prof. Zbigniewa Pietrzyka – tak, jakby w Polsce był jeden prof. Zbigniew Pietrzyk... Ale statut trzeba chyba zmienić, bo „ministrem właściwym ze względu na cele Fundacji jest Minister Nauki jako minister właściwy do spraw informatyzacji”... Przecież ostat-

nio do informatyzowania Polski inny minister okazał się właściwszy i jemu teraz podlega wielkich zasług Departament Społeczeństwa Informacyjnego dawnego MNiI. W dodatku statut nic nie mówi o tym, kto zarządza PBI, kto ją na co dzień prowadzi, i przed kim te ciała są odpowiedzialne. Plus absolutne zero linków.

Notorycznie nietransparentne instytucje przerabialiśmy już w kilku minionych ustrojach, więc jakoś nie czujemy się zachęceni do

tego numerku z podatkiem. Ale Polską Bibliotekę Internetową to by się wsparło, bo wciąż jeszcze nie przeminęła nadzieja, że będziemy mieć ogólnokrajową cyfrową księżnicę dobrze zaprojektowaną, szczerze napelnioną tekstami i stymulującą szeroki nurt dygitalizacji. A spieszyć się trzeba, choćby dlatego, że nasi sąsiedzi są już o wiele, wiele dalej.

hollender@bg.pw.edu.pl



PRAWO W BIBLIOTECE

Oczekiwania bibliotekarzy wobec samorządowców

Każdy zawód, a w tym i bibliotekarski, wykonuje się z tym większym zaangażowaniem, im ma się do tego solidniejsze przygotowanie i motywację do działania. Rozczarowanie przychodzi wtedy, gdy dla zwierzchnika biblioteki liczą się nie kompetencje bibliotekarza, a wyłącznie jego dyspozycyjność. Przykładem może być następująca korespondencja, którą otrzymałem pocztą elektroniczną:

Nazywam się jestem dyrektorem Miejskiej Biblioteki Publicznej w niedużej miejscowości. Bardzo jestem zaniepokojona polityką władz samorządowych, prowadzącą do powolnego i ukrytego niszczenia placówki. Niby na oko wszystko jest w porządku, ale jeżeli działalność placówki sprowadza się do podania książki, to coś nie jest tak. Rozpada się zupełnie warsztat informacyjny, czym jestem przerażona ... itp. Samorządowcy nie mają pojęcia o pracy w bibliotece, czy mogą, ponieważ finansują placówkę, robić co im się podoba nie licząc się z głosami fachowców?

Jeżeli tak jest, to w wielu, wielu miastach, szczególnie tych mniejszych, no i w tych, które nie mają szczęścia do mądrych samorządów, biblioteka co prawda będzie, ale jaka? Moja placówka liczy około 70 000 woluminów i naprawdę szkoda ją zmarnować. Proszę o radę co w tej sytuacji można zrobić? Jeżeli cała władza została oddana wraz z pieniędzmi w ręce samorządów, to w bibliotekarstwie /poza nielicznymi wyjątkami/ będzie się działo coraz gorzej. Nie można do tego dopuścić!!! Chyba gdzieś zrobiono błąd i nie przewidziano, że biblioteki będą placówkami, na których bezkarnie bę-

dzie można szukać oszczędności. Proszę również o informacje kto jest przełożonym dyrektora Miejskiej Biblioteki? Czy praca merytoryczna placówki i dyrektora podlega ocenie naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury... (notabene osoby nie mającej pojęcia o pracy biblioteki i traktującej ją jako Dom Kultury).

Bardzo proszę o wyjaśnienia, jak to wygląda od strony prawnej. Jeżeli będą potrzebne jeszcze jakieś wyjaśnienia, chętnie ich udzielę.

Łączę pozdrowienia

Odpowiadając na ten list, z wyraźnym akcentem zniechęcenia i pesymizmu, stwierdzić muszę, że od strony prawnej sytuacja bibliotek samorządowych nie przedstawia się tak źle. Faktem jest, że zgodnie z art. 8 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539 z późn. zm.) organizatorami bibliotek publicznych są jednostki samorządu terytorialnego, którym art. 9 wyznacza następujące obowiązki:

1. Organizator zapewnia warunki działalności i rozwoju biblioteki, odpowiadające jej zadaniom.

2. Organizator ma obowiązek zapewnić w szczególności:

1) lokal,

2) środki na:

a) wyposażenie,

b) prowadzenie działalności bibliotecznej, zwłaszcza zakup materiałów bibliotecznych,

c) doskonalenie zawodowe pracowników.

Legislatorzy pomyśleli także o tym, aby bibliotekom publicznym zapewnić właściwą opiekę merytoryczną. Mają jej udzielać nie przedstawiciele władz samorządowych, ale zespoły kompetentnych bibliotekarzy, pracujące w bibliote-

kach wyższego stopnia organizacyjnego. Wojewódzkie biblioteki publiczne na terenie województwa, a powiatowe na terenie miasta i powiatu. W myśl art. 20 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, wymienione biblioteki mają w swoich kompetencjach:

1) gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie materiałów bibliotecznych służących obsłudze potrzeb informacyjnych, edukacyjnych i samokształceniowych, zwłaszcza dotyczących wiedzy o własnym regionie oraz dokumentujących jego dorobek kulturalny, naukowy i gospodarczy,

2) pełnienie funkcji ośrodka informacji biblioteczno-bibliograficznej, organizowanie obiegu wypożyczeń międzybibliotecznych oraz opracowywanie i publikowanie bibliografii regionalnych, a także innych materiałów informacyjnych o charakterze regionalnym,

3) udzielanie bibliotekom pomocy instrukcyjno-metodycznej i szkoleniowej,

4) sprawowanie nadzoru merytorycznego, w zakresie realizacji przez powiatowe i gminne biblioteki publiczne zadań określonych w art. 27 ust. 5.

Są to powszechnie znane zadania bibliotek, chociaż wprowadzone w tej wersji dopiero w wyniku nowelizacji ustawy o bibliotekach, dokonanej w 1998 r. (Dz.U. Nr 106, poz. 668). Być może prawne podstawy działalności bibliotek trzeba jeszcze wzmocnić, ale nie byłoby źle, gdyby istniejące przepisy były w pełni realizowane, a wiemy, że nie są. Największy niepokój budzi brak wystarczających środków finansowych na działalność biblioteki.

Opinia o sytuacji biblioteki autorki cytowanego listu może wynikać także z braku zainteresowania się jej losem ze strony biblioteki powiatowej oraz wojewódzkiej. Nie mam prawa uogólniać, ale i wcześniej zdarzały się tendencje zakładające autarkię bibliotek. Tymczasem każda nowoczesna biblioteka musi być szeroko otwarta na współpracę z innymi bibliotekami. Z praktyki wiemy, ile trudnych spraw biblioteka gminna czy miejska mogła załatwić u swoich władz samorządowych tylko przy aktywnym udziale przedstawicieli bibliotek wyższego szczebla organizacyjnego. Aby tak się działało konieczna jest faktyczna, a nie tylko formalna, współpraca między bibliotekami. Bywają przypadki, kiedy kontakty bibliotekarzy ograniczają się do udziału w sporadycznych seminariach i konferencjach, ale np. bibliotekarze woj. małopolskiego pamiętają ten okres, kiedy we wszystkich ważniejszych uzgodnieniach między bibliotekami a samorządami, także w gminach, uczestniczyli osobiście prof. Jacek Wojciechowski, długoletni dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie. Opieka bibliotek publicznych wyższego stopnia organizacyjnego nad bibliotekami w obszarze ich działania, to

nie tylko polska tradycja, ale zasada stosowana także w innych krajach europejskich. Przypominam sobie moją wizytę w bibliotekach holenderskich, gdzie instruktor miejscowej biblioteki wojewódzkiej zaproponował mi zwiedzenie kilku bibliotek małomiejskich w obrębie kilkunastu kilometrów. Na początku zawałęm się czy w późnych godzinach popołudniowych zastaniemy czynne jeszcze biblioteki. Na to usłyszałem odpowiedź, to nie szkodzi, ja do tych bibliotek mam klucz i o każdej porze mogę je odwiedzać. Tak też się stało, byłem w czterech już nieczynnych bibliotekach, które ów instruktor otwierał własnym kluczem¹, umożliwił mi ich zwiedzenie, a przy okazji zostawiał w tych bibliotekach paczki z książkami, materiały informacyjne, drobny sprzęt. Był doskonale zorientowany nie tylko w pracy odwiedzanych bibliotek, ale także w ich współpracy z samorządami.

Z nadesłanego listu wyłania się jeszcze ważniejszy problem, jakim jest stosunek samorządów do podległych im bibliotek. Nikt nie odbiera samorządowcom prawa do interesowania się bibliotekami, a nawet więcej, jest to powód do satysfakcji dla bibliotekarzy. Jednocześnie ci ostatni chcieliby dzięki życzliwym kontaktom umacniać motywację do pracy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Biblioteka jest i będzie placówką usługową, służącą miejscowemu społeczeństwu i samorządowcom. Nie może być jednak placówką ubezwłasnowolnioną przez osoby niekompetentne, przypisujące sobie nadmierne uprawnienia. Można zauważyć, że najczęściej „iskrzenia” jest pomiędzy kierownictwami bibliotek samorządowych a przedstawicielami miejscowych urzędów samorządowych. Nie dziwi więc pytanie autorki listu: *któ jest przełożonym dyrektora Miejskiej Biblioteki? Czy praca merytoryczna placówki i dyrektora podlega ocenie naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury?*

Miejska Biblioteka Publiczna jest placówką podległą burmistrzowi, a nadzór nad biblioteką może sprawować w jego imieniu naczelnik wydziału kultury i oświaty. Podobnie wygląda sprawa ze szkołami, placówkami oświaty. Chodzi tu głównie o nadzór organizacyjny, a nie merytoryczny, bo do tego trzeba mieć specjalistyczne przygotowanie (bibliotekoznawcze w przypad-

¹ Tu ciekawostka: zdziwiłem się, że wszystkie biblioteki otwierał jednym, tym samym kluczem. Techniczne szczegóły tej „tajemnicy” poznałem kilka lat później, kiedy mieszkalem w pensjonacie w Helsinkach. Właścic tam dostawałem tylko jeden klucz, który pasował do drzwi wejściowych, do sauny, do drzwi zapasowych prowadzących do podwórka oraz do mojego pokoju. Taki sam klucz mieli także pozostali goście, z tą różnicą, że każdy klucz miał tylko inne wycięcie do danego pokoju, poza tym wszystkie klucze były jednakowe.

ku biblioteki, wizytatora w odniesieniu do szkół). W większości przypadków osoby pełniące funkcje w administracji samorządowej zachowują nadzór organizacyjny nad podległymi placówkami, a w sprawach merytorycznych zasięgają opinii profesjonalistów, nie starając się ich zastępować. Ma to nie tylko merytoryczne uzasadnienie, ale także aspekt psychologiczny, bo jak się może czuć osoba fachowo dobrze przygotowana do wykonywania powierzonych zadań, oceniana pod względem merytorycznym przez nieprofesjonalistę? Takie przypadki, niestety mają miejsce, co wpływa fatalnie na atmosferę współpracy całego zespołu pracowników. Konieczne jest zachowanie większego zaufania do ludzi, którzy pragną podnieść na wyższy poziom działalności instytucję, którą chcą prowadzić jak najlepiej.

Bibliotekarzy nie są zadowoleni z tego, że samorządowcy na istnienie biblioteki, chcieliby w nich widzieć sprzymierzeńców w unowocześnianiu życia społeczności lokalnej. Obecnie w bibliotece, tak jak w soczewce odbija się tradycja, dorobek pokoleń zamknięty w księgach i otwierający się okno na świat XXI w. z coraz powszechniejszym Internetem. Znam wiele miejscowości, gdzie samorządowcy zapraszają swoich gości przede wszystkim do biblioteki, którą można się pochwalić, ale bywają gminy i miasta, gdzie te placówki są prawie nieznanymi samorządowcom. Taki stan nie może trwać dłużej, bo radni obojętni na sprawy kultury w swoim terenie nie powinni być dalej radnymi.

LUCJAN BILIŃSKI

Dokształcanie i doskonalenie zawodowe pracowników

Pracodawca ma obowiązek ułatwienia pracownikom podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Stanowi o tym art. 94, pkt. 6 i art. 103 Kodeksu pracy. Szczegółowe zasady, warunki i formy podnoszenia kwalifikacji zawodowych zostały określone w dokumentach prawnych:

■ *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 12 października 1993 r. w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych (Dz. U. z 1993 r. Nr 103, poz. 472, z późn. zmianami)* oraz

■ *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Nauki z dnia 3 lutego 2006 r. w sprawie uzyskiwania i uzupełniania przez osoby dorosłe wiedzy ogólnej, umiejętności i kwalifikacji zawodowych w formach pozaszkolnych (Dz. U. z 2006 r. Nr 31, poz. 216).*

Rozporządzenie z 2006 r. konsumuje przepisy art. 68 c ustawy o systemie oświaty i uwzględnia w szczególności:

1) zaliczanie przy podejmowaniu nauki w szkole dla dorosłych prowadzącej kształcenie zawodowe wyników kursów zawodowych prowadzonych przez publiczne i niepubliczne placówki i ośrodki, które uzyskały akredytację;

2) sposób potwierdzania posiadania określonych kwalifikacji zawodowych w wyniku ukończenia poszczególnych form kształcenia (kursy, kursy zawodowe, seminaria, praktyki zawodowe);

3) warunki i tryb przeprowadzania egzaminów kwalifikacyjnych umożliwiających uzyskanie tytułów zawodowych;

4) warunki i tryb prowadzenia kształcenia na odległość.

W zakresie unormowanym w rozporządzeniu tracą moc przepisy § § 2,8, 12-25 oraz załączniki do rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 12 października 1993 r. w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych.

Pozostają aktualne przepisy, określone w rozporządzeniu z 1993 r. (ze zmianami) dot. kształcenia dorosłych w formach szkolnych (w szkołach podstawowych, ponadpodstawowych i szkołach wyższych).

Podnoszenie kwalifikacji zawodowych, czy wykształcenia ogólnego, może odbywać się na podstawie skierowania pracodawcy lub bez takiego skierowania. Pracodawca może wydać pracownikowi skierowanie na podnoszenie kwalifikacji, wiedzy ogólnej, ale nie ma takiego obowiązku. Pracownikowi przysługuje urlop szkoleniowy oraz zwolnienie z części dnia pracy, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia ustalonego jak za urlop wypoczynkowy.

Wymiar urlopu szkoleniowego przysługujący pracownikowi skierowanemu w celu odbycia nauki w szkole podstawowej, ponadpodstawowej i szkole wyższej oraz przystępującemu do egzaminów, został określony w § 7 rozporządzenia. Pracodawca może przyznać dodatkowe świadczenia, a w szczególności koszty przejazdu, zakwaterowania i wyżywienia na zasadach obowiązujących przy podróżach służbowych, o ile nauka odbywa się w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania i miejsce pracy pracownika, pokryć opłaty za naukę, pobierane przez szkołę, udzielić dodatkowego urlopu. Oczywiście, świadczenia dodatkowe są przyznawane w nielicznych sytuacjach.

Pracodawca, który kieruje pracownika w celu odbycia nauki, zawiera z nim umowę określającą wzajemne prawa i obowiązki stron. Pracownikowi podejmującemu naukę bez skierowania zakładu pracy może być udzielony bezpłatny urlop i zwolnienie z części dnia pracy, w wymiarze ustalonym na zasadzie porozumienia między pracodawcą a pracownikiem, bez zachowania prawa do wynagrodzenia.

Mimo wydania odrębnego rozporządzenia w 2006 r. (jak wyżej) dotyczącego uzyskiwania i uzupełniania przez osoby dorosłe wiedzy ogólnej i kwalifikacji zawodowych w formach pozaszkolnych, zachowały moc obowiązującą przepisy rozporządzenia z 1993 r., określające uprawnienia pracownika podnoszącego kwalifikacje zawodowe w formach pozaszkolnych. Uprawnienia te dotyczą pracownika podnoszącego kwalifikacje zawodowe w formach pozaszkolnych na podstawie skierowania przez zakład pracy (do urlopu szkoleniowego na udział w obowiązujących zajęciach oraz zwolnienia z części dnia pracy). Pracownikowi podnoszącemu kwalifikacje w formach pozaszkolnych bez skierowania może być udzielony urlop bezpłatny i zwolnienie z części dnia pracy, bez zachowania prawa do wynagrodzenia. Sprawy te regulują przepisy rozporządzenia z 1993 r. określone w § 9-11.

Uprawnienia dyrektora biblioteki gminnej o jednoosobowej obsadzie do dodatku funkcyjnego

Dyrektorowi gminnej biblioteki publicznej, będącej samodzielną instytucją kultury, także o jednoosobowej obsadzie, przysługuje dodatek funkcyjny. Stanowi o tym *rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 kwietnia 1999 r. w sprawie zasad wynagrodzenia pracowników instytucji kultury prowadzących gospodarkę finansową na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych (Dz.U. z 1999 r. Nr 45, poz.446, z późn. zmianami)*.

Rozporządzenie było kilkakrotnie zmieniane¹, niemniej tabele zaszerzegowania stanowisk pracy,

określenie funkcji, których pełnienie uprawnia do dodatku funkcyjnego niektórych pracowników, uregulowane rozporządzeniem z 23 kwietnia 1999 r., obowiązują nadal. Obowiązują również określone w rozporządzeniu zasady przyznawania dodatków: za wystęgę lat, funkcyjnego, za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia, szczególnie uciążliwych lub niebezpiecznych, za znajomość języków obcych, za posiadanie stopnia naukowego doktora lub doktora habilitowanego, a także zasady przyznawania nagród jubileuszowych.

Przepis rozporządzenia stanowi: *Pracownikom zatrudnionym na stanowiskach kierowniczych przysługuje dodatek funkcyjny. Przy ustalaniu wysokości dodatku funkcyjnego należy w szczególności uwzględnić: 1) stopień samodzielności organizacyjnej danej instytucji, 2) liczbę pracowników zatrudnionych w instytucji (komórce organizacyjnej), 3) zakres działania instytucji (komórki organizacyjnej).*

Rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 10 listopada 2004 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury wprowadza odrębną Tabelę wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego pracowników zarządzających, to jest dyrektora, zastępcy dyrektora (także do spraw administracyjnych) oraz głównego księgowego, stanowiącą załącznik Nr 3. Tabela ta dotyczy także dyrektora biblioteki gminnej, będącej samodzielną instytucją kultury. Stawka miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego dyrektora instytucji kultury określona w Tabeli wynosi do 3600 zł, a dodatek funkcyjny procent minimalnej stawki wynagrodzenia do 150%.

Kierownik biblioteki będącej w strukturze organizacyjnej innej instytucji kultury, np. domu kultury, kierownik filii bibliotecznej, otrzymują dodatki funkcyjne zgodnie z tabelą funkcji, których pełnienie uprawnia do dodatku funkcyjnego niektórych pracowników, stanowiącą załącznik Nr 4 do rozporządzenia z 10 listopada 2004 r.

KRYSTYNA KUŹMIŃSKA
[k.kuzminska@chello.pl]

¹ Zmiany wymienionego rozporządzenia zostały ogłoszone w Dz. U. z 2000 r. Nr 49, poz.574, w Dz. U. z 2001 r. Nr 127, poz. 1396 i Dz. U. z 2004 r. Nr 255, poz. 2561.

**Masz problem – napisz do nas – szybko odpowiemy.
Czytaj rubrykę «Prawo w bibliotece»!
wydawnictwo@cebid.edu.pl z dopiskiem „Poradnik”**



Konferencja BOBCATSSS 2006

Tallinn, Estonia, 30.01.–1.02.2006

W dniach od 30 stycznia do 1 lutego bieżącego roku odbyło się w Tallinnie – już po raz czternasty – Międzynarodowe Sympozjum Naukowe BOBCATSSS. Organizatorami imprezy byli tym razem studenci Wydziału Informatyki miejscowego Uniwersytetu (*Tallinn University, Department of Information Studies*) oraz Królewskiej Szkoły Bibliotekoznawstwa w Kopenhadze (*Royal School of Library and Information Science*). Tegoroczne sympozjum odbywało się pod hasłem: „Informacja, innowacja, odpowiedzialność: profesjonalista w dziedzinie informacji w społeczeństwie sieciowym” (*Information, Innovation, Responsibility: The Information Professional in the Network Society*).

BOBCATSSS jest dorocznym sympozjum organizowanym przez studentów bibliotekoznawstwa i informatyki naukowej kształcących się na europejskich uniwersytetach. Każda kolejna impreza jest przygotowywana przez dwie współpracujące ze sobą szkoły wyższe: jedną ze wschodniej i jedną z zachodniej Europy, przy czym zachowuje się zasadę, że na same obrady uczestnicy spotykają się w lokalizacji wschodnioeuropejskiej. Przyczyny tego rodzaju ustaleń leżą z jednej strony w uwarunkowaniach finansowych, z drugiej zaś w dawnych problemach, z jakimi spotykali się studenci i wykładowcy z bloku wschodniego w związku z wyjazdami za żelazną kurtynę.

Nazwa konferencji jest akronimem, który już sam w sobie podkreśla ideę współpracy między uczelniami. Został on utworzony z pierwszych liter miast uniwersyteckich uczestniczących w organizacji pierwszego sympozjum w 1993 r. Były to: Budapeszt, Oslo, Barcelona, Kopenhaga, Amsterdam, Tampere, Stuttgart, Szombately i Sheffield. W czasie kolejnych lat do tej grupy dołączyły kolejne szkoły wyższe z miast takich jak choćby Ryga, Moskwa, Tallinn, Toruń, Warszawa, Sofia, Lubljana, Kraków, Bratysława. Dowodem rosnącego wciąż zainteresowania imprezą jest obecność studentów i wykładowców ze Stanów Zjednoczonych, Izraela czy Islandii.

Grupa, do której konferencja ta jest adresowana stanowią specjaliści w zakresie informacji, studenci i wykładowcy w zakresie bibliotekoznawstwa i informatyki naukowej oraz pracownicy bibliotek i ośrodków informacji z całej Europy,

a ostatnio również z innych kontynentów. Impreza cieszy się ogromnym zainteresowaniem – w tym roku wzięło w niej udział 330 osób z dwudziestu ośmiu krajów.

www.por@dnikstudenta.pl

To, co czyni konferencje BOBCATSSS wyjątkowymi to fakt, że organizują ją studenci. Muszą oni poradzić sobie nie tylko z tłumnie przybywającymi gośćmi, co stanowi ogromne wyzwanie organizacyjne, ale jednocześnie brać udział we wszystkich zajęciach uniwersyteckich.

Główny cel, który konferencjom przyświeca to przede wszystkim nawiązanie współpracy międzynarodowej, zapoznanie się oraz dyskusja na temat najważniejszych problemów dotyczących szeroko pojmowanej tematyki bibliotekoznawstwa i informatyki naukowej. Trzy dni obrad, to czas profesjonalnych – ciekawie prowadzonych i realizowanych! – spotkań i referatów. Ponadto, co podkreślił pomysłodawca tego niezwykle ciekawego przedsięwzięcia, Ruud Bruyns, spotkania konferencyjne odbywają się zawsze w miłej, serdecznej, bezpośredniej atmosferze, towarzyszą im również niosące wiele radości imprezy o charakterze towarzyskim.

Zagadnienia, które poruszano w czasie sympozjum w Tallinnie to przede wszystkim polityka informacyjna omawiana w odniesieniu do problemów społeczeństwa sieciowego (*network society*), rozwój usług bibliotecznych i informacyjnych oraz zagadnienia związane z rozwojem profesji specjalisty w zakresie informacji. W czasie trzech dni odbyło się ponad czterdzieści prezentacji, podzielonych na ponad dziesięć bloków tematycznych. Najszerzej dyskutowane były zagadnienia umiejętności informacyjnych (*Information literacy*), miejsca bibliotek publicznych w społeczeństwie sieciowym (blok: *Public Libraries in the Network Society*) oraz etyki zawodu brokera i specjalisty w zakresie informacji (blok: *Ethical issues: The Responsibility of the Profession*). Referaty były przedstawiane zarówno przez profesorów, wykładowców, doktorantów, studentów, jak i bibliotekarzy. Taki dobór prelegentów pozwalał na uzyskanie pełnego oglądu omawianych proble-

mów, wykraczającego poza ograniczenia narzucane przez – środowisko zawodowe czy akademickie.

W czasie ceremonii zamykającej tegoroczną konferencję zostało ogłoszonych pięć praw konferencji BOBCATSSS wzorowanych na słynnych pięciu prawach Ranganathana.

1. „Referaty są po to, aby ich używać” (*Papers are to use*).

Prawo to stanowi – jak się wydaje – sedno, podstawową zasadę BOBCATSSS. Otóż przyjmuje się założenie, że głównym celem referatów jest inspirowanie do prac naukowych, dostarczenie cennego i nowoczesnego/aktualnego źródła wiedzy, przydatnego do pisania prac naukowych. Referaty mają więc zapoznawać słuchaczy z problemami i zagadnieniami obecnie dyskutowanymi na międzynarodowym forum specjalistów w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji. Książka zawierająca kompletny zestaw tekstów prezentacji, została podarowana wszystkim uczestnikom już pierwszego dnia konferencji. Jest ona – zgodnie ze wspomnianym powyżej PRAWEM nie tylko pamiętką, ale przede wszystkim cennym źródłem informacji, z których należy korzystać w jak najszerszym zakresie.

2. „Każdy uczestnik ma swoją prezentację” (*Every audience its paper*).

Sedno tego prawa (postulatu?) nie leży – wbrew pozorom – w tym, że każdy uczestnik musi przedstawić swoją prezentację. Zalecane jest także zestawianie referatów konferencyjnych, aby uwzględnić różnorodne potrzeby informacyjne zróżnicowanej publiczności.

3. „Każda prezentacja ma swoich uczestników” (*Every paper its audience*).

Na każdą prezentację czekają uczestnicy, którzy są – być może – wręcz spragnieni zawartych

w niej informacji. Tutaj, jak się wydaje, zawarta jest wskazówka dla autorów wystąpień: muszą być one przygotowane w taki sposób, aby każdy mógł z niej skorzystać, aby nie była nakierowana na ludzi z tego samego środowiska zawodowego (doktorant do doktorantów, profesor do profesorów), lecz aby każdy mógł z niej coś ciekawego wynieść.

4. „Oszczędzaj czas uczestnika” (*Save the time of participants*).

To prawo wymaga tylko jednego komentarza: żadnej z chwil konferencji BOBCATSSS nie da się traktować jako straconej – pod żadnym względem.

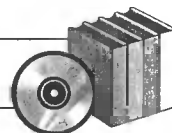
5. „BOBCATSSS jest żywym rozwijającym się organizmem” (*BOBCATSSS is a growing organism*).

Stwierdzenie powyższe z jednej strony stanowi postulat kontynuowania tradycji organizowania kolejnych edycji BOBCATSSS, z drugiej zaś strony – a może nawet przede wszystkim – przypomina, że impreza nastawiona jest na przyciąganie nowych uczestników, na inspirowanie ich zarówno w pracy zawodowej, jak i sferze intelektualnej.

Konferencja BOBCATSSS jest wydarzeniem niezwykłym, łączącym atmosferę akademicką z klimatem dyskusji grupy znajomych, w tym przypadku – grupy naprawdę ogromnej. Jest to sympozjum pozostające w pamięci jako owocny, ale i bardzo miły czas, obfitujący w ogromną dawkę pomysłów. Pomysłów, które aż się proszą, żeby je wykorzystać.

JUSTYNA JASIEWICZ
studentka IINSB UW

KSIĄŻKA



Moje lektury

Książka na przestrzeni dziejów

Wreszcie jest. Od niemal dwóch lat słyszałem, że ma się ukazać drukiem i po prostu nie mogłem się doczekać chwili gdy będę mógł ją wziąć w ręce i rozpocząć ucztę intelektualną. Trzymam ją w ręku. Piękna, czarna, satynowa okładka. Centralnie zamieszczona kopia XVI-wiecznego miedziorytu, przedstawiającego ruchomy pulpit do studiowania ksiąg. Nad nim zamieszczony białą

czcionką tytuł *Książka na przestrzeni dziejów*. Powyżej czerwonymi literami nazwisko autorki Barbara Bieńkowska. Patrząc na to nazwisko i przed oczyma przewija się szereg obrazów z moich studenckich kontaktów z panią profesorem.

To było jakiś czas temu a obrazy nadal są żywe i pełne barw. Otwieram tę książkę i widzę reprodukcję obrazu Zygmunta Vogla przedstawiającą



Wzrost i spójność w Egipcjanach i Polakach. Opublikowane w Krakowie, 1989

XI. Książka o progu współczesności (1919-1989)

Książka podzielona jest na 10 części, w których autor przedstawia historię literatury i sztuki w Polsce od 1919 do 1989 roku. Wskazuje na zmiany w literaturze i sztuce, które miały miejsce w tym czasie. Książka jest napisana w sposób przystępny i zawiera wiele ciekawych faktów i danych. Jest to doskonała pozycja dla każdego, kto interesuje się historią literatury i sztuki w Polsce.

Wzrost i spójność w Egipcjanach i Polakach. Opublikowane w Krakowie, 1989

gmach Biblioteki Załuskich, pierwszeń Biblioteki Publicznej w Rzeczypospolitej. Na karcie tytułowej spotykam drugie nazwisko m, Elżbieta Maruszak – koleżanka z moich lat studenckich, teraz współpracownik pani profesor. Jednocześnie czarny tekst na pięknym wysokogatunkowym papierze, podnosi w znaczącym stopniu walory estetyczne jakimi odznacza się niniejsza publikacja. Bogaty, ciekawie i konsekwentnie dobranej materiał ilustracyjny powoduje, że książka odznacza się wysokim smakiem artystycznym. Opracował ją graficznie znany miłośnik ksiąg Andrzej Tomaszewski, może w nieco zbyt współczesny jak dla mnie sposób. Jestem przyzwyczajony do tego, że ilustracje raczej nie wchodzą na marginesy książki, jak ma to miejsce w tym przypadku, ale wizja artysty nie zawsze musi być zgodna z odczuciami osób postronnych.

Treść autorka podzieliła na dwadzieścia rozdziałów ułożonych chronologicznie, poczynając od czasów najdawniejszych po najnowsze. Czytam pierwsze słowa i już widzę, że to nie dzieje książki i pisma, raczej dzieje cywilizacji pisma i książki. Treść klasyczna w swej formie, napisana przepiękną polszczyzną, każde zdanie jest niczym perełką cyzelowane i właśnie takie, jak być powinno. Autorka obdarzona jest wyjątkową znajomością naszego rodzimego języka. Każdy z rozdziałów zakończony jest krótką bibliografią tematu. Zainteresowany czytelnik znajdzie tu literaturę, umożliwiającą chętnym pogłębienie znajomości zagadnienia. I znowu przed oczyma przewijają mi się zajęcia z panią profesorem. Na wykładach, pamiętam, zawsze wskazywała, a nigdy nie narzucała żadnych rozwiązań. Podobnie jest w tej książce, wskazuje – nie narzuca, proponuje. Jednym słowem prowadzi dialog z czytelnikiem, odbiorcą Jej myśli i spostrzeżeń. To czytelnik jest podmiotem tej konwersacji a treść książki jedynie formą komunikacji, ale za to jaką. Publikacja zaopatrzona jest w niezwykle bogaty aparat po-

mocniczy. Książka zawiera bowiem szereg wykazów: indeks nazw własnych, literaturę pomocniczą i uzupełniającą, podręczny słownik terminologiczny, wybrane firmy drukarskie, wydawnicze i księgarskie, wybrane biblioteki, a także spis ilustracji. Właśnie o ilustracjach należałoby powiedzieć jeszcze parę słów. Moim zdaniem, dobrze by było aby w następnych wydaniach książki ilustracje były numerowane a kolejność w spisie odpowiadała konkretnemu numerowi w tekście. Wydaje mi się, że moja propozycja jest wygodniejsza dla użytkownika.

Nie mniej ważnym jest podkreślenie miejsca Polski w tworzeniu cywilizacji pisma i książki. Autorka dobitnie ukazuje, że od momentu wejścia Polski w krąg kultury chrześcijańskiego Zachodu, Polska czynnie uczestniczyła w tworzeniu kultury europejskiej.

Książka autorstwa prof. Barbary Bieńkowskiej wpisuje się w szereg publikacji kulturoznawczych i zajmuje, moim zdaniem, poczesne miejsce w dorobku intelektualnym nas Polaków. Pokazuje bowiem, że *Polacy nie gęsi...*, mają także wspaniałą, bogatą kulturę, tym ciekawszą, że z racji swego położenia geograficznego Polska brała to co najlepsze z Zachodu i Wschodu, tworząc na tej bazie swoisty niepowtarzalny dorobek cywilizacyjny.

Pracę pani profesor cechuje, podobnie jak niedgdy Jej wykłady, odpowiedzialność za słowo, dziś rzecz rzadko spotykana w wielu dziedzinach życia.

Jak zatem ocenić tę książkę, która niewątpliwie jest zjawiskiem na naszym rynku księgarskim. Z jej stron przebijają wielka osobowość autorki, człowieka humanizmu, wielkiej prawości i zasad etycznych. Taką Ją znam, taką pamiętam.

Olbrzymią zaletą, jest zgrupowanie polskojęzycznego piśmiennictwa. Mam wrażenie, że zawarto w nim wszystko to co godne jest uwagi.

Gdyby próbować oceniać wartość tej publikacji, to w sześciopunktowej skali z zamkniętymi oczyma przyznaję właśnie ocenę najwyższą – szóstkę.

Przeznaczeniem książki jest uczyć i rozumieć, zatem w pierwszym rzędzie przeznaczona jest dla studentów bibliotekoznawstwa, którzy dostali wreszcie do ręki publikację, o jakiej rzesze ich poprzedników mogły jedynie marzyć. Poza nimi każdy komu nieobca jest chęć pogłębienia swojej wiedzy może korzystać z tej pozycji.

Pisząc te słowa staram się chociaż w niewielkim procencie spłacić swój dług, taki jaki ma student wobec swojego wykładowcy będącego prawdziwym Nauczycielem i Wychowawcą.

ROBERT BELLER

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Warszawie

SALON PISARZY – Bogdana Klukowskiego

Cesarz reportażu

Tak od lat nazywam w myślach Ryszarda Kapuścińskiego. Nie jestem w tym, jak się okazuje, nadmiernie oryginalny, gdyż po wydaniu *Cesarza* w 1978 r. wielu ludziom w kraju i za granicą to określenie przyszło do głowy. Niedawno w wywiadzie dla miesięcznika „Press” autor wspominał, że przez pierwszych 20 lat swojej pracy po powrocie z kolejnych wyjazdów zagranicznych z przestrachem oglądał okna wystawowe warszawskiej księgarni, w której sterczały jego wydane dotychczas książki. Wówczas znaczyło to, że nie znajdują nabywców. Na popularność czekał ćwierć wieku od wydania swojej pierwszej książki – zbioru reportaży krajowych *Busz po polsku*.

RYSZARD KAPUŚCIŃSKI

Urodził się w 1932 r. w Pińsku na Polesiu. Kiedy miał iść do szkoły, rozpoczęła się druga wojna światowa. Po wojnie zamieszkał w okolicach Warszawy, a potem w samej Warszawie. Tu studiował na uniwersytecie polonistykę, po kilku semestrach przeniósł się na historię. Debiutował w prasie jako poeta w 1949 r., wcześniej też rozpoczął pracę w dzienniku „Sztandar Młodych”.

Po ukończeniu studiów w 1956 r. wyjechał jako reporter tego dziennika po raz pierwszy za granicę – do kilku krajów azjatyckich. W charakterze reportera tygodnika „Polityka” przebywał w Afryce, od 1962 r. był kilka lat korespondentem Polskiej Agencji Prasowej w Afryce, potem w latach 1967-1972 taką samą rolę pełnił w Ameryce Południowej. W kilka lat później współpracował z miesięcznikiem „Kontynenty” i tygodnikiem „Kultura”, gdzie drukował cykle reportaży z odwiedzonych kontynentów i krajów. Do niektórych miejsc powracał w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX w., gdy już był zapraszany jako wykładowca na miejscowych uczelniach.

Lata osiemdziesiąte przyniosły Ryszardowi Kapuścińskiemu uznanie, jako autorowi niezwykłych reportaży z niezwykłych miejsc i relacji z zaskakujących spotkań. Zebrane w formie książkowej i wydawane przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik” tytuły: *Cesarz*, *Wojna futbolo-wa* i *Szachinszach* były niejako sprawdzane przez czytelników w postaci wizyt w Polsce cesarza Etiopii Hajle Sellasjego i monarchę Iranu Rezę Pahlawiego oraz bliskie tematycznie z zaintereso-

waniami Polski i świata wydarzeniami politycznymi oraz sukcesami polskiej drużyny piłkarskiej. Świat w relacjach Kapuścińskiego był odkrywany na nowo, miał wymiar zupełnie inny od tego, którego spłaszczoną, choć obrazkową wersję poznawali telewidzowie coraz mocniej elektronicznego globu. Bezpośrednie uczestnictwo autora, fizyczna bliskość z ludźmi



i kontakt psychiczny z ich problemami wzmocniały autentyczność relacji, której nie można osiągnąć przy pomocy najbardziej sprawnych technicznie kamer. Drugim elementem warsztatowym autora jest przestrzeganie, także do dziś, do obecnych podróży, zasady, iż problemy miejsc, gdzie dzieje się coś ważnego, trzeba poznać dogłębnie, dowiedzieć się, co sądzą o tym inni. A więc czytać! Tu Ryszard Kapuściński okazuje się nienasyconym na wiedzę, ale też i bezwzględny wobec innych, traktujących problematykę, którą się zajmują, zbyt ulgowo, nazbyt powierzchownie. I trzeci element tego pisarstwa – to po poznaniu problemów, prezentacja własnych na ich temat przemyśleń, własnych refleksji. Nie trzeba dodawać, że są to spostrzeżenia nie tylko błyskotliwe, ale przede wszystkim dogłębne.

Ta nienasycona ciekawość świata i ludzi goni Ryszarda Kapuścińskiego po świecie do dziś. Ponieważ tak dużo widział i potrafi o tym interesująco mówić, jest wciąż zapraszany na spotkania warsztatowe ze studentami, przygotowującymi się do pisania i znawstwa literatury. W dużym stopniu za jego sprawą reportaż jest przedmiotem studiów nie tyle dziennikarskich, co właśnie filologicznych i literaturoznawczych. A ponadto świat przedstawiony w tekstach pisanych i mówionych przez Kapuścińskiego oraz umiejętność analizy i nazywania złożonych problemów współczesności – to wszystko powoduje, że od trzydziestu lat jest najbardziej znanym na świecie polskim autorem. Jego książki są tłumaczone na kilkadziesiąt języków, dochodzi do tego, że nie jest w stanie osobiście uczestniczyć we wszyst-

kich spotkaniach promocyjnych, organizowanych przez wydawców.

W pierwszym *Lapidarium*, wydanym kilkanaście lat temu, wymienia książki kilku polskich autorów: „Przybosia *Zapiski bez daty*, Kuncewiczowej *Fantomy*, Brezy *Spizowa Brama*, Stempowskiego *Eseje dla Kassandry*, Irzykowskiego *Notatki z życia*. Jaki to gatunek? Reportaże? Eseje? I jedno, i drugie, ale zarazem i coś więcej. To nowa literatura. Polega na budowaniu refleksji, nastrojów, scen, zamiast tworzenia postaci i intrygi”.

Może między nimi widzi także miejsce i dla siebie, dla swojego pisarstwa? Czasami nazywa je kubistycznym, gdyż jest wielowektorowe i wielowarstwowe. Na dodatek dostrzega, że sam przedmiot opisu, narzuca niejako zróżnicowanie środków językowych: inaczej pisze się o afrykańskiej pustyni, południowoamerykańskim tropiku, a jeszcze inaczej o zimnej Syberii. Zapewne odpowiada mu rola bezpośredniego i myślącego świadka: pokazał i ocenił najważniejsze wydarzenia oraz konflikty drugiej połowy XX w. Szczególnie bliskimi stały mu się problemy tzw. trzeciego świata, który potrafił dokonać wyzwolenia politycznego, lecz nie umie poradzić sobie ze sprawami społecznymi i ekonomicznymi.

Książki Kapuścińskiego stały się podstawą do inscenizacji teatralnych. Szczególnym uznaniem reżyserów i widzów cieszy się tu niezmiennie *Cesarz*, wystawiany w kraju i za granicą. Znajduje się między nimi także wersja operowa, pokazywana 11 lat temu na festiwalu w Finlandii.

A przecież jest także poetą. Pierwszym zbiorem wierszy był wydany w 1986 r. *Notes*. Stosunkowo niedawno ukazał się następny *Prawa natury*. Na pytanie – po co jest poezja Ryszardowi Kapuścińskiemu – autor odpowiada: poezja wymaga skupienia, dyscypliny językowej, a to zawsze na dobre wychodzi prozie.

Reportaże

- *Busz po polsku. Historie przygodne*. Czytelnik 1962, 1975, 1979, 1980.
- *Czarne gwiazdy*. Czytelnik 1963.
- *Kirgiz schodzi z konia*. Czytelnik 1968, Iskry 1974.
- *Gdyby cała Afryka...* Czytelnik 1969, 1971.
- *Chrystus z karabinem na ramieniu*. Czytelnik 1975, 1976.
- *Jeszcze dzień życia*. Czytelnik 1976, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005.
- *Cesarz*. Czytelnik 1978, 1980, 1982, 1987, 1994, 1995, 1996, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005, wyd. literackie 1994, Mediaset Poland 2004 (kolekcja „Gazety Wyborczej”).
- *Wojna futbolowa*. Czytelnik 1978, 1981, 1986, 1996, 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005.

● *Szachinszach*. Czytelnik 1982, 1983, 1988, 1996, 1997, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005.

● *Wrzenie świata*. T. 1-4 [wybór reportaży] Czytelnik 1988, 1990.

● *Imperium*. Czytelnik 1993, 1996, 1997, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005.

● *Heban*. Czytelnik 1998, 1999, 2000, 2001, 2002, 2003, 2004, 2005.

● *Autoportret reportera*, Znak 2003.

● *Podróże z Herodotem*, Znak 2004, 2005.

Eseje, szkice, publicystyka

● *Dlaczego zginął Karl von Spreti*. Książka i Wiedza 1970.

● *Lapidaria* Czytelnik 1997, 2002, 2003, 2004, 2005.

Poezja

● *Notes*. Czytelnik 1986, 2005.

● *Prawa natury*. Wydawnictwo Literackie 2006.

Album

● *Z Afryki* [album fotograficzny]. Buffi, 2000.

Nagrody

Ich zestawienie jest niezmiernie obszerne. Pierwszą była nagroda Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przyznana w 1959 r., potem było jeszcze 50 nagród i wyróżnień krajowych i zagranicznych, w tym ordery, doktoraty honoris causa uniwersytetów: Śląskiego, Wrocławskiego, Sofijskiego, Gdańskiego, Jagiellońskiego i Barcelońskiego. Według Krzysztofa Mrozewicza autor ceni sobie najbardziej trzy: niemiecką nagrodę Goethego (1999), włoską Premio Internazionale Viareggio Versilla (2000) i hiszpańską nagrodę Księcia Asturii (2003).

Wybrane opracowania, artykuły i strony internetowe

● *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik bibliograficzny*. T. 4. Warszawa: Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, 1996.

● Krzysztof Mrozewicz: *Ciągle w podróży*. „Polityka” 2005 nr 41.

● *Antyciała*. Z Ryszardem Kapuścińskim rozmawia Andrzej Skworz. „Press” 2006 nr 2.

● tryb dostępu: www.gazeta.pl/kapuscinski/0,0.html (oficjalna strona Ryszarda Kapuścińskiego)

● tryb dostępu: www.institutksiazki.pl/index.php?id=11&1L=0 (informacje o poszczególnych tytułach)



■ Sto książek do czytania

Coroczny plebiscyt Polskiej Sekcji IBBY „Książka Roku” to znakomita okazja dla osób zainteresowanych literaturą dla młodego czytelnika, by przyjrzeć się uważniej książkom wydanym w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy (od listopada poprzedniego roku do końca października roku mijającego). Plon wydawniczy 2005 przedstawiał się imponująco. Wśród stu nowych książek dla dzieci i młodzieży było wiele bardzo dobrych literacko i ciekawie zilustrowanych. Trzeba było wiele spotkań jurorów, by wyłonić te najpiękniejsze¹.

13 grudnia ub.r. w Klubie Księgarza na Starym Mieście odbyła się plebiscytowa gala. **Grand Prix tytułu Książki Roku 2005 w dziedzinie literatury** otrzymała dwutomowa powieść *Felix, Net i Nika*, wydana przez oficynę „Powergraph”. Jej autorem jest Rafał Kosik, któremu udało się próba wprowadzenia na rynek dziecięcy odnowionej powieści przygodowej z elementami sensacji i fantastyki. Nawiązując do najwartościowszych cech klasyki gatunku, autor stworzył powieść nowoczesną, osadzoną we współczesnych realiach i poruszającą aktualne tematy. Wykreował świat bliski obecnym kilku- i kilkunastolatkom – świat zaawansowanej techniki komputerowej, bajecznych wynalazków, nowoczesnych mieszkań i innych niż kiedyś relacji z rodzicami, którzy też bardzo niedawno byli dziećmi i wcale nie chcą o tym zapomnieć. Trójka głównych bohaterów to krewni Pippi, Harry’ego Pottera i Matyldy Roalda Dahla. Jednym słowem są to silne dzieci, które podejmują walkę ze złem i głupotą. Jednak tylko Nika jest obdarzona pewnymi zdolnościami parapsychicznymi. Źródłem mocy pozostałych przyjaciół jest wiedza i naukowe zainteresowania, zresztą odziedziczone po rodzicach. Dzięki nim bohaterowie wędrują w czasie i przestrzeni, dokonują czynów na miarę Bonda, ale także oswoją codzienność – walczą z własnymi słabościami, szkołą (która nie jest tu miejscem przyjaznym), nauczycielami, kłopotami finansowymi, no i własnymi wynalazkami, które bywają zawodne, nieposłuszne, nie zawsze doskonałe. W powieści zawarto istotne prawdy – warto się uczyć, warto być uczciwym, lojalnym, zdolnym do empatii. To duża zaleta tych książek, które mają szansę stać się dziecięcymi bestsellerami.

Tytuł Książki Roku 2005 w dziedzinie grafiki otrzymał *Alfabet z obrazkami* z tekstem Mał-

gorzaty Strzałkowskiej, w opracowaniu graficznym Anity Andrzejewskiej i Andrzeja Pilichowskiego-Ragno („Nowa Era”). Pozwól sobie skorzystać z opinii jurorów konkursu graficznego uzasadniającej przyznanie Grand Prix tej właśnie książce. W tymże uzasadnieniu czytamy: *„Alfabet z obrazkami” został zilustrowany techniką asamblażu, gdzie wykorzystano rzeczy niepotrzebne: sprężynki, druty, fragmenty opakowań, liście, ciastka... Z tych przedmiotów wykreowano wizerunki osób, zwierząt i rzeczy (...). Taka technika ma duże walory edukacyjne, zachęca do twórczej zabawy, zwraca też uwagę na możliwość wykorzystania odpadów i niepotrzebnych przedmiotów do stworzenia nowej, atrakcyjnej jakości.*

W najnowszej edycji konkursu literackiego po raz pierwszy przyznano wyróżnienia w kilku kategoriach – wiekowych i gatunkowych.

W kategorii **Tomiki poetyckie** honorowe wyróżnienie otrzymała pięknie wydana książka Zofii Beszczyńskiej *Z górki na pazurki* (il. Pawła Pawlaka, wyd. „Media Rodzina”). Jest to bogaty literacko tomik, zwracający uwagę na szerokie możliwości twórcze poetki. Obok wierszy liryczno-nastrojowych, odkrywających, jak zawsze u Beszczyńskiej, tajemniczą urodę świata, znalazły się tutaj teksty zapraszające do poetyckiej zadumy nad ulotnością chwili, przelotnym i nietrwałym pięknem, wartym jednak zachwyty, a także nad różnorodnością doznań – w zależności od pory dnia czy punktu widzenia, albo nastroju. Towarzyszą im krótkie wierszyki dla najmłodszych oparte na dziecięcym folklorze – tym zapisanym i tym anonimowym, przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Owe melodyjne rymowanki, przewrotne i pełne humoru, zadziwiają pomysłowością i bawią zaskakującą puentą.

Spśród tomików poetyckich nominacje otrzymały *Kołysanki dla Zuzanki* Wandy Chotomskiej („Literatura”) i *Śpiące wierszyki* Joanny Papuzińskiej („Ezop”). Na oba zbiorki złożyły się wiersze na dobranoc – o śnie, snach i zasypianiu. W obu, kierowanych do najmłodszego czytelnika, znajdziemy po kilka kołysanek o charakterystycznej budowie, świetnie nadających się do śpiewania, ale są tu także pomysłowe wiersze w konwencji snu, pełne zaskakujących metafor i absurdalnych sytuacji (u Chotomskiej) albo liryczne wspomnienia wrażeń minionego dnia i wierszowane bajeczki o zwierzętach, smokach i antropomorfizowanych przedmiotach (u Papuzińskiej).

Do najmłodszych odbiorców kieruje także swą baśniową opowieść – *Okruszek z Zaczarowanego Lasu* – Jacek Lełonkiewicz (il. Paweł Pawlak, wyd. „Ezop”), wyróżniona w kategorii **Bajeczki**. Jest to książka o niezwykłym uroku. Czytel-

¹ Jury plebiscytu: Irena Bolck, Maria Kulik, Lech Majewski, Maria Ryll, Danuta Świerczyńska-Jelonck, Anna Wicłbut, Ewa Gruda (przewodnicząca).

nik znajdzie tu wiele motywów znanych z literatury (choćby z *Nie kończącej się historii* Michała Endeego), bardzo pomysłowo przetworzonych. Autor buduje ciekawą konstrukcję, będącą połączeniem opowieści szkatułkowej z formą dyskursu. Historia tworzy się na oczach czytelnika, jakby z uwzględnieniem jego woli. W warstwie znaczeniowej jest to bajka o księżkach i ich znaczeniu w życiu człowieka. Tytułowy, sympatyczny i odważny Okruszek dowiadyuje się, że ktoś niszczy Zaczarowany Las, że „jego zaczyna nie być”, jak mówi inny bohater bajki – mały Szczurek. Przyjaciele wyruszają w drogę, aby znaleźć przyczynę tego niemiłego faktu. Przeżywają dramatyczne przygody, ucząc się przy okazji odwagi i mądrości życia, aż w końcu odnajdują winowajców, którymi są... potwory żywiące się słowami nowo powstałych bajek.

Zarówno *Z górki na pazurki* Zofii Beszczyńskiej, jak i *Okruszek z Zaczarowanego Lasu* Jacka Lalonkiewicza to książki-albumy, nazwijmy je umownie. Są one wartościowe literacko i bardzo starannie edytorsko. Zapewne jest to zasługa wydawców, ale także utalentowanego ilustratora obu książek, Pawła Pawlaka. Nieco kanciaste sylwetki namalowanych przez niego postaci, trochę jakby z dziecięcych wycinanek, są dobrze rozpoznawalne. Dużo w nich ciepła i radosnego wdzięku. Patrzą na czytelnika figlarnymi oczami, zawsze pełnymi wyrazu. Paweł Pawlak ma na swoim koncie także autorską książkę *Jajuniek*. Za ilustracje do niej otrzymał w minionym roku Złote Jabłko na Biennale Ilustracji w Bratysławie. Polska Sekcja IBBY uhonorowała tego znakomitego ilustratora młodszego pokolenia nagrodą specjalną, którą wręczono podczas grudniowej gali.

Również dwie nominacje w kategorii **Bajeczki** – Anny Onichimowskiej *Wieczorynki z kotem Miśkiem*, z ilustracjami Małgorzaty Bieńkowskiej („Świat Książki”) i *Pan Kuleczka. Spotkanie* Wojciecha Widłaka, z ilustracjami Elżbiety Wasiuczyńskiej („Media Rodzina”) – przyciągają wzrok swą plastyczną urodą.

W *Wieczorynkach z kotem Miśkiem* wszystko jest możliwe – fruwające koty, muzyczne trąby... powietrzne i top modelki zakłute w straszdyła. Jest to bowiem – utrzymana w poetyce absurdu – opowieść o przedziwnej, trochę morskiej, trochę powietrznej, wyprawie kota Miśka w poszukiwaniu wysnzionej koteczki. Cała historia jest jak ze snu, na co wskazuje chociażby chaotyczny bieg jej zdarzeń, niejasna tożsamość postaci i niewyraźna granica pomiędzy tym, co realne i tym, co zmyślone... Puenta za to jest pouczająca i stanowi odwrócenie porządku baśniowego: po co wyruszać w świat w poszukiwaniu szczęścia, skoro często czeka ono tuż za progiem.

Poetykę uroczej opowieści o Panu Kuleczce dobrze znamy, bowiem *Spotkanie* jest już trzecią

częścią przygód sympatycznych bohaterów – Pana Kuleczki, kaczkę Katastrofy, psa Pypcia i muchy Bzyk-Bzyk. Kilkuletni czytelnik znowu ma okazję nauczyć się czegoś ważnego: że smutek znika od przytulania, że warto ponieść trud, żeby spełnić marzenie oraz że należy liczyć się ze zdaniem innych. Najważniejsza jednak jest w tej książce akceptacja dziecięcego świata i łagodna, ciepła osobowość Pana Kuleczki – opiekuna i mentora.

Z wyróżnień w konkursie literackim pozostały jeszcze dwie kategorie: proza współczesna dla dzieci i proza współczesna dla młodzieży. Pozostałymi jednak czas jakiś przy książkach – albumach, które nie tylko z przyjemnością się czyta, ale także z rozkoszą bierze do ręki i ogląda. Taką książką jest *Czerwony Kapturek* – nowa wersja klasycznej baśni pióra Joanny Olech, w opracowaniu graficznym Grażki Lange (inauguracja serii >Niebaśnie< wydawnictwa „Jacek Santorski & Co”). Książka ta została podwójnie uhonorowana przez IBBY – otrzymała Specjalne Honorowe Wyróżnienie w konkursie literackim oraz wyróżnienie w konkursie graficznym. Niby jest to ta sama baśń, którą znamy... Czytamy i wszystko się zgadza: czapeczka-prezent, koszyczek ze śniadaniem dla babci, las, uwodzieński wilk i trzy baśniowe pytania: o oczy, uszy i zęby. Tylko nasz Kapturek jest postacią – rzec można – tragiczną. Niby wie czego chce, toczy ze sobą walkę, ale zawsze przegrywa z uwewnętrznionym nakazem posłuszeństwa wobec rodziców. Nie chce obrzydliwego czerwonego kapturka, warkoczków i kokardek. Chciałby razem z „dziewuchami” grać w zośkę i łązić po drzewach, ale wie, że „nie wolno”. I choć instynkt nakazuje powiedzieć napotkanemu wilkowi „spadaj”, dziewczynka zachowuje się wobec oszusta tak jak ją nauczono w domu: tak, proszę pana (dyg); oczywiście, proszę pana (dyg). I przegrywa (gajowy nie zdążył na czas), a wraz z nią ponosi klęskę tradycyjna metoda wychowawcza opierająca się na założeniu, że dorośli, bogaci we własne doświadczenie, są w stanie przewidzieć wszelkie zagrożenia i wystarczy być posłusznym, aby uchronić się przed złem. A tymczasem zło jest nieprzewidywalne i można spróbować go uniknąć, ale jedynie mając w zanadru własne mechanizmy obronne. Najważniejszy z nich to myślenie i zdolność do podejmowania własnych decyzji, czego właśnie zabrakło bohaterce. Bardzo ważna książka, mądra i wieloznaczna, bo można by jeszcze głębiej wejść w analizę tekstu, ale to, co spróbowałam wskazać, wydaje się w niej najważniejsze. No i naprawdę świetnie wydana. Jak zwykle u Grażki Lange, literaturoznawca jest tu również znakiem graficznym o dużych walorach estetycznych, a strony są misternie zakomponowane. Dominuje czerń i biel (oraz ich wariant – chłodny „metalik”),

z elementami czerwieni. Można by również w tych kolorach dopatrzeć się znaczeń. A także w sposobie malowania wilka – zamasyżycie, bez konturu, na czarno.

W tej samej kolorystyce: czerwieni, bieli i czerni utrzymana jest książka Beaty Białej *Wierszyki wyssane z palca*, z ilustracjami Ewy Olejnik (wyd. Kowalska/Stiasny) – książka wyróżniona w konkursie graficznym. Ta sama kolorystyka, ale jakże inny nastrój. Graficznie książka nawiązuje do międzywojennej awangardy rosyjskiej, ilustratorka operuje uproszczonym konturem i zdecydowaną, mocną plamą koloru. Tym samym regułem poddane jest literactwo, które i tu, podobnie jak u Grażki Lange, stanowi istotny element plastyczny. *Wierszyki wyssane z palca* to zręcznie napisane dowcipne limeryki o zwierzętach, zachowujące cechy gatunku z jednym wyjątkiem – zamiast nazwy miejscowości wprowadzono nazwę zwierzęcia. Zbiorek Beaty Białej i dwie następne książki, również wyróżnione przez grafików, z różnych względów nie mogły być wzięte pod uwagę w konkursie literackim. Wszystkie jednak reprezentują nie tylko wysoki poziom ilustratorski, ale są również dobrze napisane, a dzięki wydawcom, którym należą się słowa uznania, stanowią piękną całość edytorską. Taką perełką jest *Żółta zasypianka* Anny Onichimowskiej, wydana w 2005 r. przez FRO9 z ilustracjami Krystyny Lipki-Sztabała (pięć lat wcześniej w zbiorze *Zasypianki na każdy dzień miesiąca* Wydawnictwa „Literatura”) i niewątpliwie *Królewna w koronie* Marii Ewy Letki, z ilustracjami Marii Ekier, współwydana ze znanym już z innej edycji *Potworem*, również ilustrowanym przez Marię Ekier. *Królewna w koronie* to przykład mądrej opowieści filozoficzno-refleksyjnej wyrosłej na gruncie baśni i bajeczki dziecięcej. Autorka, posługując się baśniowym sztafażem, przekazuje prawdę niezwykle ważną, że szczęścia należy szukać w sobie, niezależnie od okoliczności zewnętrznych, nie zawsze przyjaznych. Takie bajkowe opowieści zachęcają do wspólnej, rodzinnej lektury i do rozmowy z dzieckiem o przeczytanej książce.

Jak było zapowiedziane, zostały nam jeszcze dwa wyróżnienia – oba w konkursie literackim i oba w obrębie współczesnej prozy. Dla dzieci – *Szczekająca szczeka Saszy* Ewy Grętkiewicz i dla młodzieży – *Lot Komety* Anny Onichimowskiej. Pierwsza została wydana przez „Naszą Księgarnię” w popularnej serii „mikołajkowej”, nawiązującej formą edytorską do przeboju Sempé i Gosciniego. Jest to bardzo ciepła, pogodna opowieść z życia domowego i szkolnego, pisana w formie pamiętnika jedenastoletniej Karoliny, która chciałaby być chłopcem. Akcja powieściowa została przez autorkę wzbogacona szlachetną publicystyką – mówi o niełatwej aklimatyzacji chłopca z Białorusi. Przesympatyczny i mądry Sasza ma

oryginalne pomysły i posługuje się nieco osobliwą polszczyzną, co bywa źródłem powieściowego humoru. Książka uczy tolerancji wobec odmienności, przełamywania stereotypów, umiejętności reagowania na zmiany w życiu, a także wrażliwości na problemy innych.

Nominacje w tej kategorii otrzymały: *Co tam u Ciumków?* Pawła Beręsewicza („Skrzat”) i *A wszystko przez faraona* Jacka Dubois („Świat Książki”). Pierwsza to satyryczne, pełne humoru opowiadanie o dzieciach, dla dzieci i dla dorosłych. Autor ma dar obserwacji codziennych zachowań naszych milusińskich, umiejętność satyrycznego przerysowywania sytuacji oraz lekkie, dowcipne pióro. I chociaż w pełni docenić walory tej książki może dopiero czytelnik dorosły, to młodzi odbiorcy mają zagwarantowane jedno – świetną rozrywkową lekturę „na rozczytanie”.

A wszystko przez faraona jest z kolei współczesną powieścią detektywistyczno-przygodową z elementami fantastyki. Dzieci znanego archeologa wraz z przyjaciółmi dokonują rzeczy niemożliwych, by pomóc ojcu oskarżonemu o kradzież starożytnych figurek. Pomaga im tajemniczy, trochę demoniczny kot mówiący ludzkim głosem. Powieść ma znakomite tempo i dowcipne dialogi. Też do przeczytania jednym tchem. Jest w niej również coś dla oka, bowiem autorem opracowania graficznego jest jak zwykle pomysłowy i dowcipny Bohdan Butenko.

O ile wyróżnione i nominowane powieści dla dzieci skrzą się humorem, o tyle powieści dla młodzieży są niezmiernie poważne i dotyczą różnych trudnych, a często i bolesnych problemów wieku dorastania.

Wyróżniony *Lot Komety* Anny Onichimowskiej („Świat Książki”) jest kontynuacją wstrząsającej powieści *Hera, moja miłość*. Opisuje mozolny trud budowania życia od nowa przez okaleczoną rodzinę (jak pamiętamy, dziecięcy bohater pierwszej powieści popełnił samobójstwo, odurzony przypadkowym „dymkiem”) oraz przez tytułową Kometę, dziewczynę zniszczoną przez narkotyki. To głęboka książka o przeżyciach dwóch bohaterów zwerbowanych do sekty w najtrudniejszych momentach ich życia. Pokazuje, jak misterne są mechanizmy wewnątrz sekty, jak powoli, wręcz niezauważalnie, działania pozytywne przechodzą w niej w drastyczne sposoby manipulacji, oplatające ofiarę pajęczą siecią. Autorka finifyjnie prowadzi narrację stosując różne formy jej wzbogacenia, takie jak pamiętnik jednego z bohaterów, elementy kryminalno-detektywistyczne, budowanie nastroju niczym w powieści gotyckiej, etc... Bardzo dobre rzemiosło literackie, kolejna udana próba stworzenia współczesnej powieści dla młodzieży przez autorkę wielu bestsellerowych utworów dla dzieci.



Zdecydowanie dobrą literaturą są również dwie powieści dla młodzieży nominowane do nagrody: *Zła dziewczyna* Beaty Ostrowickiej („Ossolineum”) i *Będę u Klary* Grażyny Bąkiewicz („Prószyński i S-ka”). Obie pokazują ciężar dojrzewania: dziewczyny i chłopca, okaleczonych psychicznie, pozbawionych uczuciowego zaplecza w rodzinie, a przez to skazanych na samotną naukę życia metodą prób i błędów. Książka Ostrowickiej ma jeszcze wymiar szerszy, socjologiczny. Jej bohaterka to typ dzielnej, heroicznej dziewczyny, krok po kroku realizującej swój ambitny życiowy plan. Takich dziewcząt jest wokół coraz więcej. Rzeczywistość stawia im wysokie wymagania: wykształcenie, języki, zagraniczne staże, praktyka zawodowa przed 25. rokiem życia, zdobycie własnego mieszkania, samochodu, etc... Chcąc sprostać im wszystkim, gubią gdzieś szansę na miłość, na przyjaźnię, czasem na macierzyństwo. „Zła” Marcyska jest więc jakby podwójnie obciążona – brakiem pozytywnych doświadczeń wyniesionych z rodzinnego domu i własnym modelem wchodzenia w dorosłe życie.

Powieść Grażyny Bąkiewicz jest kontynuacją przygód postaci znanych z dwóch innych powieści: *O melba!* (Książka Roku 2002) i *Stan podgorączkowy* (2003). Jej akcja rozgrywa się w tym samym małomiasteczkowym środowisku, a głównym bohaterem jest ogólnie nie lubiany syn lokalnego potentata, Olek Tarwid. Bogaty i niesympatyczny luzak, jak się okazuje, jest w domu ofiarą przemocy fizycznej i psychicznej ze strony brutalnego ojca. Lata sadystycznej tresury zaabiły w chłopcu poczucie własnej wartości i ograniczyły w nim poczucie sensu życia do chaotycznego korzystania z dużych pieniędzy, do których dostęp okupił bezwzględny posłuszeństwem. W najnowszej powieści pokazano bardzo trudny, wręcz krwawy proces tworzenia na nowo wła-

snej tożsamości. Krótka, pozornie nic nie znacząca chwila buntu pociąga za sobą nieprzewidziane okoliczności, które pomogą bohaterowi odkryć, do jakiego stopnia stał się ofiarą bezdusznej manipulacji, zaś – wydawałoby się – przypadkowo spotkani ludzie wywołą w nim siłę do walki o własne racje. Ta precyzyjnie pomyślana powieść zyskała też interesujący kształt literacki, nawiązujący do prozy realizmu magicznego.

Plebiscyt Polskiej Sekcji IBBY „Książka Roku” i tradycyjna grudniowa gala to wielkie święto polskich książek dla młodego czytelnika, ale też święto pisarzy i ilustratorów – twórców tych książek. Rokrocznie obok nagród i wyróżnień dla najlepszych nowości i ich autorów przyznawane są Medale IBBY za całokształt twórczości. W minionym roku laureatką w dziedzinie literatury została Joanna Papuzińska, zaś w dziedzinie plastyki – Adam Kilian. Zasługi twórcy otrzymali medale z rąk prezesa Polskiej Sekcji IBBY – Marii Marjańskiej-Czernik.

* * *

Powyższy przegląd książek nagrodzonych, wyróżnionych i nominowanych mógłby sugerować, że pokazano tu wszystko, co ukazało się na rynku w ubiegłym roku i warte jest czytania. Otóż nie! Jak było powiedziane we wstępie, dobrych książek było dużo i wybór nie należał do najłatwiejszych. Zwycięzcy to sama śmietanka. Oprócz książek omówionych w tym artykule było jeszcze kilka dobrych powieści dla młodzieży, jak chociażby *Niebieskie nitki* Małgorzaty Gutowskiej-Adamczyk czy *Nie bądź Piggy!* Aleksandra Minkowskiego (udany powrót znanego pisarza), były też całkiem sympatyczne powieści dla młodszych czytelników – *Przepraszam, czy tu głaszczą?* Katarzyny Turaj-Kalińskiej, *Przygody Fel-*

ka Parerasa Ewy Chotomskiej czy *Małgosia z Leśnej Podkowy* Beaty Wróblewskiej. W 2005 r. wydały swoje tomiki: Wanda Chotomska (*Nasze ptaki*) i Małgorzata Strzałkowska (*Rymowane przepisy na kuchenne popisy* oraz prozą *Bajkę o ślimaku Kacperku*). Pod koniec 2004 r. ukazały się *Bajeczki z miasteczka* Doroty Gellner – pisane wdzięczną rymowaną prozą. Pojawiło się kilka niezłych książek dla dzieci, które stały się wydarzeniem ze względu na osobę autora: *Kto z was chciałby rozweselić pechowego nosorożca?* Leszka Kołakowskiego i *Dla małych o dużych, dla dużych o małych* Janusza Weissa. Wydano też osob-

no fragment większej całości, zatytułowany *Niefruwak Piechotny*, pióra znakomitej Joanny Kulmowej – bajeczkę refleksyjno-filozoficzną, o której już pisaliśmy na łamach „Poradnika...”. Można by jeszcze długo przytaczać kolejne tytuły... Jest co czytać, jednym słowem. Co najmniej 60 minut dziennie. Codziennie, aż do przyszłego plebiscytu, który znowu, miejmy nadzieję, wyłoni kolejne dobre lektury.

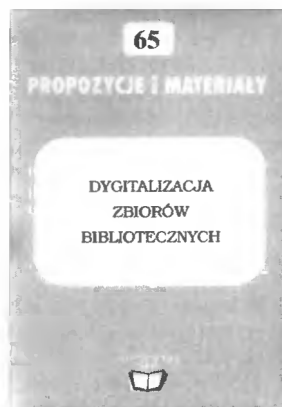
EWA GRUDA

kirownik Muzeum Książki Dziecięcej
Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy –
Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego

Książki, które pomogą w pracy, które warto przeczytać!

Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych. Materiały z ogólnopolskiej konferencji pt. „Dygitalizacja zbiorów bibliotecznych” Warszawa 3-4 czerwca 2005 r. Warszawa: Wydaw. SBP, 2006 – 124 s.; il. <Propozycje i Materiały> 65.

Dygitalizacji zbiorów poświęca się w dobie tworzenia kolekcji cyfrowych coraz więcej uwagi. Jest to „modny” termin, którym wielu z nas operuje dosyć często, nie w pełni go rozumiejąc. Dlatego też cieszy kolejną publikacją poruszającą tę problematykę, tym razem w formie materiałów z ogólnopolskiej konferencji na ten temat. Publikacja obejmuje 10 różnych opracowań, które prezentują stan i podstawowe problemy dygitalizacji zbiorów bibliotecznych w polskich bibliotekach a także wskazują kierunki współpracy bibliotek w tym zakresie, która umożliwi przyspieszenie przedsięwzięć dygitalizacyjnych. Rozważania rozpoczyna opracowanie H. Hollendra pt. „Od dorywczej dygitalizacji do cyfrowego bibliotekarstwa”, w którym autor kreśli wizję biblioteki całkiem niedalekiej przyszłości, ukierunkowanej na gromadzenie i udostępnianie dokumentów cyfrowych oraz wskazuje na problemy, z którymi biblioteki i bibliotekarze będą musieli się zmierzyć. E. Potrzebnicka zapoznaje czytelnika ze stanem dygitalizacji w polskich bibliotekach. Działalność dygitalizacyjną prowadzi 25 bibliotek, ale widoczna jest duża popularyzacja tej problematyki. W kolejnym materiale pióra E. Dobrzyńskiej-Lankosz i A. Jazdona prezentowane są działania polskich bibliotek akademickich, charakteryzujące się wielością inicjatyw, stosowaniem różnych rozwiązań technicznych, organizacyjnych i dążeniem do wspólnych, kompatybilnych programów. W 5 tekstach omawia się rozwiązania dygitalizacyjne stosowane w wybranych placówkach: Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Jagiellońska, WiMBP w Zielonej Górze, Książnica Cieszyńska. Na uwagę zasługują opracowania poruszające zagadnienie dygitalizacji jako metody ochrony zbiorów, a tym samym dziedzictwa intelektualnego i kulturowego (artykuły E. Stachowskiej-Musiał i R. T. Prinke). Taki cel dygitalizacji, stał się początkiem sukcesu tego procesu – ewolującego od skanowania treści w trybie offline do tworzenia kolekcji cyfrowych online. Dygitalizacja w Polsce wciąż znajduje się w początkowej fazie rozwoju, ale jest to kierunek przyszłościowy, który będzie podlegał dalszym przeobrażeniom. Warto zatem przestudiować tę książkę, nie tylko w kontekście podejmowanych przez wybrane biblioteki działań, ale posiadania ogólnej orientacji w najważniejszych problemach bibliotekarstwa współczesnego.



JADWIGA CHRUŚCIŃSKA

Nie zapomnij o prenumeracie!



Jubileuszowy rok Biblioteki Miejskiej w Inowrocławiu

Minął rok jubileuszowy Biblioteki Miejskiej im. Jana Kasprowicza. 5 stycznia 2005 r. Biblioteka Miejska obchodziła swoje 75-lecie. Placówka ta ma wieloletnią tradycję w upowszechnianiu czytelnictwa w Inowrocławiu. Jej nadrzędnym celem było i jest służenie czytelnikom i zaspokajanie ich potrzeb czytelniczych.

Trochę historii

Już pod zaborem pruskim na terenie Inowrocławia rozpoczęły działalność liczne stowarzyszenia, które dążyły do założenia własnych bibliotek. Najlepiej działającym i najprężniejszym z nich było Towarzystwo Czytelni Ludowych. W 1915 r. w zbiorach biblioteki Towarzystwa było ok. 4000 wol. Po wyzwoleniu Inowrocławia, w 1919 r. działalność Towarzystwa osłabła. Działania I wojny światowej spowodowały zagnięcie i zniszczenie wielu książek, a także ograniczyły zainteresowania czytelnicze.

Wraz z odbudową miasta pojawiła się myśl utworzenia w Inowrocławiu biblioteki publicznej. 9 listopada 1928 r. Rada Miejska przeznaczyła na ten cel 5000 zł.

W okresie międzywojennym ukonstytuowało się towarzystwo „Publiczna Biblioteka Miasta Inowrocławia”.

5 stycznia 1930 r. w czteropokojowym lokalu przy ul. Solankowej 23 rozpoczęła swoją działalność dzisiejsza Biblioteka Miejska im. Jana Kasprowicza. Wtedy nosiła ona nazwę Biblioteka Publiczna. Jej kierownikiem została Irena Staniek. Biblioteka posiadała ok. 2000 wol. Od 21 stycznia rozpoczęto wypożyczanie książek. Placówka otwarta była codziennie w dni powszednie od godziny siedemnastej do osiemnastej. Kaucja jednorazowa za książkę wynosiła 1 zł, opłata miesięczna 50 gr. Z biblioteki korzystać mogli wszyscy mieszkańcy miasta (młodzież od lat 15) posiadający dowód osobisty, legitymację urzędniczą lub kartę zameldowania, które potwierdzały stałe zameldowanie w Inowrocławiu. Czytelnikom mieszkającym poza Inowrocławiem lub zameldowanym czasowo w mieście zarząd biblioteki wypożyczał książki za założeniem kaucji pełnowartościowej. W 1933 r. księgozbiór liczył przeszło 3000 tomów, a zarejestrowano 300 czytelników.

Biblioteka prowadziła swą działalność przez niespełna dziesięć lat, aż do wybuchu II wojny

światowej. Niemieccy okupanci zniszczyli prawie całość księgozbioru.

Po wyzwoleniu Inowrocławia władze miejskie podjęły działania zmierzające do odbudowy biblioteki.

Na podstawie dekretu z 17 kwietnia 1946 r. Miejska Rada Narodowa podjęła uchwałę o otwarciu Miejskiej Biblioteki Publicznej z dniem 26 stycznia 1947 r. Rada Biblioteczna przyjęła uprzednio opracowany projekt regulaminu biblioteki, który zawierał uchwały dotyczące zakupu księgozbioru rodzin Grynhofów i Stanieków. W tym okresie księgozbiór liczył ok. 875 wol. Biblioteka miała siedzibę w części budynku Teatru Miejskiego. Kierowniczką została Irena Staniekowa.

Od 1948 r. zaczęły powstawać filie biblioteczne, tworząc tym samym sieć placówek bibliotecznych. Uruchomiono filie w Szymborzu, Rabinie oraz przy uzdrowisku. W tym samym czasie działała również czytelnia dla dorosłych oraz powstawały liczne punkty biblioteczne. W 1956 r. na mocy uchwały Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Inowrocławiu, Biblioteka Miejska otrzymała nazwę patrona – Jana Kasprowicza.

We wrześniu 1973 r. w wyniku reorganizacji administracyjnej Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Kasprowicza została połączona z Powiatową Biblioteką Publiczną im. Stanisława Przybyszewskiego. W ten sposób została utworzona Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna. Przyjmując później nazwę Rejonowej Biblioteki Publicznej im. Jana Kasprowicza.

W październiku 1974 r. oddano do użytku Miejski Ośrodek Kultury przy ul. Kilińskiego, w którego siedzibie znalazła się Biblioteka Główna Rejonowej Biblioteki Publicznej.

Po reformie administracyjnej w 1975 r. nazwę biblioteki zmieniono na Rejonowa Biblioteka Publiczna im. Jana Kasprowicza. Uchwałą Rady Miejskiej w Inowrocławiu 3 lutego 1995 r. przekształcono ją na Miejską Bibliotekę Publiczną im. Jana Kasprowicza.

Dzień dzisiejszy

Obecnie sieć biblioteczną stanowią: Biblioteka Główna z Czytelnią Główną, Wypożyczalnia dla Dorosłych, Oddział dla Dzieci, Czytelnia Regionalna oraz dziesięć filii zlokalizowanych we

wszystkich dzielnicach miasta, w tym Filia nr 12 dla Osób Niepełnosprawnych. Ponadto Biblioteka Miejska im. Jana Kasprowicza od 2002 r. sprawuje merytoryczną opiekę nad ośmioma bibliotekami gminnymi i miejsko-gminnymi w powiecie inowrocławskim.

Biblioteka Miejska im. Jana Kasprowicza jest jedną z najlepiej działających placówek tego typu w województwie kujawsko-pomorskim. Może o tym świadczyć fakt, iż w 2003 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przyznało jej medal „Bibliotheca Magna Perennisque”.

Z Biblioteki Miejskiej korzystają czytelnicy z różnych środowisk, dlatego placówka gromadzi książki o różnej tematyce i z różnych dziedzin wiedzy. Gromadzenie i opracowywanie zbiorów biblioteki należy głównie do zadań Działu Gromadzenia i Opracowania Zbiorów. Jednym z kryteriów zakupu są zamówienia składane przez bibliotekarzy i czytelników. Zakupów dokonuje się w hurtowniach książek lub w wydawnictwach, często drogą internetową.

Od stycznia 1996 r. w Dziale Gromadzenia i Opracowania działła biblioteczny program komputerowy SOWA. Od tego czasu zakupione i otrzymane w darze zbiory rejestrowane są w Systemie Informatycznej Obsługi Biblioteki SOWA. Od maja 2000 r. dzięki nowym stanowiskom komputerowym można systematycznie wprowadzać do bazy komputerowej pełne opisy katalogowe książek zakupionych w latach 1998-2000. Rozpoczęto także prace związane z retrokonwersją zbiorów sprzed 1996 r. Pod koniec 2004 r. udostępniona czytelnikom baza komputerowa zawierała już 42 622 opisy katalogowe. Obecnie w Dziale Gromadzenia i Opracowania Zbiorów znajdują się trzy stanowiska komputerowe. Warto wspomnieć o rozwoju komputeryzacji filii biblioteki. W Czytelni dla Dorosłych dostępne jest stanowisko komputerowe, gdzie można korzystać z Internetu. Kolejne stanowiska komputerowe, z których korzysta młodzież znajdują się w Oddziale dla Dzieci. Dostęp do komputerów mają również mali czytelnicy w Filii nr 1 dla Dzieci i Młodzieży oraz w Filii nr 2 dla Dzieci.

Księgozbiór Wypożyczalni dla Dorosłych Biblioteki Miejskiej w Inowrocławiu liczy obecnie około 80 tys. wol. Czytelnicy korzystają z literatury popularnonaukowej i beletrystycznej. Do ich dyspozycji oddano katalogi: alfabetyczny, tytułowy oraz rzeczowy, który ukazuje treściową zawartość zbiorów. Od 2003 r. można korzystać również z komputera. Służy on do przeglądania katalogu elektronicznego. Baza danych obejmuje wszystkie materiały biblioteczne zakupione dla Biblioteki Głównej oraz Filii Biblioteki Miejskiej w latach 1996-2005. Zbiory należące do Wypożyczalni dla Dorosłych i Oddziału dla Dzieci Biblioteki Miejskiej sprzed roku 1996 sukcesywnie

wprowadzane są do bazy w ramach retrokonwersji. Od stycznia 2003 r. rozpoczęto w Wypożyczalni udostępnianie książek poprzez system komputerowy SOWA. W Wypożyczalni organizowane są wystawy dotyczące najważniejszych wydarzeń literackich w Polsce i na świecie oraz upamiętniające rocznice narodzin i śmierci pisarzy.

Czytelnia dla Dorosłych uczestniczy w organizowaniu wielu imprez kulturalnych popularyzujących literaturę, historię i tradycje nie tylko regionu. Organizowane są spotkania autorskie z pisarzami (m.in. z Gerardem Górnickim, Joanną Siedlecką, Krystyną Nepomucką), odczyty, prelekcje, promocje książek oraz wystawy. Systematycznie odbywają się lekcje biblioteczne dla młodzieży szkół gimnazjalnych i średnich.

Niemalą grupą korzystających z Czytelni są czytelnicy prasy codziennej. Do tej grupy należą również kuracjusze przyjeżdżający do Inowrocławia, poszukujący wiadomości o mieście i regionie.

Księgozbiór czytelni liczy obecnie blisko 21 tys. wol. i ponad 800 jednostek zbiorów specjalnych. Część księgozbioru stanowią reprintsy (142 wol.), a spośród nich znany *Herbarz Polski* Kasprowicza i Bartosza Paprockiego *Herby szlachty polskiej*. Godny uwagi jest przechowywany w czytelni księgozbiór barona von Hahna, przekazany nowo utworzonej księżnicy w 1948 r. przez władze miejskie. Liczy on ponad 2,5 tys. tomów, które tworzą dzieła historyczne, filozoficzno-społeczne, literackie w języku angielskim i francuskim z XIX i początku XX w., a także 565 starodruków XVII i XVIII-wiecznych. Wśród nich znaleźć można dokumenty Stefana Batorego z 28 listopada 1581 r., dotyczące księstw lennych Rzeczypospolitej Kurlandii i Semigalii oraz króla Władysława IV z 8 września 1642 r. w języku łacińskim, dotyczące statusu księstw Kurlandii i Semigalii.

Biblioteka Miejska im. Jana Kasprowicza oprócz książek i czasopism gromadzi zbiory specjalne (mikrofilmy, slajdy, przezrocza, płyty i dokumenty życia społecznego), które gromadzone są także w Czytelni Regionalnej. W dniu 7 maja 2004 r. z inicjatywy dyrektora Biblioteki Miejskiej mgr Marii Henke otwarto Czytelnię Regionalną. Część księgozbioru Czytelni Regionalnej została przeniesiona z Czytelni Biblioteki Głównej. Księgozbiór czytelni liczy ok. 1000 wol., obejmując m.in. przewodniki po Inowrocławiu i regionie, monografie historyczno-geograficzne, poezje, albumy. Cenną część księgozbioru stanowią zbiory rodziny Czaplów, inowrocławskich działaczy społeczno-politycznych i regionalnych żyjących w XIX i XX w. w Inowrocławiu. Składają się one z dzieł historycznych, geograficznych, a także z dzieł poświęconych heraldyce. Wśród nich znaleźć można dokumenty, rękopisy, albumy, fo-

to grafie, notatki i szkice oraz korespondencje. Bardzo cennym dokumentem jest rękopis Zygmunta Czaplí zawierający ewidencję powstańców wywodzących się z Kujaw z lat: 1794, 1831, 1848, 1918 i 1919 r. Ze zbioru rodziny Czaplów pochodzi również monografia *Kujawy*. Jest to opis Kujaw pod względem historycznym, geograficznym, rolniczym. Cennym nabytkiem Czytelni Regionalnej jest pozycja wydana w języku niemieckim (gotyk) w Inowrocławiu w 1911 r. *Historia - rozwój gospodarczy i kulturalny Inowrocławia do 1911 r. Wśród regionalistów znaleźć można przedwojenne i powojenne dzieła Jana Kasprowicza i Stanisława Przybyszewskiego, a także monografie ich życia i twórczości. Do najcenniejszych periodyków należy „Dziennik Kujawski”, ukazujący się w naszym mieście nieprzerwanie w latach 1893-1939. Z gazet w języku niemieckim Czytelnia przechowuje dwa tytuły „Kujawischer Bote” (wydawany dla ludności niemieckiej mieszkającej w Inowrocławiu) i „Hohenzalzaer Zeitung”. Czytelnia Regionalna organizuje również liczne wystawy, prelekcje, spotkania autorskie oraz wieczory promocyjne książek miejscowych autorów.*

Do działalności Biblioteki Miejskiej należy również promocja czytelnictwa i kultury wśród mieszkańców Inowrocławia i okolic. Biblioteka zjednuje sobie również najmłodszych czytelników dzięki organizowaniu wielu imprez. Dużym powodzeniem cieszą się liczne konkursy, zgaduj-zgadule, zabawy organizowane przez cały rok. Podczas wakacji i ferii organizowane są zajęcia dla dzieci, które spędzają czas wolny w mieście. Odbywają się one pod hasłem „Wakacje w Bibliotece”. Uczestnicy biorą udział w zajęciach plastycznych, konkursach, zgadywankach literackich. Dużym powodzeniem cieszą się spotkania z pisarzami. Zaproszono na nie m.in. Joannę Papuzińską, Bronisława Dostatniego, Martę Fox, Grzegorza Kasdepkę, Aleksandra Minkowskiego. Organizowane są również liczne wystawy. Można wymienić tutaj m.in. wystawę pt. „Świat wrażeń i przeżyć dziecka” – dotyczącą duńskiej literatury dziecięcej oraz „Japońska książka dla dzieci”. Chętnie przyjmowane są dzieci z przedszkoli i szkół średnich, dla których organizowane są lekcje biblioteczne. Biblioteka włączyła się do akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, którą w mieście zainaugurował prezydent Inowrocławia Ryszard Brejza. W ramach integracji dzieci zdrowych z niepełnosprawnymi nawiązano współpracę z Filii nr 12 dla Osób Niepełnosprawnych. Wspólnie organizowane są konkursy literackie, rysunkowe, zabawy andrzejkowe i karnawałowe. Również sama Filia nr 12 prowadzi różnorodną działalność kulturalno-oświatową. Współpracuje z ośrodkami do których należą: domy pomocy

społecznej m.in. w Kawęczynie, Inowrocławiu i Ostrowie, Warsztatem Terapii Zajęciowej oraz z Domem Dziennego Pobytu w Inowrocławiu. Od 2003 r. w tej Filii zorganizowana została minigaleria, na której wystawiane są prace uczestników terapii zajęciowych oraz mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Kawęczynie. Bibliotekarze włączają się aktywnie w procesy terapeutyczne. Przeprowadzają montaż z wykorzystaniem muzykoterapii i biblioterapii. Zainteresowania czytelnicze osób niepełnosprawnych kształtują się podobnie jak u ludzi zdrowych. Lubią oni literaturę o atrakcyjnej, wartkiej treści, romanse, sensacje, reportaże i biografie. Jeśli chodzi o książkę mówioną duży wpływ ma osoba lektora. Preferowane są głosy męskie. Bardzo lubianymi lektorami są Leszek Teleszyński i Ksawery Jasieński. Biblioteka posiada również katalog alfabetyczny autorski sporządzony pismem Braille’a, prowadzony przez długoletniego czytelnika niepełnosprawnego. Obecnie Filia dla Ludzi Niepełnosprawnych posiada 1259 tytułów książek mówionych i 1085 czamodrukowych. Natomiast w czytelni zgromadzono czasopisma specjalistyczne.

Tradycyjnie w maju bibliotekarze obchodzą Tydzień Bibliotek, który zorganizowany jest przy współpracy Koła Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W ramach Tygodnia organizowane są wyjazdy szkoleniowe. Odwiedziliśmy m.in. biblioteki w Brodnicy i Chełmnie, zwiedziliśmy również Rusowo.

Od maja 2004 r. można odwiedzić stronę internetową Biblioteki Miejskiej im. Jana Kasprowicza i znaleźć cenne informacje o historii biblioteki, o jej strukturze, zbiorach, filiach, godzinach otwarcia poszczególnych placówek. Użytkownik strony może dowiedzieć się również o działalności i historii każdej z Filii. Podstrona „Aktualności” zawiera informacje dotyczące konkursów, umieszczone są plany pracy biblioteki na każdy miesiąc. Podane są tutaj godziny otwarcia Biblioteki Głównej oraz jej Filii. Przedstawiona jest również historia Biblioteki. Opisana jest działalność poszczególnych jej placówek. Więcej aktualnych informacji o Bibliotece można znaleźć pod adresem internetowym: <http://www.jan-kasprowicz.bmino.pl>.

Biblioteka Miejska ściśle współpracuje z przedszkolami, szkołami podstawowymi, gimnazjalnymi i średnimi, domami kultury. W ramach szerzenia wiedzy o Unii Europejskiej nawiązana została ścisła współpraca z Powiatowym Centrum Integracji Europejskiej.

KATARZYNA MATYJASIK

bibliotekarz w Wypożyczalni dla Dorosłych
Biblioteki Miejskiej w Inowrocławiu

W opolskiej bibliotece z tradycją za pan brat

Okres zwyczajów i obrzędów Wielkanocnych otwiera Niedziela Palmowa. Palmy wija gospodynie z gałązek wierzby i trzciny wodnej. Ozdabiają je bukszpanem, suszonymi i bibułkowymi kwiatami, barwinkiem, gałązkami wiśni lub leszczyny.



W wyobrażeniach i wierzeniach ludowych Palma Wielkanocna posiadała magiczną, czarodziejską, wróżebną i leczniczą moc. Była symbolem płodności, urodzaju, strzegła również domostw przed chorobami, złem, piorunem, ogniem. Była nieodzowna przy spełnianiu różnorodnych praktyk obrzędowych, szczególnie wiosną. Powszechnym zwyczajem było uderzanie palmą bydła przy pierwszym wypędzeniu na pastwisko. W niektórych domostwach kładziono palmę na próg obory by bydło przez nią przeszło. Zwyczaj ten miał uchronić bydło przed chorobami. W Wielką Sobotę święcono pola i zatykano kawałki palmy w oziminę, by zapewnić dobre plony. Palmy lub największe kotki umieszczano między zbożem wierząc, że ziarno stanie się dorodne. Część palmy używano również do okadzania chorych. Wielki Tydzień miał w obrzędowości ludowej wyjątkowy charakter. Wierziono, że w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek do obór skradały się czarownice, by odebrać krowom mleko. W wielu domostwach obowiązywał zakaz wykonywania pewnych czynności, które mogły sprowadzić nieszczęścia. W rejonie Puław niedaleko Opola Lubelskiego od Wielkiego Piątku do Wielkiej Soboty nie wolno było prać bielizny kijankami, zwiastowało to nadejście chmur gradowych. W innych rejonach Lubelszczyzny nie pieczono chleba, aby nie sprowadzić suszy. Od Wielkiego Czwartku do Wielkiej Soboty, gdy umilkły dzwony w kościele, chłopcy biegali koło kościoła lub

po wsiach z różnego rodzaju kołatkami i za pomocą hałasu odstraszały złe moce i złe duchy. W Wielką Sobotę odbywały się poświęcenia pokarmów zwane na pamiątkę obrzędu „święconką”. Zwyczaj ten przetrwał do dziś.

Podstawowym produktem święconego były i są gotowane jajka. Oprócz jajek święci się chleb, sól, pieprz, chrzan, kiełbasę, masło, niekiedy ser i surowego ziemniaka. Ze święconym wiązało się i wiąże do tej pory wiele magicznych praktyk. Skorupki z poświęconych jaj wyrzuca się na rozsądę kapusty, aby nie zjadały jej robaki, podkłada się kurom do gniazd, by dobrze się niosły. Podkładano je również pod pierwszy snop złożony w stodole, żeby zabezpieczyć zbiory przed myszami. Rozrzucano je też po kątach izby, by chroniły dom przed robactwem. Surowe poświęcone jaja dawano krowom, aby miały dużo mleka. Sól święconą sypano do studni, aby woda była zawsze czysta i zdrowa, obsypywano także domostwa, aby je chronić przed przychodzeniem zmił. Resztki święconego pokarmu dawano psom. Miało ich to strzec przed wścicklizną. Wody święconej w Wielką Sobotę używa się do święcenia pól, ziarna siewnego, ziemniaka do sadzenia, kropi się nią domostwa, bydło, poświęca się auta. Woda święcona służy również przy innych okazjach np. gdy przyjdzie ksiądz po kołędzie lub do chorego. Tarninę z ogniska wtyka się pod dach by chroniła dom przed nieszczęściami. Niektórzy gospodarze praktykują również wynoszenie krzyży z tarniny na pole, ustawiają je w czterech rogach, aby chroniły zbiory przed nałajkami.

Nieodłącznym elementem Świąt Wielkanocnych są pisanki. W naszym regionie tradycja ich malowania jest jeszcze bardzo żywa do dnia dzisiejszego. Pisanki służą obecnie jako podarunek, często rodzice chrzestni ofiarowują je dzieciom. Dawniej dziewczęta obdarowywały chłopców za oblanie wodą w „dyngusa”. W dawnych czasach poświęcona pisanka odgrywała dużą rolę w wierzeniach ludowych. Była ona symbolem pomyślności, urodzaju, chroniła dom od nieszczęść, uchodziła za środek leczniczy. Pisanki lubelskie należą do najładniejszych w Polsce. Maluje się je w okresie Wielkanocy aż do św. Stanisława. Pisanki mają bogatą ornamentykę. Wykonuje się je najczęściej techniką batikową polegającą na tym, że wzory rysuje się na białej powierzchni jajka woskiem przy pomocy pisaka a następnie jajko farbuje się w jednym lub kilku barwnikach. Dość popularna jest kraszanka, kraszanki to jaja jednobarwne.

Bardzo oryginalne były także pisanki wykonane techniką wytrawiającą. Jaja pokrywano jednym kolorem, rysowano woskiem ornament, następnie wkładano do kwasu burakowego lub kwasu z kapusty. Kwas zżerał farbę w miejscach nie pokrytych woskiem, otrzymywano w ten sposób pisankę o białym tle i kolorowym wzorku. W okolicach Opola bardzo popularne były jaja zabarwione na jeden kolor z wyskrobanyim ornamentem. Powierzchnię jaja dzielimy na połowy lub ósemki i dopiero wtedy nanosi się na nią kompozycję wzorów. Najczęściej spotykane motywy to: gałązki, gwiazdy, bazie, motywy roślinne i kwiatowe. Do dziś pozostał zwyczaj malowania jaj barwnikami roślinnymi, szczególnie na wsi. Kolor zielony uzyskuje się przez gotowanie w młodych pędach pszenicy i żyta, czerwony z łuski cebuli, niebieski z owoców czarnego bzu, a kolor brązowy z kory dębowej.

Wielkanoc to obok Bożego Narodzenia największe święto kościelne. Gospodarze wracający z rezurekcji prześcigali się, kto pierwszy powróci wozem do domu. Wierzono, że kto pierwszy wróci spotka szczęście i powodzenie. W Wielką Niedzielę gospodarze nie mogli w dzień spać ani też ucinąć sobie drobnej drzemki, ponieważ len byłby mały, zboże by wyległo a pola zarosły chwastem. Po powrocie z rezurekcji zasiadano do wspólnego śniadania, dzieląc się święconym jajkiem i składając sobie życzenia. Zwyczaj wspólnego śniadania, barszczu ze święconką pozostał do dziś. W zwyczaju pozostało również, że ten dzień ludzie spędzają przeważnie w domu. Poniedziałek Wielkanocny, zwany także dyngusem lub śmigusem, to dzień wzajemnego oblewania się wodą. Zwyczaj oblewania wodą jest elementem dawnych praktyk magicznych, które miały zapewnić plonom dostateczną ilość wody. W wielu

wsiach Lubelszczyzny, szczególnie Opola, Puław, Kraśnika w tym dniu wczesnym rankiem chodziły po wsiach gromadki chłopców po „dyngusie”, wygłaszając komiczne wierszyki. Dziewczęta obnosiły po wsi „gaik” lub „maik”. Był to mały świerczek lub sosenka przybrana kolorowymi wstążkami, świecidełkami, pierzem, symbolizującym nadzieję wiosny. Dziewczęta podczas obchodzenia z „gaikiem” wstępowały od chaty do chaty śpiewając przyśpiewki.

Opisane pobieżnie zwyczaje i obrzędy w większości należą do przeszłości, warto jednak o nich wspominać dzieciom i młodzieży na spotkaniach w bibliotece i kultywować to co polskie, nasze. W opolskiej bibliotece kultywowane są spotkania z tradycją, dzieci i młodzież poznają obrzędy i zwyczaje ludowe, uczestniczą w tworzeniu palm i pisanek. Przed Bożym Narodzeniem wspólnie tworzymy ozdoby i ubieramy choinkę. W tłusty czwartek wyrabiamy tradycyjne pączki.

Ubiegłoroczne wielkanocne spotkanie z tradycją przebiegało w bibliotece w miłej, ale bardzo pracowitej atmosferze. Spotkania takie mają na celu kultywowanie tradycji regionalnych, popularyzację i możliwości prezentowania dorobku artystycznego młodych twórców. Spotkanie z tradycją odbywa się tradycyjnie w M-GBP w Opolu. Uczestniczą w nich m.in. dzieci ze Szkoły Podstawowej im. K. Makuszyńskiego.

W czasie imprezy bibliotecznej omawiane są zwyczaje i tradycje wielkanocne; prowadzi się zajęcia plastyczne – pisanki, kartki świąteczne i inne ozdoby a całość imprezy zamyka wielkanocny poczęstunek – kiełbasa wiejska z chrzanem.

ELŻBIETA ŻŁOTUCHA

kicrownik Miejsko-Gminnej
Biblioteki Publicznej w Opolu Lubelskim

Impreza integracyjna

Gminna Biblioteka Publiczno-Szkolna w Dąbrowie Chełmińskiej zorganizowała w sali OSP imprezę integracyjną dzieci niesłyszących i niedosłyszących z dziećmi pełnosprawnymi. Uczestniczyły w niej dzieci z terenu całej gminy oraz Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 w Bydgoszczy dla Dzieci i Młodzieży Niesłyszącej i Niedosłyszącej, ogółem 130 osób. Dzieci miały możliwość wzajemnego poznania się, udziału w różnych konkursach, wspólnej zabawie i zapoznania się z tradycjami związanymi ze św. Mikołajem i świętami Bożego Narodzenia. Nie zabrakło słodkiego poczęstunku.

Impreza odbyła się w ramach Programu Operacyjnego „Edukacja kulturalna i upowszechnianie kultury”, projekt sfinansowany przez Ministra Kultury. Kierownik GBP-Sz. Danuta Wędrowska złożyła mini projekt o dofinansowanie, za pośrednictwem Fundacji ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom”. Projekt został zaopiniowany pozytywnie i przyznano nam środki na zorganizowanie imprezy pn. „W Krainie św. Mikołaja”.

Ogłoszono wśród dzieci w terminie wcześniejszym (przed imprezą) n.w. konkursy:

● Konkurs na opowiadanie o św. Mikołaju (zadaniem uczestników było napisanie opowiadania).



ryzynie Wiśniewskiej, Agacie Wilczewskiej z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i Barbarze Siewert, mamie, która pierwsza odważyła się uczestniczyć w spotkaniach „Czytającego klubu” powstałego przy GBP-Sz w Dąbrowie Chełmińskiej i czytać dzieciom na głos podczas spotkań w bibliotece.

● W nastrój zimowo-świąteczny wprowadziła nas Oliwia Kiełpińska z zespołu VERDI przy Gminnym Ośrodku Kultury w Unisławiu, śpiewając piosenkę pt.: *Sanna*.

● Hanna Stryków przeczytała dzieciom fragment opowiadania *Święty Mikołaj – prawda czy legenda*, po którym wszystkie dzieci uwierzyły, że św. Mikołaj jednak istnieje naprawdę.

● Kurs języka migowego poprowadziła Danuta Buś z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Dzieci z terenu gminy znakomicie radziły sobie z językiem migowym. Nauczyły się „migac” swoje imiona i swobodnie kontaktować za pomocą języka migowego.

● Z zainteresowaniem oglądano występ teatryku dzieci niesłyszących. Przedstawiły one utwór Jana Brzechwy pt. *Kwoka*, tekst dzieciom słyszącym czytała Beata Działczyk.

● Uczestnicy imprezy chętnie uczestniczyli w zabawie taneczno-relaksującej z akompaniamentem MUSIC BEND-U. W trakcie grania piosenki pt. „Dziadzio Mróz” na salę wszedł niespodziewanie Mikołaj, który sprawił dzieciom ogromną radość.

Mikołaj poinformował dzieci, że w tym roku otrzymał szczególny list z Fundacji ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom” z prośbą, żeby przybył do Dąbrowy Chełmińskiej, ponieważ będzie tam bardzo dużo grzecznych dzieci, które przygotowały na konkurs ozdoby świąteczne, kartki świąteczne a 10 dzieci napisało nawet opowiadania o Mikołaju. Prace wykonane przez dzieci uczestniczące w imprezie tak się spodobały Mikołajowi, że nagrodził wszystkie dzieci.

Impreza udała się znakomicie, z czego jako organizatorzy jesteśmy bardzo zadowoleni. Nie ukrywamy, że przed imprezą byliśmy pełne obaw jak dzieci z terenu naszej gminy przyjmą dzieci niesłyszące. Okazało się, że „nasze dzieci” stały na wysokości zadania, potrafiły się wspólnie bawić i integrować z dziećmi z Bydgoszczy, o czym świadczą załączone zdjęcia. Pożegnaniom nie było końca, dzieci z Dąbrowy Chełmińskiej zapraszały dzieci niesłyszące do siebie na kolejne spotkania. Kwiaty otrzymane w ramach podziękowania za zaproszenie od dzieci niesłyszących ozdobią bibliotekę.

DANUTA WĘDROWSKA
Gminna Biblioteka Publiczno-Szkolna
w Dąbrowie Chełmińskiej

● Konkurs na najbardziej pomysłową kartkę świąteczną.

● Konkurs na najładniejszą ozdobę świąteczną. Wszystkie dzieci uczestniczące w konkursach otrzymały od Mikołaja nagrody w postaci książek i w ten sposób aż 130 wydawnictw trafiło do dzieci.

Imprezę rozpoczęła D. Wędrowska, witając dzieci z terenu gminy oraz szczególnych gości (dzieci) z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 2 dla Dzieci i Młodzieży Niesłyszącej i Niedosłyszącej wraz z opiekunami.

Powitano również zaproszonych gości przybyłych na imprezę: **Józefa Hentricha** – przewodniczącego Rady Gminy, **Hannę Stryków** z Przedszkola Publicznego w Dąbrowie Chełmińskiej, **Barbarę Siewert**, przybyłych rodziców oraz zespół **MUSIC BEND**, który zapewnił oprawę muzyczną całej imprezy.

Danuta Wędrowska uroczyście wręczyła w imieniu Fundacji ABCXXI dyplomy za życzliwość i wsparcie: **Józefowi Hentrichowi** – przewodniczącemu Rady Gminy; dyplom przyznano również wójtowi gminy – **Zbigniewowi Łuczakowi** oraz za aktywny udział: **Danucie Buś, Kata-**





Polubić kontrole

W Polsce funkcjonuje obecnie około 40 instytucji, które kontrolują przedsiębiorców, w niektórych przypadkach ich zadania się dublują, trwają za długo, a bywa i tak, że przeprowadzane są jednocześnie dezorganizując działalność firmy. Przedsiębiorcy domagają się ujednoczenia struktur i procedur kontrolnych, co znacznie ułatwiłoby prowadzenie działalności gospodarczej. Każda instytucjonalna działalność, a nawet całkiem amatorska, jeśli tylko obciążona jest obowiązkiem podatkowym podlega kontroli w szerszym, bądź węższym zakresie. W tzw. sferze finansów publicznych, w zasięgu której znajdują się instytucje kultury, a więc i biblioteki publiczne również, przeprowadzane są kontrole, choć nie są one tak uciążliwe jak w przedsiębiorstwach, spółkach i innych podmiotach gospodarczych.

Kontrole w bibliotekach mogą być przeprowadzane przez organizatora: urząd województwa, miasta, gminy oraz przez sprawującą nadzór merytoryczny bibliotekę stopnia wyższego. W zakresie zainteresowania kontrolujących mogą znaleźć się wszystkie sfery działalności biblioteki. Jest to zrozumiałe, zważywszy że organizator chce wiedzieć, czy nie marnowane są pieniądze podatników, a instytucja jest potrzebna i wypełnia swoje zadania.

Coraz częściej przeprowadzane są kontrole w drodze audytu, mające na celu wykazanie prawidłowego wykorzystania środków finansowych i przestrzegania przepisów prawnych regulujących działalność biblioteki np. takich jak naruszenie postanowień statutu. Audyt może dotyczyć każdego aspektu funkcjonowania instytucji, najczęściej stosowany jest audyt finansowy, polegający na badaniu sprawozdania finansowego, jego prawidłowości, rzetelności i jawności. Weryfikacji tych cech dokonuje biegły rewident (audytor). Organizator coraz częściej wymaga, by zarządzający pozyskiwali środki finansowe z różnych źródeł, ta mnogość możliwości może sprzyjać niezamierzonym nieprawidłowościom w procesie konsumpcji darowizn, dotacji czy wykorzystania grantów. Kontrole w zakresie przestrzegania prawa pracy dokonywane są głównie przez Państwową Inspekcję Pracy. W rażących niedociągnięciach mogą skutkować mandatami lub wnioskami do sądu.

Merytoryczna opieka nad bibliotekami określona ustawowo jako nadzór zobowiązuje do przeprowadzania kontroli zgodnie z tzw. ustawą kompetencyjną (art. 20.1 i art. 20a1 – Dz.U. z 1998 r.,

Nr 106, poz. 668). Władze samorządowe mogą korzystać z wyników kontroli merytorycznej, przeprowadzanej na prośbę organizatora przez bibliotekę sprawującą ustawowy nadzór merytoryczny. I chociaż powszechnie wiadomo, że wszelkie kontrole w istocie do przyjemnych nie należą, to może warto zmienić niechętnie kontrolom nastawienie i po prostu... polubić kontrole! Naprawdę warto! Bo czyż nie służą one poprawie jakości pracy i świadczonych usług? Dla niektórych jest to „zło konieczne”, ale nieprzychylnie kontrolom odium można we własnej świadomości odwrócić – dostrzegając w każdej kontroli przede wszystkim szansę na poprawę działalności biblioteki. Kontrolujący zwykle uprzedzają o planowanej kontroli, jest więc czas, by przygotować wcześniej najważniejszą dokumentację, bez konieczności wyszukiwania jej w obecności kontrolującego w różnych miejscach, czy szafach, w nerwowej atmosferze. Jednocześnie warto zrobić założenie, że właśnie ta kontrola, jak każda inna ma na celu poprawę działalności biblioteki na różnych odcinkach i płaszczyznach działania. Być może pozwoli rozwiązać problemy trudne lub też dotychczas przez nas niedostrzeżone. Kontrole służą również wykrywaniu przestępczej działalności, nadużyć finansowych i łamania obowiązujących przepisów prawa. Zakończone są często zaleceniami pokontrolnymi oraz w zależności od ciężaru gatunkowego spraw ujawnionych podczas kontroli – wnioskami do organizatora. Poniżej podaję najważniejsze zakresy działalności biblioteki publicznej, które mogą znaleźć się w centrum zainteresowania kontrolujących działalność biblioteki stopnia powiatowego lub wojewódzkiego w nadziei, że choć trochę przydadzą się bibliotekarzom w przygotowaniu się do kontroli.

Sieć biblioteczna

1. Organizacja sieci bibliotecznej na terenie jednostki administracyjnej:

● jako jest struktura organizacyjna sieci bibliotecznej w gminie, mieście, czy sieć biblioteczna jest zorganizowana zgodnie z przepisami ustawy o bibliotekach,

● czy istnieje samodzielna centralna placówka biblioteczna, ile prowadzi filii, w których miejscowościach, ile prowadzi punktów bibliotecznych stałych i in., gdzie są umiejscowione czy funkcjonują biblioteki połączone z innymi instytucjami i na jakich zasadach,

- czy istniejąca sieć zapewnia dostęp do placówek bibliotecznych wszystkim mieszkańcom,

- czy jest możliwość i potrzeba zorganizowania filii lub punktów bibliotecznych,

- czy prowadzona jest obsługa specjalnych kategorii czytelników.

2. Czy biblioteka posiada prawidłowo opracowane dokumenty organizacyjne, a w szczególności:

- uchwałę o utworzeniu biblioteki,
- statut nadany uchwałą rady (miasta, gminy),
- regulamin organizacyjny,
- regulamin wynagradzania,
- regulaminy wewnętrzne, np. wypożyczalni, czytelnicy, usług ksero,
- inne, jakie posiada.

Baza lokalowa

1. Stan bazy lokalowej biblioteki:

- czy stan bazy lokalowej biblioteki poszczególnych placówek bibliotecznych pozwala na realizację zadań statutowych biblioteki, a w szczególności,

- czy każda z placówek bibliotecznych posiada odpowiednią liczbę i wielkość pomieszczeń dla prowadzonych rodzajów działalności,

- czy pomieszczenia biblioteczne odpowiadają normom powierzchni, jakie są potrzeby w zakresie bazy i wyposażenia,

- czy stan wyposażenia bibliotek w sprzęt biblioteczny i audiowizualny odpowiada standardowi współczesnej biblioteki. Ocena wyglądu, estetyki i funkcjonalności pomieszczeń zgodnie z ich przeznaczeniem.

Realizacja podstawowych zadań statutowych:

- ustalenie zasięgu czytelnictwa i jego dynamiki w ciągu ostatnich 3 lat. Wyjaśnienie przyczyn niekorzystnych zjawisk. Omówienie działań, które sprzyjają rozwojowi czytelnictwa. Porównanie wskaźników efektywności z ostatnich 3 lat, porównanie do wskaźników powiatowych, wojewódzkich,

- czy prawidłowo realizowany jest zakup i opracowanie księgozbioru dla placówki i poszczególnych filii. Jaki osiągano wskaźnik zakupu w ciągu ostatnich 3 lat,

- z jakich źródeł korzystano i w jakiej wielkości w zakresie gromadzenia zbiorów,

- jaka jest struktura posiadanych zbiorów,

- jaki jest stan fizyczny księgozbioru w poszczególnych placówkach całej sieci i jakie podejmuje się działania w zakresie konserwacji zbiorów,

- jaki jest obrót księgozbioru w poszczególnych placówkach,

- czy biblioteka analizuje przydatność księgozbiorów dla czytelników, preferencje czytelnicze

- i wykorzystanie różnych rodzajów gromadzonych zbiorów,

- kontrola statystyki bibliotecznej, zapisów w dzienniku statystycznym. Porównanie ze sprawozdawczością roczną sporządzaną dla Głównego Urzędu Statystycznego,

- kontrola poprawności zabezpieczenia danych osobowych – zobowiązania,

- kontrola czasu pracy poszczególnych placówek bibliotecznych, informacja o lokalizacji biblioteki i godzinach udostępniania. Czy wystarczająco długo udostępnia się zbiory w godzinach popołudniowych,

- reklama i promocja usług bibliotecznych.

Ocena ochrony i wykorzystania majątku biblioteki:

- czy biblioteka dokonuje okresowych kontroli księgozbioru – skontrolum. Sprawdzenie dokumentacji pokontrolnej,

- czy zbiory biblioteki są prawidłowo rejestrowane w ewidencji majątkowej i finansowej,

- czy wartości ewidencyjne ustalane są raz w roku z księgowością,

- kontrola dowodów wpływów i ubytków, księgi inwentarzowej i rejestru ubytków pod względem rachunkowym i merytorycznym,

- czy biblioteka prawidłowo egzekwuje zwrot książek przez czytelników (regulamin biblioteki),

- czy mienie biblioteki jest prawidłowo zabezpieczone przed kradzieżą lub zniszczeniem. Czy warunki ochrony przeciwpożarowej zbiorów są spełnione zgodnie z przepisami.

Kadra biblioteki i jej kwalifikacje

1. Czy wszyscy pracownicy biblioteki są zatrudnieni zgodnie z przepisami, a w szczególności:

- czy posiadają kwalifikacje bibliotekarskie, ilu pracowników ich nie posiada, ilu podnosi kwalifikacje i w jakich formach. Wyjaśnić przyczyny i stosunek kierownictwa biblioteki do tego zjawiska,

- czy pracownicy są wynagradzani zgodnie z przepisami,

- czy mają możliwość uczestniczenia w różnych formach doskonalenia zawodowego, jak: szkolenia, udział w konferencjach, warsztaty.

2. Czy organizacja pracy i kształtowanie stosunków międzyludzkich umożliwiają prawidłowe i efektywne realizowanie zadań biblioteki, a w szczególności:

- czy poziom zatrudnienia umożliwia efektywne wykorzystanie potencjału kadrowego (niedobory, przeciążenia na stanowiskach pracy),

- czy stosowane są ekonomiczne i pozaekonomiczne formy stabilizacji zawodowej i podnoszenia efektywności pracy, jakie i z jakim skutkiem,

● czy pracownicy posiadają odznaki resortowe i regionalne.

3. Przeprowadzenie rozmów z pracownikami na temat bieżących problemów w pracy.

4. Fluktuacja kadr i jej przyczyny:

● ustalić wykaz zmian kadrowych w okresie minionych 3 lat i przyczyny zmian, zwłaszcza w odniesieniu do pracowników z kwalifikacjami bibliotekarskimi.

Finanse biblioteki:

● ocena planu dochodów i wydatków biblioteki za ostatnie 3 lata,

● porównanie pozycji planu dochodów i wydatków za miniony rok i porównanie ich z wykonaniem, ze szczególnym uwzględnieniem wydatków osobowych i na zakup księgozbioru.

GRAŻYNA BILSKA

st. kustosz, instruktor w PiMBP w Kłodzku

Najciekawszy pomysł na „Głośne czytanie dziecku”

Konkurs

Światowy Dzień
Książki
i Praw Autorskich

Cele:

● Ukazanie roli i znaczenia książki w życiu każdego człowieka.

● Wdrażanie dzieci, nauczycieli i rodziców do głośnego czytania.

● Przekonanie rodziców i wychowawców, że codzienne czytanie rozwija język, wzbogaca słownictwo, uczy umiejętności mówienia i słuchania, doskonali pamięć, kształtuje moralną wrażliwość dziecka, uczy myślenia, jest drogą do wiedzy i wykształcenia.

Prace przygotowawcze do prezentacji.

1. Opracowanie scenariusza.

2. Przygotowanie części artystycznej.

3. Przygotowanie dekoracji:

a) hasło: „Cała Polska czyta dzieciom – czytamy i my”,

b) przygotowanie ilustracji z różnych książek i umieszczenie ich w świetlicy szkolnej,

c) przygotowanie miejsc dla uczestników teleturnieju, komisji i dla widowni.

PRZEBIEG PREZENTACJI:

I. Wprowadzenie

„Cała Polska czyta dzieciom” – to program, do którego włączyła się również nasza szkoła i społeczność lokalna.

Dzisiejsze spotkanie ma na celu zachęcenie was wszystkich i młodszych, i starszych do częstego sięgania po książkę.

Książki są bowiem wielkim, często nie docenianym bogactwem ukazującym świat pełen tajemnic, przygód, słońca i fantazji. Sami możecie się o tym przekonać, wystarczy tylko otworzyć książkę.

II. Inscenizacja

Dziecko 1

Recytacja wiersza *Książka* E. Szymańskiego

„Witam cię kartek szelestem

Tytułem na pierwszej stronie

witam!

Bo po to przecież jestem,
żebyś mnie ujął w dłonie
i czytał”.

Rodzic

Odczytanie fragmentu wybranego utworu.

Dziecko 2

– My lubimy czytać książki. A Ty Elu?

Dziecko 3

Recytacja wiersza napisanego przez matkę uczennicy naszej szkoły Danutę Aranowską.

Czytać książkę? To nie dla mnie
Wolę sobie leniuchować
Po co mam wysilać umysł
Po co przez nią mam chorować.

W książce nie ma nic ważnego
To jest strata czasu tylko
Pograć w piłkę to jest frajda
Uwierz bracie i kolego.

Książka to pochłaniacz czasu
I z niej wiedzę trudno wchłonąć
Postaw radio koło nosa
Wszystkie książki wrzuc do kosza.

To jest dobra rada moja
Byście się nie wysilali
Lepiej słuchać rocka, a nie czytać
Bo to lepiej się utrwali.

Dziecko 2

– Co Ty pleciesz, co Ty pleciesz?
To zwyczajne kłamstwo przecież.
Książki świat nam otwierają,
do czytania zapraszają.

Dziecko 4

– W książce przygód są tysiące
o Kajtku, stonce, czy biedronce.
Poznasz kraju tajemnice,
Rzeki, góry i stolice.

Wszyscy

Śpiewanie I zwrotki „Piosenka o książeczce” przez wszystkie osoby biorące udział w prezentacji.

W książeczce płynie rzeczka,
w książeczce szumi las.

W prześlicznych twych książeczkach
tysiące przygód masz.

Książeczka Cię powiedzie
na strome szczyty skał,
z niej możesz się dowiedzieć,
gdzie niedźwiedź zimą spał.

Dziecko V

– A my spać dziś nie będziemy,
teleturniej rozpoczniemy.
Dzisiaj w Wólce zaczynamy,
a że szeroką wiedzę dzięki książkom posiadamy,
w przyszłości „Miliard w rozumie” na pewno wygramy.

III. Teleturniej rodzinny

W teleturnieju występują 4 rodziny, które dzielą się swoimi wiadomościami na temat przeczytanych książek. Za każde poprawnie wykonane zadanie rodziny otrzymują punkty od „skrzata”. W trakcie rozwiązywania zadań śpiewanie kolejnych zwrotek „Piosenki o książeczce” przez wszystkich obecnych na prezentacji.

ZADANIA DO WYKONANIA

1. Przyporządkuj strzałką autora do odpowiedniego tytułu.

Zaczarowana zagroda – Maria Kownacka.

Jak Wojtek został strażakiem – H. Ch. Andersen.

Kajtkowe przygody – Mira Jaworczakowa.

Dziewczynka z zapalkami – A. i Cz. Centkiewiczowie.

Oto jest Kasia – Czesław Janczarski.

2. Podaj tytuł i autora książki, z której pochodzi zaczerpnięty fragment.

(Kolejne fragmenty odczytują rodzice uczniów).

Tytuł

Autor

3. Wymień główne postacie występujące w książce *Zaczarowana zagroda*.

4. Podkreśl właściwą odpowiedź.

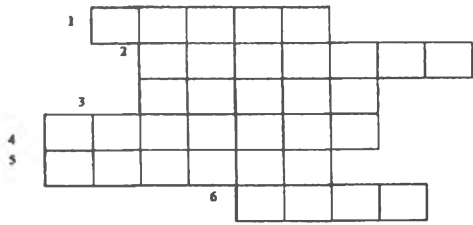
● *Zaczarowana zagroda* – to książka: podróżnicza, fantastyczna, historyczna.

● *Kajtkowe przygody* – to książka: kryminalna, przygodowa, fantastyczna.

● *Dziewczynka z zapalkami* – to książka: historyczna, fantastyczna, przygodowa.

5. Zadanie na czas.

Rozwiąż krzyżówkę, która wskaże ci bohatera pewnej książki. Hasła wpisane w okienka krzyżówki są związane z treścią ww. utworu.



1. Mieszka w niej Bukiet (zdrobniale).
2. Imię krowy.
3. Znosi je kura.
4. Gospodarz wsypuje mu miarkę owsa.
5. Imię psa z Kajtkowego podwórka.
6. Gdacze na podwórzu.

6. Zilustruj ruchem następującą czynność:
- międlenie lnu,
 - wykopki,
 - kiszzenie kapusty,
 - pieczenie chleba,

7. Ułóż tytuły zgodnie z kolejnością zdarzeń (Każda rodzina losuje rozsypankę zdaniową z jakiegoś utworu).

Zaczarowana zagroda

1. Decyzja o obrączkowaniu pingwinów.
2. Budowa lodowej zagrody.
3. Zamknięcie pingwinów w zagrodzie.
4. Tajemnicze zniknięcie pingwinów.
5. Wykrycie sposobu ucieczki.
6. Wędrowki pingwinów.
7. Powrót pingwinów do gniazd.

Dziewczynka z zapalkami

1. Wędrowka ulicami miasta.
2. Próba sprzedaży zapalek.
3. Lęk przed powrotem do domu.
4. Obrazy dostatniego życia.
 - a) żelazny piec
 - b) pieczona gęś
 - c) choinka
 - d) babcia
5. Brak zainteresowania losem dziewczynki.
6. Śmierć dziewczynki.

Kajtkowe przygody

1. Smutny wypadek bociana.
2. Kajtek zamieszkuje u Orczyków.
3. Wszyscy uczestniczą w wykopkach.
4. Ciężka praca przy lnie.
5. Jak odbywa się kiszzenie kapusty.
6. Wiosenna praca w kopcu.
7. Kajtek orze na traktorze.

8. Z którym bohaterem kojarzą Ci się poniższe wyrażenia. Przeczytaj uważnie i dopisz bohaterów.

nieszczęśliwe dzieciństwo –
na stacji badawczej –
wiejskie zwyczaje –

9. Z jakiej książki pochodzą te ilustracje.

A –
B –
C –

Dziecko 2

Recytacja wiersza *Książki, książki* B. Lewandowskiej.

Tyle jest ciekawych książek,
bardzo martwię się,
kiedy je poczytać zdążę,
książki, książki te.

Mama czasu ma niewiele,
Ale mama kocha mnie!
Chętnie czyta mi codziennie
Książki, książki te.

Gdy urosnę tak jak mama,
Będę czytać całe dnie,
Jeszcze raz przeczytam sama
Książki, książki te.

Dziecko 3

– Słuchałam dzisiaj uważnie,
co z książek wyczytać się da.
I muszę przyznać się,
że zdanie o książkach zmieniałam dzięki Wam.

– Właśnie teraz zrozumiałam, że:
(Recytacja wiersza D. Aranowskiej).

Książka jest kluczem do wiedzy
Bez niej nie można uczyć się
Bez niej nie można żyć.

Należy ją znać od dziecka
Nie ma co się z tym kryć.

Więc szanuj ją młody człowieku
Ucz się i czytaj co dnia
Bo ona to skarb twój największy
Co sił i odwagę ci da!

IV. Podsumowanie

V. Zakończenie

1. Wręczenie dyplomów i nagród rodzinom.
2. Poczęstunek.

Punktacja	
Numer zadania	Liczba punktów
1.	5
2.	2
3.	2
4.	3
5.	2
6.	1
7.	4
8.	3
9.	3
Suma punktów	25

ANNA TYMOSZUK
WANDA SIDOROWSKA
IRENA WINIARSKA
MARZANNA KOZŁOWSKA
nauczycielki Szkoły Filialnej
w Wólce Tarnowskiej

Czarno na białym

Zamieszczony niżej scenariusz, stworzony z myślą o uroczystości pożegnania klas trzecich gimnazjum, równie dobrze można wykorzystać z okazji święta Komisji Edukacji Narodowej. Mimo iż nie jest to tekst łatwy w realizacji, to jednak jego sceniczne opracowanie z pewnością nie nastreczy zbyt wielu kłopotów tym nauczycielom szkół średnich i gimnazjów, którzy lubią działania niestandardowe, a ponadto dysponują odważnymi, wyrobionymi kabaretowo „aktorami”.

Z punktu widzenia uczniów szkoła jest – jak wiadomo – „aparatem ucisku”, wymuszania pożądanego zachowań i ciągłego powtarzania tych samych czynności. Aby uczniowie (i nauczyciele!) mogli w niej wytrzymać, potrzebne są chwile wytchnienia, gdy rygory szkolne ulegną zawieszeniu, przestaną na moment obowiązywać. Proponowany scenariusz jest właśnie taką „chwilą wytchnienia”, próbą oderwania się od rutyny szkolnej i oswojenia szkolnych napięć. Tworząc go, starałem się przedstawić szkołę w sposób, karykaturalny, ale cipyty. Wszelkie próby realizacyjne powinny uwzględnić tę dialektykę.

Osoby:

Anioł stróż – ładna, ubrana w białą sukienkę dziewczyna; wianek na głowie.

Diabeł stróż – wysoki chłopak w czarnym płaszczu; rogi, demoniczny uśmiech.

Nauczyciel X – chirurgiczne rękawiczki, czarny garnitur, „krawat ze stryczka”; mina ludożercy.

Nauczycielka Y – starannie upięte włosy; skromny, pozbawiony ekstrawagancji kostium.

Nauczycielka Z – młoda, ubrana w stylu „luzackim”.

Uczniowie:

Typy – grupa lizusów.

Prototypy, m.in. Andrzej, Jarek i Marcin – grupa szkolnych oryginałów.

Typy spod ciemnej gwiazdy, m.in. Marek, Paweł i Krzysiek – margines szkolny (koszulek z trupimi czaszkami, dresy, łańcuchy itp.).

Sala szkolna. Ławki i biurko ułożone w poprzek widowni. Z przodu siedzą „typy”, w środku „prototypy”, z tyłu „typy spod ciemnej gwiazdy”. Przed ławkami stoją Anioł i Diabeł – „mistrzowie ceremonii”. Gdy kończą swe kwestie, Anioł idzie w prawo, a Diabeł w lewo.

Diabeł stróż

Każda szkoła ma swojego Anioła...
Wskazuje na partnerkę; ta nisko się kłania.

Anioł stróż

...i Diabła Stróża.
Wskazuje na partnera; ten wita się lekkim, aristokratycznym skinieniem głowy.

Diabeł stróż

Pierwszy z nich stara się, aby baranki, owieczki, jako też cała reszta szkolnej gawiedzi grzecznie pałała się na łakach wiedzy, sycąc się soczystością traw pod nadzorem specjalistów od dietyki umysłowej, czyli nauczycieli, dbających także i o to, by ich trzódka nie spożywała zakazanych owoców, których konsumpcja grozi – jak wiadomo – rozmaitymi sensacjami natury nie tylko żółdkowej.

Anioł stróż

Drugi z nich próbuje nieco ożywić, urozmaić tę szkolną sielanekę. Jak? Sposobów jest wiele. Może na przykład zresetować mózg uczniowi stojącemu właśnie przy tablicy; może także zgasić tych, którzy zazwyczaj świecą przykładem; może wreszcie rzucić na nauczyciela małeńką depresyjkę i spowodować, by zaraz po wejściu do klasy wpisał kilka jakże kusząco niesprawiedliwych ocenek.

Diabeł stróż

Tak, tak, moi drodzy. Szkoła to jedyny w swoim rodzaju ogród zoologiczny. Skupia bardzo różne, niekiedy wyjątkowo ciężkie przypadki.

Anioł stróż

Weźmy na ten przykład takie pospolite w szkole żyjątko, zwane uczniem. Żyjątko to jest pod ścisłą ochroną, pomimo że gra na nerwach nauczycieli jak niegdyś Jimi Hendrix na strunach gitary elektrycznej.

Diabeł stróż

Żyjątko owe żyją na ogół w stadach i można wśród nich wyróżnić: **typy** (*wstają, kłaniają się, siadają*), **prototypy** (*jak tamci, ale bezładnie*) i **typy spod ciemnej gwiazdy** (*unoszą się w taki sposób, jakby całemu światu robili łaskę; przepychają się między sobą, po czym ze znużonymi minami „rozwalają się” na krzesłach*).

Anioł stróż

Typy (*Diabeł wyciąga z ławki ubraną na różowo przedstawicielkę tej grupy i sadza między sobą*

a Aniołem; dziewczyna przewracając oczami, wyraźnie wdzięczy się do widzów) mają ulizaną fryzurę i równie ulizaną osobowość. Są grzeczni, ładni, z cukiereczkiem uśmiechu na różowej twarzyczce, którym osładzają, a niekiedy nawet przesładzają nasz zaprawiony smuteczkiem światek.

Diabeł stróż

Prototypy (*Anioł wyciąga z ławki właściciela wyjątkowo bujnej, doskonale „potarganej” czupryny, który nie może ustać w miejscu*) są z natury swej oryginałami. Mają tysiące pomysłów, ale nie mogą zrealizować żadnego, bo niczym wolne atomy – są wiecznie zabiegani. Ich rozwichrzony włosy stanowią zewnętrzny wyraz rozwichrzenia ducha, a poplątana osobowość przypomina węzeł gordyjski – nic... tylko ciąć. Ale jak tu złapać takiego zabiegańca?

Anioł stróż

Typy spod ciemnej gwiazdy (*jak wyżej, ale tym razem jest to chłopak krótko przystrzyżony, z kapuzą na głowie, który wyzywająco żuje gumę, drapie się po brzuchu i cały czas przepycha z diabłem*) są ciemni jak gwiazda, która ich wytypowała na swoich pieszczołach. Jako osoby wyjątkowo inteligentne mają oni niezwykle bogaty słownik, obejmujący wyrazy tyleż szlachetne, co dojmujące swoją znaczeniową głębią, w rodzaju:

Typ spod ciemnej gwiazdy

Niskim głosem, przeciągle
Yhyyyyyyy, noooooooooo...

Anioł stróż

...i tak zwanych „wiązanek”, które mają to do siebie, że nie pachną, nie są kolorowe i nie można ich – mimo całej kwiecistości – ofiarować solenizantowi na imieniny, no... chyba że jest to nasz wróg.

Diabeł stróż

Żyjątko zwane uczniem to jednak nie jedyne okazy flory i fauny szkolnej. Jest jeszcze ciało zwane przez złośliwych pedagogicznym, w którym to ciele tkwi nie mniej pedagogiczny duch. Gdy rano ciało pedagogiczne musi wstać i otwiera oczy, duch pedagogiczny od razu wpada w lekki stan przeddepresyjny, dobitnie wyrażający się w pełnych czułości słowach: *Ratunku, oni mnie zeżrą.*

Anioł stróż

Dopiero zimny prysznic przywraca zrozpaczonemu ciału hart ducha pedagogicznego, a na usta wraca magiczna formułka – zaklęcie: *Byle do wakacji. Byle do wakacji. Jeszcze tylko dwadzieścia dni.*

*Nie, dziewiętnaście. Hurra, tylko dziewiętnaście dni!
No to do ataku!... Bij wroga!...*

Diabeł stróż

Po tym ostatnim okrzyku już chyba żaden uczeń nie będzie się dziwił, dlaczego pod koniec roku szkolnego miłosierdzie chrześcijańskie przeżywa w ciele pedagogicznym tak wielki kryzys; takie ono anorektyczne i niedożywione, aż żal patrzeć na chudzinę.

Anioł stróż

Zostawmy już jednak na boku te chuderlawe rozważania o różnych formach szkolnej anoreksji; najwyższa pora bowiem na... *(głośno, z przerwami)* mały przegląd ciał pedagogicznych.

Diabeł stróż

Otóż, są nauczyciele traktujący uczniów jako te komary lub – nie przymierzając – owe gzy natrętne, które należy wszelkimi dostępnymi środkami tępić, no bo brzęczy to, beczelnie paskudzi, a w dodatku krew człowiekowi wypija.

Anioł i Diabeł chwilowo opuszczają scenę.

Nauczyciel X

Wchodzi z podniesionymi rękami (dłonie na wysokości twarzy, palce w nieustannym ruchu jak u chirurga przed operacją).

Dzień dobry, moje wy żuczki, chrząszcze i inne owady.

Uczniowie

Dzień dobry!

Nauczyciel X

Z „czułością” i zdziwieniem w głosie:

O, robalek... robaczuś... robalątko!...

Patrzy na niego, a po chwili z wielką, wręcz sadystryczną satysfakcją – rozdeptuje. Krótka przerwa.

No to kogo by tu dzisiaj, moje wy żuczki, chrząszczyki i wszystkie inne stworzonka (*ostentacyjnie poprawia „krawatkę”*) przepytac? Takie małe miazdżonko (*spektakularnie mnie kartkę papieru*), takie małe wypatroszenie zaraz z ranka – ach, jakaż to rozkosz...

I ciśnienie od razu wraca człowiekowi do normy. A ta adrenalina – ho, ho!... I po co człowiekowi skoki z bandzi, skoro obcowanie z rogatymi duszyczkami uczniowskimi to jeden wielki sport ekstremaalny?... *(przerwa)*.

No to komu by tu dzisiaj, moje paszteciki, oscypki wy moje kochane, tak sympatycznie, tak dla rozrywki (*rozrywa kartkę papieru*), dla kurażu zepsuć nastroik?

Zdejmuje „krawatkę”, wywija nią jak lassem, udając, że chce kogoś złapać, wreszcie odchodzi. Anioł i Diabeł powracają.

Diabeł stróż

Jak widać, niektóre ciała pedagogiczne mają... wisielczy humor.

Anioł stróż

Ale nie wszystkie. Są przecież i takie, które swoim anielsko łagodnym usposobieniem wzbudzają powszechną sympatię, miłość i...

Diabeł stróż

...równie powszechne mdłości.

Nauczycielka Y

Z promiennym uśmiechem, specjalnie przeciągając

Dzień doooooobry!...

W klasie panuje kompletny chaos. Nikt nie zwraca uwagi na nauczycielkę. Ta otwiera dziennik i czyta listę obecności.

Krzysiu Adamik!

Krzysiek

Z kwaśną miną – Czego?

Nauczycielka Y

Oj... nic, nic, ty mój rasowy dobermanie.

Po chwili – Andrzejek Bagiński.

Andrzej

No... jestem, jestem, ale nie wiem po co, bo i tak pani nie lubię.

Nauczycielka Y

Rozpływając się ze szczęścia.

Co za niezwykła szczerłość... Jakże wielki potencjał tkwi w tym chłopcu...

Po chwili – Mareczek Cichocki.

Marek

Wstaje, rozgląda się i w rytmie trzech uderzeń zaczyna skandować. Wi-sła... Wi-sła... Wi-sła

Koledzy podchwytyją i wkrótce całą salę wypełnia jeden wielki ryk Wi-sła... Wi-sła... Wi-sła... Wi-sła... Wi-sła...

Nauczycielka Y

Jacyż oni są rozkoszni. To takie dobre dzieci. Marnego słowa nie można na nich powiedzieć. Muszę iść do dyrektora i koniecznie pochwalić tę moją milusińską III a.

Z perlistym uśmiechem – wychodzi.

Anioł stróż

Bye-bye... *(macha odchodzącącej).*

Cóż za niezwykły okaz pogody ducha, ciało tak bezchmurne i promieniujące radością – istne słoneczko! – że niekiedy ma się wrażenie, iż nasza szkoła to nie Gimnazjum, oj nie, nie, nie (*kiwa wskazującym palcem na wysokości wzroku*), lecz... Solarium nr... w...

Diabeł stróż

Gdyby jednakowoż ktoś uwiedziony tym perlistym uśmiechem doszedł do wniosku, że jego zacna właścicielka jest ostatnim interesującym okazem w galerii ciał pedagogicznych – w jakże głębokim byłby błędzie!

Anioł stróż

Bo czyż obraz życia szkolnego byłby całkowity, gdybyśmy nie wspomnieli o jeszcze jednych, na wskroś demokratycznych, przesiąkniętych ideami braterstwa i równości ciałach, które codziennie **wchodzą w skórę ucznia** i... tak już się w tej skórze zadowolili, że żadną miarą nie chcą z niej wyjść, by zaczerpnąć świeżego powietrza i zauważyć, iż panująca na zewnątrz wysoka temperatura nie sprzyja chodzeniu w tak grubych nakryciach wierzchnich jak... cudza skóra.

Nauczycielka Z

Wchodzi z rozmachem. Energicznie.

No to hejka, pozdro wszystkim! Jaro, co u ciebie? Jak tam twoje przyszcze?

Jarek

Sie hoduje, to sie ma.

Pawel

Też mi hodowca. Jedyne co ci w życiu wyszło to ta twoja przyszczycia.

Jarek

Może ja mam przyszczatą gębę, ale ty – przyszczaty charakterek, a charakterku do kosmetyczki nie weźmiesz.

Nauczycielka Z

Spoko, spoko, chłopcy! Wrzucicie na luz, bo jak mnie wkurzycie, to wyjdę z siebie, zatrzasnę drzwi i nie wrócę!

Marcin

To dopiero byłby niezły numer. Już widzę jutrzejsze gazety: *Wczoraj w godzinach przedpołu-*

dniowych wyszła z siebie i nie wróciła nauczycielka Gimnazjum nr... w..., pani Genowefa Z. Ktokolwiek widział zaginioną proszony jest o kontakt itd., itp.

Andrzej

Zaraz, zaraz: skoro pani wychodzi z siebie, to my idziemy z panią. Małe przewietrzenie mózgu dobrze nam zrobi. Będzie miódzio.

Nauczycielka Z

Śmieje się.

Pełny luzik też mi się marzy, ale co to za zbiorowe ulotnienie... no wiesz: chwila radości, a potem dyro szybko ściąga nas wszystkich na ziemię i – bombardowanko. A poza tym, wy tu posiedźcie, pooglądajcie kolorowe obrazki w podręczniku, a ja... muszę zadzwonić do znajomego w sprawie nowej płyty Kasto. No to nara!

(Tuż przed wyjściem; z „matczyzną troskliwością” w głosie). Aha, i uczyć mi się tam w domu! *Wychodzi.*

Anioł stróż

Nara i pozdro, i... (*macha ręką*) idź z Panem Bogiem, dobra kobieto. *Po chwili, kiwając głową* szkoła zaiste dziwnym miejscem jest.

Diabeł stróż

Trzeba (*pokazuje swoje mięśnie*) piekielnej pracy...

Anioł stróż

...i (*zalotnie trzepoce rzesami*) anielskiej cierpliwości, aby w niej wytrzymać.

Diabeł stróż

Ale mimo wszystko ma coś w sobie, czego nie mają inne miejsca.

Anioł stróż

Bo taka ona jest...

Diabeł stróż

...czarno... (*staje za aniołem, głowa przy głowie, jak gdyby razem pozowali do zdjęcia; arystokratycznie kłania się*).

Anioł stróż

...na białym (*niski ukłon*).

ROBERT SKORUPA
Gimnazjum nr 1 w Andrychowcu

Sprostowanie

WYDAWNICTWO SBP przeprasza Panią **Hannę Zdunek** i Pana **Dariusza Kowalczyka** oraz Czytelników za błędy na okładce nr 3/2006. Tym razem chochlik nie ominął drukarni.

II Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego

Krynickie spotkanie dyrektorów wbp

● Kolejne posiedzenie Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych odbyło się w ośnieżonej Krynicy w dniach 2-3.03.2006 r. Gośćmi konferencji byli: Magdalena Ślusarska – dyrektor Instytutu Książki w Krakowie, Tomasz Komorowski – przedstawiciel Polskiego Komitetu ds. UNESCO, Krzysztof Jaśkiewicz – redaktor naczelny „Notesu Wydawniczego”. W czasie dwudniowych obrad zaprezentowano uczestnikom konferencji plany dotyczące promocji książki w Polsce, które zamierza zrealizować IK w Krakowie, problem „otwarcia” bibliotek na potrzeby rosnącej w Polsce populacji imigrantów i możliwości prezentowania ich kultur i obyczajów, działania UNESCO na rzecz budowy społeczeństwa informacyjnego i korzystania z bezpłatnego oprogramowania bibliotecznego. Duże emocje wzbudził problem egzemplarza obowiązkowego, bowiem rozporządzenie w tej sprawie wymaga radykalnej nowelizacji, podparte szeroką dyskusją środowiskową. Kolejnym problemem wymagającym rozwiązania jest awans zawodowy bibliotekarzy. Obecnie potrzebne są inne, poza wykształceniem i latami pracy – warunki awansowania w bibliotece. Tematem tym zajmie się powołany Zespół ds. Awansu Zawodowego, który przygotowuje wstępne propozycje dla CEBID i MKiDN. Uczestnicy konferencji poruszyli również problem bibliotek cyfrowych i digitalizacji zbiorów, wskazując na konieczność opracowania strategii działań w tym zakresie oraz sprawę tzw. zakupu uzupełniającego dla bibliotek, wyrażając postulat wcześniejszego przekazywania środków finansowych na konta bibliotek. Przewodniczącym Prezydium Konferencji Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych na kolejny rok pozostał dr Artur Paszko – dyrektor WBP w Krakowie. (Oprac. red. na podstawie relacji Anny Wiśniewskiej zamieszczonej w EBIB-ie, 11.03.2006).

Kurs dla mentorów klubów czytelniczych READCOM

● Biblioteka Publiczna im. W. J. Grabskiego w Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy zorganizowała w ramach projektu edukacyjnego READCOM realizowanego przy wsparciu finansowym Socrates Grundtvig Kurs dla mentorów klubów czytelniczych READCOM. Kurs był przeznaczony dla osób lub instytucji zainteresowanych organizowaniem klubów czytelniczych READCOM w swoim środowisku, zwłaszcza edukatorów, bibliotekarzy, nauczycieli, pedagogów, słuchaczy UTW. Na program kursu składa się 5 modułów tematycznych: 1. Twórcze spotkania z książką, 2. Edukacja międzykulturowa, 3. Praca z tekstem, 4. Próby literackie i 5. Samodzielne publikowanie własnych utworów. Kurs odbywał się w dniach 31.03.-1.04.2006 r.; był bezpłatny, a uczestnicy otrzymali zestaw materiałów dydaktycznych dotyczących omawianych zagadnień oraz między-

● Drugie już z kolei Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego odbyło się w Bielsku-Białej w dniu 23.03.2006 r. – pod patronatem prezydenta miasta Bielska-Białej – mgr inż. Jacka Krywulca. Celem konferencji pt. „Bibliotekarz-wychowawca, animator kultury informacyjnej” było omówienie zagadnień związanych ze wspomaganiem indywidualnego rozwoju zawodowego nauczycieli bibliotekarzy, podniesieniem poziomu pracy dydaktycznej bibliotek szkolnych, integracją środowiska bibliotekarskiego regionu w zakresie wiedzy zawodowej oraz wymiana doświadczeń, osiągnięć i nowych pomysłów. W drugiej części spotkania uczestnicy mieli możliwość zwiedzenia Książnicy Beskidzkiej.

W niedzielę 21 maja 2006 roku odbędzie się IX Ogólnopolska Pielgrzymka Bibliotekarzy na Jasną Górę. Msza św. odprawiona zostanie o godz. 11.00 przed Cudownym Obrazem Najświętszej Marii Panny. O godz. 12.00 w kaplicy Domu Pielgrzyma przewidziane jest spotkanie bibliotekarzy z całego kraju.

Za Duszpasterstwo Bibliotekarzy
mgr Bożena Szczykała

ZAPROSILI NAS...

● Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej na promocję książki Barbary Bienkowskiej pt. *Książka na przestrzeni dziejów*. 7.03.2006 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Ludwikiem Jerzym Kernem. 15.03.2006 r.

● Chorzowska Filia Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej na uroczyste obchody 60-lecia Biblioteki. 22.02.2006 r.

● Biblioteka Narodowa, Instytut Książki i Czytelnictwa, Biblioteka Collegium Polonicum w Słubicach, Biblioteka Europejskiego Uniwersytetu Viadrina we Frankfurcie nad Odrą, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Gorzowie Wielkopolskim, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Zielonej Górze, Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Słubicach na konferencję „Biblioteki Ziemi Lubuskiej a współpraca curoregionalna”. 15.03.2006 r.

● Biblioteka Narodowa i Instytut Książki do *Salonu Pisarzy* na spotkanie z Tadeuszem Kijonką oraz prezentację miesięcznika „Śląsk”. 22.03.2006 r.

● Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich. Oddział w Bielsku-Białej na II Forum Bibliotekarzy Województwa Śląskiego pod patronatem prezydenta miasta Bielska-Białej inż. Jacka Krywulca nt. „Bibliotekarz-wychowawca, animator kultury informacyjnej”. 23.03.2006 r.

Za zaproszenia dziękujemy!

TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2006

pod hasłem

„Nie wiesz? – zapytaj w bibliotece”

kolejna edycja konkursu na najlepszy program działań w Tygodniu Bibliotek

Nawiązując do pozytywnych doświadczeń poprzednich lat niniejszym ogłaszamy trzecią edycję konkursu „**Na najlepszy program działań w Tygodniu Bibliotek**”. Zachęcamy do wyszukiwania nowych form realizacji przedsięwzięcia (przypomnijmy, że w ubiegłych latach doliczyliśmy się ponad 100 rodzajów inicjatyw), do współpracy z lokalnymi władzami, szkołami różnego szczebla, stowarzyszeniami kulturalnymi i mediami – zarówno sprawdzonymi w koordynacji działań, jak i nowymi. Placówkom leżącym w gminach i powiatach pogranicznych radzimy zastanowić się nad możliwościami zorganizowania imprez o zasięgu międzynarodowym.

W konkursie mogą brać udział zarówno biblioteki, jak i struktury SBP, a także inne stowarzyszenia bibliotekarskie.

Zarząd Główny SBP chciałby i tym razem uhonorować najlepszych autorów programów, popularyzując ich osiągnięcia na arenie krajowej. W tym celu prosimy o przesłanie krótkiej informacji do 21 kwietnia br. na adres internetowy Biura ZG SBP (biurozgsbp@wp.pl) lub pocztowy (Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa) wg schematu: nazwa biblioteki, rodzaj i ogólna charakterystyka przedsięwzięcia, miejsce i dokładny termin (ewentualnie – współpracownicy). Autorom najciekawszych inicjatyw prześlemy w drugiej połowie maja druki sprawozdawcze. Na ich podstawie Jury Konkursu dokona oceny programu TYGODNIA i nagrodzi laureatów.

**Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

Poradnik BIBLIOTEKARZA

Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
Ukazuje się od roku 1949

Komitet Redakcyjny: Elżbieta Barbara Zybert (przewodnicząca), Mirosława Majewska (sekretarz), Maria Bochan, Wiesława Borkowska-Nichthausner, Barbara Budyńska, Piotr Jankowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz, Robert Miszczuk, Barbara Sępniewska, Michał Zajac

Redaktor naczelny: Jadwiga CHRUSCIŃSKA tel. (22) 822-43-49 wew. 18, 0505-078-945; e-mail: cebid@cebid.edu.pl; wydawnictwo@cebid.edu.pl; chruscinska@o2.pl

Sekretarz redakcji: Dorota GRABOWSKA tel. (22) 552-02-26, 0600-505-662; e-mail: dgrabow@wp.pl

Redaktor techniczny i opracowanie graficzne: Elżbieta MATUSIAK tel. (22) 827-52-96

Honoraria autorskie: Małgorzata Konowrocka tel. (22) 825-54-25

Współpracują z redakcją: Lucjan Biliński, Grażyna Biliska, Lidia Błaszczuk, Ewa Gruda, Małgorzata Kisilowska, Bogdan Klukowski, Krystyna Kuźmińska



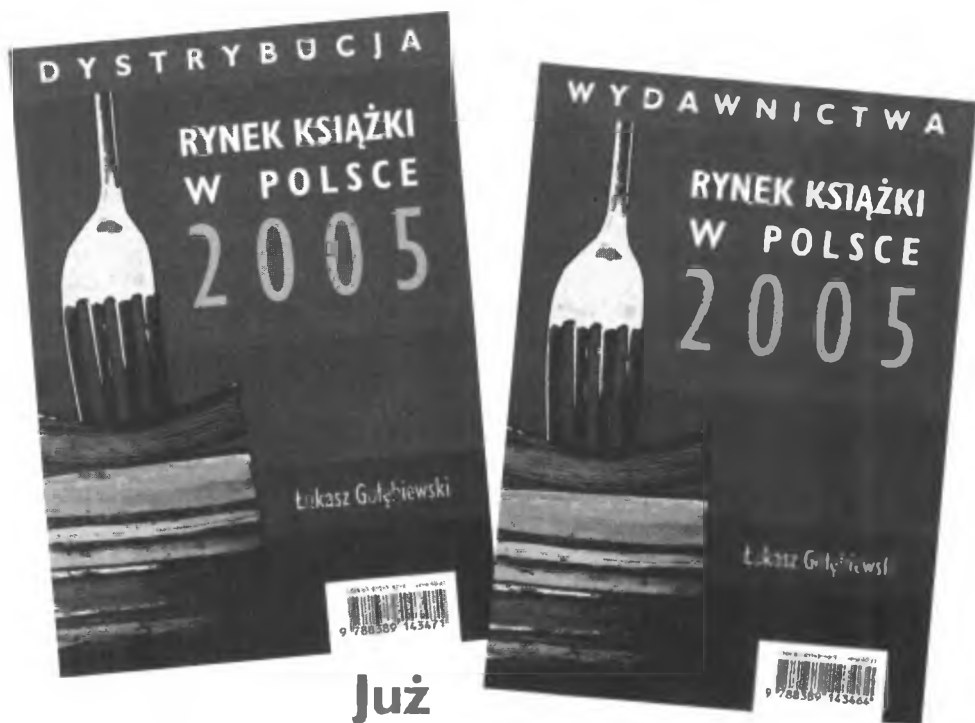
Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 WARSZAWA, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel./fax 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
Konto SBP: Millennium 701160 2202 0000 0000 2814 5355

Skład i łamanie: Rcnard Hawryszko. Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki. Nakład: 5900 egz. ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Biblioteka Analiz

poleca najnowszą książkę Łukasza Gołębińskiego

Rynek książki w Polsce 2005



**Już
w sprzedaży!**

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2005. Wydawnictwa” w cenie 60 zł

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2005. Dystrybucja” w cenie 40 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Pieczętka firmowa

Nazwa firmy

Adres

NIP

Data i podpis

WARUNKI PRENUMERATY „PORADNIKA BIBLIOTEKARZA” I „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał 2006 r. wynosi 29,70 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAO S.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- **Adres do korespondencji:** „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

WYDAWNICTWO



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że WYDAWNICTWO SBP jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ

Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ

Od 1993 r. czasopismo wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz SBP, jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna BIBlioteka i Biuletyn EBIB

Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r. Adresy: <http://ebib.oss.wroc.pl>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA

możesz zamówić:

Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach:
w Wydawnictwie SBP – Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
oraz w Dziale Promocji i Kolportażu – Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPUJCIE U NAS!

BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY